EKONOMISTA,

PISMO POŚWIĘCONE

EKONOMICE, STATYSTYCE I ADMINISTRACJI.

ROK VIII.

1873.

Zeszyt I — za miesiąc Styczeń.

WARSZAWA.

DRUKIEM ALEKSANDRA PAJEWSKIEGO,
ulica Niecała Nr. 12 nowy.

1873.

T R E Ś Ć.

O p ł a t a

	w Warszawie z odnoszeniem			w Królestwie i Cesarstwie przez pocztę		
	rocznie	*półrocznie*	*kwartalnie*	*rocznie*	*półrocznie*	*kwartalnie*
Ekonomista *rubli*	4	2	1	4,80	2,40	1,20

Za granicą przez pocztę tal. 5, frank. 20, albo fl. a. 8 na rok.

Roczne komplety „Ekonomisty“ z lat poprzednich, do r. 1868 włącznie, Redakcja sprzedaje po zniżonéj cenie rs. 3.

Skład główny i expedycja w księgarni Maurycego Orgelbranda.

Redakcja przy ulicy Niecałéj Nr. 12.

WPŁYW KLIMATU NA PAŃSTWO.

STUDJUM POLITYCZNÉJ STATYKI.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. 1872 r. zesz. VII, str. 489).

IV.

Nierównie dosadniéj i bardziéj wyczerpująco wytknął usterki i wyświetlił błędy pozornie prawdziwéj teorji Monteskjusza o politycznéj donioslości klimatu, niedawno co wspomniany Karol Comte, b. sekretarz akademji nauk moralnych i politycznych, zięć J. Chrz. Say'a i autor mało u nas znanego, lubo w swoim czasie słusznie cenionego dzieła o „Ustawodawstwie."

Traité de Législation—a właściwie o pierwiastkach, warunkach i żywiołach ustawodawstwa, zastosowanego do *natury*, powstania, rozkwitu i upadku ludów, jest właściwie wstępem do podjętéj na olbrzymie rozmiary całości, któréj może dla téj obszerności autor nigdy wykończyć nie był w stanie. Wstępu tego nie umiemy inaczéj opisać, jak jako prolegomena do... politycznéj statyki, wstępne poszukiwania uprzednie nad tém, co ustawa—zbiorowa wola politycznie urządzonego narodu—a więc państwo, źródło i przejaw skuteczności jéj *mocy*, winno przedsiębrać, by stało się zadosyć wymogom słuszności *przyrodzonéj*, stale i niezmiennie podścielać winnéj gmach ludzkich postanowień. R. Mohl naznacza temu dziełu *fizjologiczno*-politycznemu miejsce pośród podręczników polityki, nauki *kunsztu* rządzenia i ustawodawstwa, zdaje nam się, niezupełnie trafnie, bo podobnych skazówek o „stosownych" a „roztropnych" środkach celowi państwa odpowiednich, nie znajdziesz w Traité de Législation. Bądź co bądź, wstęp to wyborny do politycznéj i ustawodawczéj fizjologji, przebogaty zasobem

spostrzeżeń i wniosków trafnych, nieraz głębokości zdumiewającéj, jeśli się zważy na epokę (1827—1835) w któréj go napisano, a zawsze popartych badaniami rozległéj i bez mała rzetelnéj erudycji, zwłaszcza etnograficznéj. Nie ulega kwestji — w téj mierze Rob. Mohl popiera nasze zdanie ([1]), że K. Comte niepospolicie zasłużył się umiejętności państwa przez to, że uwagę statystów zwrócił na konieczność uprzednich podstawowych badań etnologicznych i antropologicznych, wtedy kiedy o ich spożytkowaniu mało kto myślał. Dzisiaj znaczenie *propolityczne* etno- i antropologji, bije w oczy każdego co badać zamierza *istotę* państwa.

Mimo te jednak niespożyte zasługi i liczne swe zalety, dzieło Karola Comte'a dziesięćkroć ważniejsze i poważniejsze od cudacko-marzycielskiéj „Politique Positive" imiennika jego, Augusta, w teorji klimatu wyprowadza wnioski *jednostronne*, lubo jako krytyka i streszczenie Montesquieu'go—w czém poszliśmy za niém — stanowi niemal okres w téj teorji. Posłuchajmyż jéj.

„Dla narodów podzwrotnikowych, Włochy, Hiszpanja i Portugalja, są to kraje umiarkowane, a może i zimne, dla Rosjan są one krajami ciepłemi. Mieszkańcy wysp Salomona, Kwito i Sumatry, czytając Ducha Praw, wystawią sobie Włochów, Hiszpanów i Portugalczyków, jako ludzi obdarzonych ogromnemi rozmiarami ciała i zgoła ociężałych. Rosjanin przeciwnie, jeśli ich nie zna, utrzymywać będzie, że są to narody pozbawione odwagi, obrane z dowcipu i wyobraźni, że nie postąpiły w swych zwyczajach i w zastałości swéj przypominają bobry lub pszczoły. Zimno i gorąco są to pojęcia względne, znaczenie ich zawisło od nawyknień; Szwed zapoci się snadnie w temperaturze którą Syryjczyk nazwie lodowatą. Czemże więc jest klimat zimny, ciepły i umiarkowany u Montesquieu'go? Ale nawet wtedy, gdybyśmy mieli teorją tę tłómaczyć dosłownie, mimo rażące jéj niedostatki, nie możemy ściśle oznaczyć, jakie są tych klimatów granice. Klimat np. Rosji, Polski, Danji, Szwecji i odpowiednich im miejscowości Ameryki i Azji, nazwiemy więc *umiarkowanym*, klimat krajów podzwrotnikowych, *ciepłym*" (dla czego nie *gorącym*)?"

W dalszym ciągu podrobnionego na liczne rozdziały swego dzieła, w tomach 2-m i 3-m, Comte często wraca do klimatu, choć zajmują go poszukiwania innego rzędu; zastrzega się przeciw płytkiemu pojmowaniu tego słowa w znaczeniu pasów zimna i gorąca, choć, co prawda,

---

([1]) Encyklop. der Staatswiss. Allg. Staatslehre, Staatskunst. Gesch. und Litteratur d. Stw. III. Por. Allg. Literatur der Politik.

nie daje ścisłego określenia ([1]). Mimo to, grzeszy, jak zaraz zobaczymy, jednostronnością, którą wytknął poprzednikowi, gdy pojęcie klimatu nawiązuje przeważnie do odcieni temperatury, a nadto zamiast uwielbiać jak Montesquieu zimno, staje się rzecznikiem .. gorąca.

Badając jeszcze w 2-m tomie ogólne przyczyny *fizycznego* rozwoju człowieka, Comte zadaje sobie pytanie, który klimat i jaki kraj najbardziéj sprzyjać *może* temu rozwojowi. Odpowiedź na to pytanie wykazują przesłanki, na których oparte dalsze wnioskowanie autora i cała jego teorja.

„Oczywiście, mówi on, człowiek nie mógłby mieszkać w krajach, które nazwaliśmy zimnemi, gdyby nie robił w porze letniéj zapasów pożywienia na zimę i gdyby nie zaopatrzył się w sztuczne ciepło za nadejściem mrozów. Kamczadale mieszkali pod ziemią, żyjąc suszonemi rybami, póki ich Rosjanie nie nauczyli jak się mają w innéj lepszéj usadowić siedzibie. W krajach umiarkowanych, w których ludy nie uczyniły dotąd żadnego postępu, jak w niektórych innych krajach Ameryki, liczba ludności zależy od tego, co kraj jest w stanie wyżywić przez czas zimy, lecz tutaj pożywienie jest rzadkiém i gorszém jak w krajach, gdzie trwanie roślinności rozciąga się na trzy miesiące. Zapewnie, że człowiek nie może wyżyć pokarmem z roślin, które rosnąć zaczynają z wiosną i przetrwają pod śniegiem zimę, lecz spożywają je inne zwierzęta, któremi człowiek się żywi. Ponieważ pora roku mniéj jest dotkliwą jak na północy, może więc oddawać się polowaniu i rybołówstwu; jeziora i rzeki nie zamarzły i w danym razie lód przerąbać można. Zresztą pora letnia dostarcza mu mnóstwa roślin. To nam objaśnia, dla czego schodząc od kończyn Ameryki północnéj aż do Luizjanny, znajdujemy zawsze ludzi dorodniejszych i liczniejszych.“ Radzibyśmy przytém jednak wiedzieć, dla czego autor rozmyślnie przemilcza inne pokolenia, a myśli tylko o „czerwonoskórnych“ Indjanach.

„Kraj ciepły, gdzie roślinność jest w ciągłym ruchu, przedstawia dla mieszkańców wszystkie środki do polowania i rybołówstwa przez wszystkie pory roku jednakowe. Daje im nadto płody roślinne wciąż od-

---

([1]) Brak ten uzupełnia polityczny spółwyznawca i przyjaciel Comte'a, Dunoyer, znany ekonomista. W *Liberté du Travail*, I t. mówi mniéj więcéj: „Na rozwój zdolności naszych wpływają nietylko temperatura i żyzność ziemi. Natura powietrza i wichrów, ilość i objętość wód, ukształtowanie i skład przyrodzony ziemi i jéj płodów, stanowią dopiero to, cobym nazwał klimatem, *pewnego kraju fizycznym ustrojem*.

nawiające się i stanowiące pokarm człowieka lub zwierząt, mniéj więcéj równo rozdzielony na pory roku... Jeżeli do tych przymiotów temperatury ciepłéj i równéj dodamy ziemię urodzajną, zwierzęta i rośliny nadające się do pożywienia, ruch umiarkowany, ustrój fizyczny człowieka nabędzie najwięcéj sił rozwojowych. Na Oceanie więc Wielkim, w środku Ameryki i niektórych częściach Afryki (oczywiście autor nie znał nowych odkryć Liwingstone'a) ludzie kształty najpiękniejsze łączą z urodą kolosalną."

Postęp uobyczajenia (¹) biegnie więc od środka ziemi do biegunów. „Cywilizacja, mówi Comte, kręgiem opasuje ziemię, ale stopniowo wznosi się ku biegunom i ustaje na pewnym stopniu. Widzimy, że ludy barbarzyńskie ustawicznie spuszczają się z krańców lub wyniosłości, dążąc do środka ziemi i do krain żyznych, że ujarzmiają ludy, które wybiegły naprzód w postępie ludzkości. U wszystkich ludów podbitych widzimy jednakowy rząd (?!); widzimy, że zwycięzcy tracą swą dzikość pośród zwyciężonych, kiedy ludy co zostały w swych siedzibach zachowują swe zwyczaje... Gdybyśmy spostrzegali objaw ten tylko na pewnych punktach kuli ziemskiéj lub u jednego szczepu moglibyśmy go przypisać przypadkowym wpływom i ukazaniu się nadzwyczaj genjalnych ludzi, co skupili ludzi rozproszonych, pouczając ich kunsztów i nadając im ustawy; lecz objawy to powszechne, które istniały wszędzie we wszystkich lądach i u wszystkich narodów. Każden z najdawniéj ucywilizowanych ludów, przypisywał swe postępy pewnym wielkim mężom: Chińczycy, Indjanie (wschodni), Persowie, Arabowie, Żydzi, Egipcjanie, Peruwjańczycy, Mexykanie (dawni) mieli swych ustawodawców—ale dla czegóż ich nie mieli Kamczadale, Eskimosy, Gren-

(¹) Autor równie jak wielu innych, (mamy zaszczyt wyznawać to samo zdanie razem z Herbertem Spencer'em) w wieloznacznem słowie „cywilizacja," jednoczy warunki postępowego rozwoju nietylko umysłowego i materjalnego, lecz i *obyczajowego*, czemu przeczy ultra-radykalizm Buckle'a et consortes, nieuznający postępu w Etyce. Comte Karol wprawdzie dalekim jest od guwernementalizmu Augusta, który władzę państwową radby nawet, obdarzywszy ją pokostem **ideokratycznym** (czyli **teokratycznym**), uczynić mistrzynią myśli i czynów narodu. Ale włącza w cywilizacją jako *organiczny* jéj żywioł, postęp *polityczny* narodów. Z Herbertem Spencer'em rozchodzimy się atoli w sprawie granic, jakiemi obwarował władzę państwową (*Social Statics*), skazując ją zgodnie w téj mierze z przestarzałą acz dotąd liczną szkołą Kanta w filozofji prawa, na rolę żandarma i sędziego, w czém znowu wtoruje mu radykalizm Buckle'a i indywidualistów. Zawsze jednak Spencer opierając zasadę społecznéj swéj statyki na dzielności *charakteru* (Ob. *Classification of Sciences—For what reasons I dissent from the philosophy of Aug. Comte*) cywilizacją uważa za *uobyczajenie, Gesittung*. Taki pozytywizm oburącz podpisujemy, odrzucając *modny* u nas Darwinizm.

landczycy, Rosjanie, Polacy i Sybiracy? (!) (ob. niżéj). Dla czego Bachusa znajdujemy w Indjach, w Egipcie, w Grecji, a nieudało się go, odszukać w Azji środkowej, w Syberji, w Nowéj Zelandji lub na wyspie Lisów?"

Naprzód autor wystrzelił grubego bąka i przeniewierzył się swéj teorji, mieniąc klimat Chin *gorącym*. W żadnym razie, czy przyjmiemy zdawkowe jego zaliczenie stref wedle powszednich wyobrażeń wyrażone czy przypomnimy uznanie stref podzwrotnikowych jako „*ciepłych*" (Vide supra), Chiny ciepłym ani „gorącym" klimatem się nie odznaczają, ani go dawniéj nie posiadały. Etnologiczne wiadomości snadź zawiodły także Comte'a, skoro wygłasza w nieświadomości dziejów słowiańskich podopne brednie, jak co dopiero przytoczona. Daléj, nowoczesna etnologja i porównawcza antropologja obaliły niemal zupełnie twierdzenie o „samorodnéj" cywilizacji Azteków i Inkasów. Mamy świadectwa i podania, przytoczone przez Gobineau ([1]), że Inkasy pochodzić mieli z za morza, a Perty ([2]) przytacza fakt, że panujący peruwjańscy udając się w pochód i przed wyprawą Pizarra, przemawiali językiem niezrozumialym dla ludu. Hypoteza o zaludnieniu Ameryki przez szczep żółty, równie jak pokrewieństwo tego ostatniego z czerwonym, należą do rzędu prawd, które zdobywają sobie coraz więcéj prawo obywatelstwa w umiejętności. Z pod *zwrotników* zatém nie można wyprowadzać „cywilizacji," pod karą nieuctwa *pozytywnego*, choćby bajkopisowie nowocześni nurkowali po Lemurjach wedle upodobania... Bo jeśli pierwsze państwa „cywilizowane" tam powstały, *panujący* przybyli z krain umiarkowanych.

Comte przypisując uobyczajenie krain ciepłym klimatom, popełnia błąd podobny temu, jakiego mało etnologji świadomy Buckle, dopuszcza się kiedy *klimatowi* przypisuje cywilizacją egipską i indyjską i zapomina o fakcie etnologicznie **dowiedzionym**, że wyższe kasty wywodzą *niewątpliwie* rodowód swój jeżeli nie od Asyryjczyków, to w każdym razie od Semitów, kiedy niższe były pochodzenia chamityckiego ([3])

([1]) Inégalité des races humaines, 1854, rozdział VII tomu IV, w którym autor, obecnie dyplomata francuski i uczony archeolog przytacza wiele argumentów bądź fizjologiczno-psychologicznych, bądź lingwistycznych, w poparciu twierdzenia, że t. zw. „czerwony" szczep, właściwie jest napływowym zlewkiem i odroślą szczepów żółtego i polinezyjskiego.

([2]) Grundzüge der Ethnographie, 1859, str. 189, tegoż Antropol. Vorträge 1863.

([3]) Wprawdzie niektórzy etnologowie, jak np. Vollgraff, Etyjopczyków, odrośl szczepu czarnego, uważają za „hochkultvirte Völker" i stawiają ich na równi z Grekami i aryjskiemi Indjanami. Przypuszczenie to atoli na domniémaniu osnute, zdaje się naciągniętém do szematu autora, składającego wszystko *we czwórki*, jak Hegel wszystko *trójkował*.

i szczepu czarnego. Nikt zaś nie wątpi o siedzibie pierwotnéj Indoeuropejczyków i Semitów i klimacie w którym żyć mogli.

Jednostronne wnioski jednak Comte'a, tłómaczą się punktem wychodnym jego teorji. Niedziwota, że chłodny badacz, w wielu miejscach znęcający się nad „esprit de système," ukuł sobie, jak gdyby nie mogąc się otrząsnąć z téj etnicznéj właściwości swego narodu, własny doktryneryzm klimatologiczny, teorją zbyt śmiałą... „bedenklich," jak się wyraża o niéj R. Mohl. Co pewną, to ta okoliczność, że wypadkiem rozumowań Comte'a jest zupełna wiara w niezachwiane jakoby i przyrodzone prawo, że klimat rządzi ludzkiemi związkami i urządzeniami politycznemi; Comte więc równym jest co do ostatecznych wyników Montesquieu'mu, przedstawicielowi téj nauki „klimatologji politycznéj," jak nazwano (Zachariae) tę część fizjologji państwa, która właściwie zasługuje na miano polityki klimatologicznéj. Rezultaty do jakich wywód powyższy go doprowadził, brzmią jak następuje:

„Jeżeli klimat nie może wytępić różnic szczepowych, może on zmniejszyć lub wzmódz siły fizyczne jednostek, osłabić lub wzmocnić siły ich umysłowe, pobudzić lub stłumić ich namiętności. Porządek, wedle którego rozwijają się przymioty i wady pewnych narodów, uważany *w całości i w ogóle*; odpowiada fizycznéj naturze ich siedziby Korzystne i przyjazne warunki obszaru, więcéj niż nadto są w stanie wynagrodzić niekorzystne przymioty szczepu, jeśli niemi pewien naród w porównaniu z innemi jest obdarzony. Mniéj zdolny do rozwoju naród, zajdzie daléj, niż naród lepiéj politycznie uładzony, jeśli ostatni znajduje się w mniéj przyjaznych okolicznościach. Słowem, stopień rozwoju cywilizacji, jaki dano każdemu narodowi osiągnąć, nie zawisł od stopnia, który mógłby dopiąć sam przez się i z własnéj swéj *natury*, lecz od geograficznego położenia kraju w którym żyje." W trzecim tomie swego dzieła, Comte dobitniéj wygłasza swój pogląd.

„W liczbie systemów umiejętnych, jakie utworzono o początku i rozwoju ludów i rządów, o ich przywarach i cnotach, nie masz donioślejszego nad ten, którego wynikłości osnuto na wpływie ciepła lub zimna. W tym systemie moc i słabość, cnoty i występki, dobre i złe ustawy, swoboda i niewola, bogactwo i nędza. są nieuniknionemi wynikami stopnia temperatury, pod którym żyje dany naród. Co do mnie, twierdzę, że objawy te są następstwami nieuniknionemi przyczyn do których je odnoszą, choć często doradzają wpływ klimatu zwalczać za pomocą urządzeń, albowiem, aby miéć dobre instytucje, trzeba miéć ludzi coby je potrafili wymyślić i w życie wprowadzić, ludzie zaś nie mogą inaczéj

myśléć i działać, jak tylko zgodnie z *ich własną naturą*; tę zaś oznacza klimat" E pur si muove.... jak dewiza całego dzieła opiewa. Od tego naturalnie nie ma apelacji....

V.

Kto zna Buckle'a i Karola Comte'a, temu nie jest tajném, o ile głośny ten pierwszy pisarz „uspółecznienia" swego narodu, a raczéj historjozof, na którego ewangelją przysięga tysiące adeptów.... zbałamuconych erudycją téj potężnéj, co prawda głowy, zostawał pod wrażeniem ostatniego.

Z tém wszystkiém Buckle, lubo przypisuje zbyt wyłączny wpływ czynnikom zewnętrznéj przyrody na urządzenie i stosunki społeczne, o tyle poprawia skrajną teorją swego poprzednika, że choć nie tłómaczy sobie tego rozwoju, a nawet upornie pomija wpływy *etniczne*, przyznaje wszakże pierwszeństwo Europie i jéj stosunkom klimatycznym i nie szuka „cywilizacji" pod słońcem. Wprawdzie nie szukajmy rozbioru *politycznych* następstw klimatu u Buckle'a: radykał ten i menczesterskiego pokroju statysta—niemal powiedzielibyśmy *a nihilo statu* jak *de luce a non lucendo*—zbyt jawnie objawia swoje lekceważenie dla polityki umiejętnéj i wierzy w „laisser faire, laisser aller," aby miał się troszczyć o to co klimat może mieć za związek z państwem. Niekoniecznie co prawda, konsekwentnie, każe władzy państwowéj, któréj podciął skrzydła, dbać o „publiczne zdrowie," boć ostatnia czynność co najmniéj wymaga znajomości klimatu i jego wpływu ze strony władców.... Ale i słońce ma swoje plamy; niedziw przeto, że „jenjalny" historjozof mógł popełnić niekonsekwencją. „Społeczeństwo," czyli społeczność ludzka w *ogóle*, jakbyśmy „Society" spolszczyli — zajmuje go zbyt wiele i na drugi plan każe ustąpić „państwu" niezdarnemu, podobnie jak owi statyści Internacjonału nie troszczący się o „formy polityczne" w obec walnéj sprawy „rozdziału bogactwa ([1])..." Dosyć że Buckle potrafił spożytkować zdobycze swych poprzedników i w równie wdzięczny jak właściwy sposób wplata klimatyczne stosunki w swe „socjologiczne" rozumowania i rzuca wiele światła na ich *pośrednią* doniosłość dla państwa, skoro, jak widzieliśmy na wstępie społeczeńskie, sensu stricto, sprawy wchodzą w zakres politycznéj statyki. Oto zarys osnowy jego poglądu.

([1]) Porów. De Laveleye. Essai sur les Formes de Gouvernement, str. 11, 1872. „La république, le suffrage universel, *formes creuses*, dit-on, qui enthousiasment *les dupes*, mais qui n'augmentent pas *les salaires*."

W połndniowéj Azji i Afryce północnéj, główną sprężyną zamożności i dobrobytu z jednéj strony, była niezawodnie bezprzykładna żyzność ziemi, ale ta znowu skutkowała rozmnożenie i ubóstwo ludności przez to, że wytworzyła niekorzystne warunki mniéj więcéj powszechnego rozdziału bogactwa: niższe zarobki i wyzyskiwenie klasy roboczéj przez posiadaczy zasobów nieruchomych i ruchomych, stąd różnice kastowe, fanatyzm religijny i ostatecznie spółeczeński ucisk. Albowiem, jak widzimy z innego ustępu roztrząsającego wpływ nadzwyczajnych zjawisk i przeobrażeń natury i ziemi, zjawiska te, jak np. trzęsienia ziemi, zarazy, burze i w ogóle donioślejsze przewroty przyrodzone, powietrzne, w krajach gorących, silniéj oddziaływały na wyobraźnią i nastrajały umysły ludzi do zabobonu i trwogi przed potęgami nieprzepartemi świata zewnętrznego. Stąd, zgodnie zresztą z prawdą i z wnioskami Montesquieu'go, wrażliwość Indjan, Egipcjan dawnych, ich religijność i bierna uległość. Stąd — należało dodać — a priori przez *naturę* stworzone warunki teokracji. W krajach znowu strefy zimniejszéj i względnie umiarkowanéj, żyzność ziemi nie mogła tak doniośle oddziaływać; wedle Buckle'a, donioślejszy jest w *Europie* wpływ klimatu (który bierze w utartém znaczeniu, stosując się do przesądów „popularnych").

W saméj rzeczy, posiadamy świadectwa starożytnych, że „klimat" naszéj części ziemi był dawniéj ostrzejszy jak teraz: w starożytnéj Galji zamarzały na długo w zimie rzeki, podług naocznego świadka Cezara. Wprawdzie, znaleźli Rzymianie, przebywszy kaletańską ciaśninę, że mieszkańcy Wielkiéj Brytanji barwili siebie i narzynali ciało jak Nowozelandczycy i nie używali zwierzchniéj odzieży, ale późniéj przyznają, po utwierdzeniu swéj władzy w téj wyspie, że klimat jest łagodny i morskiemi nasycony wyziewy. W ogóle nie ulega wątpliwości, że klimat Europy, dzięki osuszeniu bagien i wykarczowaniu zbytecznéj ilości lasów, oraz naturalnie przybytkowi ludności, uległ w biegu czasu zmianom na lepsze (Gibbon). Rzeczą jest tedy niezawodną, że w téj mierze zdziałała dużo ręka ludzka i inteligencja, czyli, że człowiek dzięki większéj jednostajności pór roku, do któréj przyczynił się pośrednio, większą zdobył sobie władzę nad fizycznemi warunkami bytu. To téż Buckle daje pierwszeństwo klimatowi umiarkowanemu. Głównym wynikiem jego, bądź co bądź pouczających poszukiwań i zestawień jest to, że *klimat nie działa tyle na wzmocnienie lub osłabienie przymiotów fizycznych i umysłowych robotników, ile w przyzwyczajeniach ich, sprawia pewną dobroczynną i umiarkowaną pra-*

widłowość, na co, zdaniem B., poprzedni pisarze za mało zwrócili uwagi.

W téj mierze zestawia z sobą Buckle skrajne członki ziemne Europy: półwysep skandynawski z południowemi oraz Hiszpanją i Portugalją. Kraje te, mówi on, choć w odmiennym położone klimacie, mają to spólnego, że ziemi uprawą roli w żadnym z nich wciąż wyzyskiwać nie można. U południowych, gorąco i susza sprawiają, że ziemia nie podaje się trudom rolnika, na północy znowu podobny skutek jest wynikiem srogości zimy i krótkości dnia. Ostatecznie, mniema daléj, u wszystkich tych narodów spostrzedz możemy przy rdzennie dzielących je skądinąd różnicach pewną chwiejność i niestałość charakteru. Trafną czyni téż uwagę, że na Wschodzie i Południu polityczne i socjalne przewroty bywają dziełem li wyższych warstw społeczeńskich, że lud jest w nich zazwyczaj narzędziem bezświadomém i bierném lub nie bierze żadnego udziału, gdyż nie zna tak zwanéj „kwestji socjalnéj,“ istnienie któréj uniemożliwia sama zewnętrzna natura tych krajów. Zbyteczna przypominać, jak to zadaje kłam twierdzeniom Montesquieu'go.

Wyszedłszy z założenia, że stopień uobyczajenia pewnego narodu, warunkuje się żyznością ziemi z jednéj, a równomiernym rozdziałem z drugiéj strony między klasy społeczeńskie dóbr zarobionych i wymiennych, Buckle daje po przeglądzie Indji i Egiptu pierwszeństwo Europie i jéj klimatowi, jako widowni cywilizacji *trwałéj* i okwitéj. W Europie nawet, klimat, t. j., wedle przyjętego przezeń ustępstwa na rzecz zdawkowych i powszednich pojęć, ciepłostan, daleko dosadniejszym był czynnikiem *przychylnym* rozwojowi uobyczajenia, jak w stronach cieplejszych. Kiedy w ogniskach pierwotnéj cywilizacji egipskiéj i indyjskiéj, postęp społeczeński zawdzięczają te krainy wielkiéj swéj urodzajności, w Europie, „drugi wielki czynnik,“ klimat, umiano lepiéj spożytkować dla trudów wytwórczych, dla samych wytwórców, t. j. robotników. „Bo (¹) w pierwszym wypadku (t. j. w owych ciepłych krainach), rezultat zależy od stosunku ziemi do jéj płodów, czyli innemi słowy od działania *jednéj* tylko części zewnętrznéj przyrody; w drugim owoc trudów jest wynikiem działania zewnętrznéj przyrody nie na nią samą, *lecz na człowieka*. Gdy zaś z dwóch tych rodzai stosunków, pierwszy jako mniéj skomplikowany, mniéj ulega zmąceniu, prędzéj przeto wszedł w grę jako czynnik. Stąd, w pochodzie uspółecznienia, lubo pierwszeństwo należy się niewątpliwie żyzniejszym

(¹) History of Civilization, Chapt. II, 46.

krainom Azji i Afryki, jakkolwiek ich cywilizacja była wcześniejszą, daleką wszakże była od tego, by na dłuższy czas mogła się ustalić.... W najdawniejszém stadjum swém, cywilizacja Europy zawisłą była od klimatu, lecz pokazała zdolność rozwoju nieznaną owym cywilizacjom, których początkiem była gleba... Potęgi przyrodzone, mimo ich wielkość oczywistą, są ograniczone i stoją w jednéj mierze; nie mamy najmniejszego dowodu, aby kiedykolwiek wzmogły się; ale potęga ludzka, o ile nas uczą doświadczenie i analogja, nie zna kresu..." Wiemy zaś już dla czego klimat Europy jest właśnie *umiarkowanym* i jako taki wspomaga działalność wszechstronną człowieka, który umiał sobie ujarzmić przyrodę. Gdyby przedwcześnie zgasły historjozof umiał był ocenić należycie wpływy *etniczne*, jak się wyżéj rzekło, które pomija wzgardliwie, zastawiając się powagą.... St. Mill'a, niezbyt biegłego w etnografji ([1])..., nie byłby wypaczył jednostronnie cennego skądinąd obrazu cywilizacji krajów środkowéj Ameryki. Rozwodzi się szeroko w dalszym ciągu nad żyznością Brazylji i Mexyku, a zapomina ([2]) o tém, że siedziby późniejszéj świetności państwa Azteków, bynajmniéj nie celowały urodzajnością, dla téj prostéj przyczyny, że roślinność ich w braku wody i wilgoci, raczéj świadczy o suchéj i jałowéj glebie, *gdyby jéj* ręka ludzka i uprawa ziemi z popędu *przybyszów* Azteków, nie przyszły w pomoc. Odnosić zaś wysoki szczebel uspółecznienia *ubogiego*, ze względu darów klimatu, *lato in sensu*, Peru skalistego i piaszczystego, do przyjaznych okoliczności klimatycznych, jest już po prostu doktrynerstwem zaślepioném. Buckle nie uznaje i *rzeczywistego* i naturalnego składu fizycznego téj krainy i nakręca fakta do teorji swéj. Powtarzamy, analogje między Egiptem, Indjami a środkową Ameryką, rozświecić tylko *umiejętnie* zdoła *etnologja*, nie żadna inna nauka.

(d. n.)

([1]) Porów. Perty. *Anthropologische Vorträge*, 1863, Siebenter Vortrag.

([2]) Porów. Fröbel. *Theorie der Politik* 1864, II, 140, który przywodzi przeciwko Buckle'mu kaktus i agawę, oraz zwraca jego uwagę na zupełną posuchę półwyspu Yukatan, gdzie sztucznie brak wody, zastępują studnie i irygacja kosztowna.

O STOWARZYSZENIACH.

(Dokończenie p. Ekon. zesz. XII, str. 899, 1872 r.)

Stowarzyszenia dla interesów specjalnych.

Każdy interes w swym wyższym rozwoju dochodzi do poznania warunków swego urzeczywistnienia, stąd i stowarzyszenia dla specjalnych interesów, biorą sobie za zadanie, rozszerzać pomiędzy przedsiębiorstwami zrozumienie warunków ogólnych, od których zależy ich pewność i rozwój. Takie stowarzyszenia z natury swéj nigdy nie dążą do korzyści materjalnych, albowiem sprzeciwia się to ich istocie, opierają się zaś materjalnie na składkach swych członków, są zatém stowarzyszeniami składkowemi. Są one węzłem łączącym naukę z obrachowaniem ekonomiczném; są zatém stowarzyszeniem pierwiastku duchowego interesów ekonomicznych. Osobny rodzaj takich stowarzyszeń może istnieć dla każdego rodzaju przedsiębiorstw; są one, podług ich charakteru, na wewnątrz stowarzyszeniami naukowemi, na zewnątrz zaś wolnemi reprezentacjami. Dwa są główne rodzaje tych stowarzyszeń. Pierwszy zajmuje się wyłącznie oznaczonym interesem produkcji swych własnych przedsiębiorstw i będzie tym skuteczniejszym im związek będzie specjalniejszym; drugi rodzaj zajmuje się warunkami ogólnemi produkcji. Z tego powodu stosunek ich do rządu musi być różny. Pierwszy rodzaj otrzymywać może pomoc rządową, jeżeli wykonywa zadania należące do zarządu; od drugiego rodzaju stowarzyszeń rząd może zasięgać rady, albowiem ten rodzaj stara się poznawać ogólne interesa kraju i znajomość ich rozszerzać pomiędzy członkami i narodem.

Stowarzyszenia społeczne.

Dla oznaczenia charakteru tych stowarzyszeń, musimy sięgnąć wyżéj i przedstawić formy, w jakich społeczność ludzka w życiu się

przejawia. W nauce o społecznościach ludzkich, rozróżniamy trzy porządki: porządek rodowy, stanowy i obywatelstwa państwowego. Każdy taki porządek ma swą zasadę podstawową. Porządek rodowy organizuje się na podstawie urodzenia, porządek stanowy na podstawie stanu i powołania, zaś obywatelstwa państwowego, na podstawie równości. Każdy taki porządek staje się formą rzeczywistą życia ogólnego ludzkości jeżeli podział własności będzie odpowiadał jego zasadzie. Tym sposobem staje się własność czynnikiem koniecznym życia społecznego; nabiera charakteru społecznego i znaczenia między ludźmi. Rozmaita wielkość téj własności jest drugim głównym pierwiastkiem porządkującym w społeczności i wytwarza to co nazywamy klasami ludności. Klasa jest zatém z początku tylko stosunkiem czysto-ekonomicznym. Mamy klasę ubogich, nie posiadających i robotników, zamożnych, których własność złożoną jest z kapitału rzeczowego i osobistego i nakonięc bogatych. Każdy porządek społeczny posiada te trzy klasy; atoli istotą porządku obywatelstwa państwowego jest to, że te klasy tworzą jego podstawę i są w nim siłą poruszającą. Ta siła przejawia się w ciągłym ruchu w dwóch kierunkach przeciwnych; jest to ruch klasowy, wznoszący się i zniżający. Wprawdzie różnice klas pozostają i są stałe, ale każdy pojedyńczy człowiek albo się wznosi, przechodząc z jednéj klasy do drugiéj, albo téż przeciwnie, upada. Bogaty staje się tylko zamożnym, zamożny utraca swe mienie, robotnik ubożeje i na odwrót. Różnica między człowiekiem wolnym i poddanym stanowi istotę porządku rodowego; korporacje wyłączne, stanowe (szlachta, mieszczanie i t. d.) są cechą porządku stanowego; różnica zaś klas ludności, jako porządek bezwarunkowy, stanowi naturę porządku obywatelstwa państwowego. Jednak porządek ten byłby w sprzeczności sam z sobą i z zasadą równości, gdyby ruch wywyższający nie urzeczywistniał dla każdéj jednostki pojedyńczéj idei równości, którą natura klas zdaje się wykluczać. W tym zatém ruchu postępowym i wywyższającym tkwi zasada życia porządku obywatelstwa państwowego, któraby bez niego pozostała formą martwą i niewolniczą, podobnie jak forma porządku stanowego. Ta zasada życia nie jest bynajmniéj abstrakcją teoretyczną, lecz przenika we wszystkich kierunkach porządek obywatelstwa państwowego.

Z drugiéj znowu strony, każdemu porządkowi społecznemu zagraża inne niebezpieczeństwo socjalne. W porządku rodowym przedstawia się to niebezpieczeństwo jako walka o panowanie poddanych przeciwko wolnym; w porządku stanowym jest ono walką przeciwko wyłącznym przywilejom korporacji; nakoniec w obywatelstwie państwowém przed-

stawia się jako walka o byt, walka przeciwko kapitałowi. Różnice bowiem kapitału są przyczyną nierówności; zatém chcąc je usunąć, powzięto myśl usunięcia kapitału i ruch w tym kierunku powstał przed 50 laty, wraz z porządkiem obywatelstwa państwowego. Wypływa stąd wniosek bardzo ważny, że właściwém niebezpieczeństwem społecznéem dla teraźniejszości i przyszłości, nie jest różnica klas sama przez się, ale przerwanie lub wstrzymanie ruchu postępowego śród tych klas. Cała kwestja socjalna polega na rozwiązaniu pytania, kto i jak ma dopomagać temu ruchowi postępowemu i podtrzymywać go śród klas ludności? Wszystkie kwestje robotników, zarobków, ubogich, pomocy społecznéj, skupiają się w pytaniu powyższém; gdy więc przyjdzie do tego, że każdy będzie mógł zostać zamożnym, nikt nie będzie miał prawa narzekać, że nim jeszcze nie jest. Z tych powodów nazywamy wszelkie stowarzyszenia, których zadaniem ma być dopomaganie ruchowi postępowemu i klasowemu ludności, *stowarzyszeniami społecznemi*. Różnią się od wszystkich poprzednich stowarzyszeń tém, że ich cel znajduje się po za członkami samego stowarzyszenia, i to nie w świecie duchowym, ale w porządku społecznym. Jeżeli najwyższy rozwój każdéj osobistości pojedyńczéj przez własną siłę i działalność, jest celem przyszłości człowieczeństwa, natenczas stowarzyszenia społeczne są organem urzeczywistniającym swobodny rozwój ludzkości.

To co nauki i wykształcenie zdobyły dla ducha ludzkiego, to zdziałają stowarzyszenia społeczne dla świata ekonomicznego, z całym szeregiem niezmierzonych i olbrzymich następstw.

Stowarzyszenia społeczne dzielą się na trzy różne grupy. Do pierwszéj należą stowarzyszenia, w których wyższe klasy ludności bez spółudziału niższych, same opiekują się ich interesami społecznemi; są to *stowarzyszenia dobroczynne*. Do drugiéj grupy należą stowarzyszenia, w których działalność klas niższych połączoną jest z działalnością wyższych,—są to *stowarzyszenia pomocy społecznéj*. Nakoniec do trzeciéj grupy należą stowarzyszenia, za pomocą których niższe klasy społeczeństwa same własnemi siłami chcą utrwalić swój ruch postępowy; są to *stowarzyszenia wzajemnéj pomocy* czyli *samopomocy*. Stowarzyszenia dobroczynne mają na celu niedostatek i nędzę materjalną. Stowarzyszenia pomocy społecznéj tam się pojawiają, gdzie kapitał zaczyna się oddzielać od pracy; chcą one przepaść dzielącą klasy ludności znieść połączonemi siłami obu klas, czyniąc możliwém dla każdego przejście z jednéj klasy do drugiéj. Ale stopniowo powstaje to co nazywamy obecnie kwestją socjalną, t. j. kwestją zarobków; polega

ona na szukaniu środków podniesienia płacy robotników do tego stopnia ażeby sama ta płaca stała się kapitalizującą. Tutaj trudno jest o jedność i zgodę pomiędzy klasami ekonomicznemi, albowiem interes jednej klasy jest wręcz przeciwny interesowi drugiéj· Wtedy zatém występuje do działania pomoc wzajemna, a raczéj samopomoc (Selbsthülfe) członków jednéj klasy i niższa klasa stara się własnemi siłami zabezpieczyć swój ruch postępowy.

Stowarzyszenia dobroczynne.

Zasadą tych stowarzyszeń jest to, że członkowie wyższéj klasy społeczeństwa dobrowolnie dopomagają za pośrednictwem osobnéj organizacji tym członkom klas niższych, którzy nie mogą się utrzymać własnemi siłami i własnemi środkami. Stowarzyszenia te przeto różnią się tém od dwóch drugich rodzai, że u nich ruch postępowy klasowy jest na drugim planie. Przedmiotem ich zajęcia jest nędza spowodowana, w klasie nieposiadającéj, przez brak zarobku. Biednemi nazywamy osoby nie mające kapitału ani rzeczowego, ani osobistego, a tém samém pozbawione wszelkiego źródła dochodu. Właściwy zarząd nędzy rozpoczyna się tam, gdzie wspieranie biednych staje się obowiązkowém. Kościół pierwszy zaczął rozszerzać to pojęcie obowiązku, jednak dla niego dosyć było faktu ubóstwa, zaś o zdolności i możności zarobkowania nie było mowy; stąd téż obowiązkiem publicznym miała być pomoc ze strony posiadających, ale nie praca zdolnych do niéj biednych. Zaledwie wówczas dopiero, gdy praca staje się zasadą życiową społeczeństwa, nastaje nowy okres dla zarządu nędzy.

Podług pojęć najnowszych, obowiązkiem obywatelskim i publicznym jest wspieranie nędzy. Ubogi zyskuje pewne prawa, ale zarazem przyjąć musi i obowiązki. Powinien bowiem pracować o ile może. Pomoc dla nędzy łączy się z obowiązkiem pracy i wtedy rozpoczyna się prawdziwy *zarząd biednymi*. Dla państwa i jego zarządu wszyscy ubodzy są równi, mają równe prawa i obowiązki; nie ma zatém indywiduów, ale są tylko kategorje nędzy. Stosunek zaś indywidualny i osobisty może być uwzględniony w zarządzie biednymi, tylko przez swobodną działalność pojedyńczych jednostek, i taką organizacją indywidualnéj opieki i pomocy nad biednymi są *stowarzyszenia dobroczynne*. Z tego wypływa, że podobne stowarzyszenia nie mogą istnieć bez właściwego zarządu biednymi; z drugiéj jednak strony, opieka taka prawna nie

jest wystarczającą, albowiem ów pierwiastek indywidualny nietylko że istnieje w nędzy, ale nawet nigdzie tak dotkliwie nie daje się uczuwać. Biedny, który poprzednio był zamożnym, jest dla zarządu biednych równy biednemu, który zawsze był w takiém położeniu, pomimo to, jak różną jest jego bieda od biedy ostatniego? Chrześciańskie, albo miłosierne uwzględnienie indywidualności w nieszczęściu i przy niesieniu pomocy, jest cechą charakterystyczną podobnych stowarzyszeń. Takie stowarzyszenia są zwykle składkowemi i te składki polegają na pieniądzach i datkach rzeczowych, ale powinna również występować i czynność osobista. Pierwsze przeznaczone są dla nędzy zewnętrznéj, druga koić ma uczucie nieszczęścia. Główną zasadą tych stowarzyszeń powinna być jawność działań; w przeciwnym razie stać się mogą niebezpieczeństwem, kiedy przy jawności i przy odpowiednich okolicznościach, są błogosławieństwem w życiu spółeczném.

Stowarzyszenia dobroczynne dadzą się podzielić na trzy kategorje które są: stowarzyszenia opieki nad biednymi, stowarzyszenia opieki nad chorymi i stowarzyszenia opieki nad dziećmi. Podstawą działalności pierwszych, jest ubóstwo, czyli stan nędzy ekonomicznéj. Jest to zjawisko stałe w spółeczności ludzkiéj i nieodłączne od położenia ekonomicznego; stowarzyszenia walczące przeciwko temu położeniu trwałemu, są właściwemi *stowarzyszeniami dobroczynnemi*. Ale i dla nieszczęść gwałtownych i jednorazowych, spowodowanych przez zjawiska przyrodzone, wojny lub inne okoliczności, mogą się również utworzyć czasowe stowarzyszenia. Podobne stowarzyszenia rozwiązują się po zaspokojeniu potrzeb chwilowych.

Stowarzyszenia drugiego rodzaju są albo w tym celu założone, ażeby dostarczać środków materjalnych, zmniejszających nędzę podczas choroby i wspierać chorych, albo są stowarzyszeniami dla opieki i dozorowania chorych i te ostatnie mają bardzo wielkie znaczenie. Ponieważ urzeczywistnienie ich zadania połączone jest z wielkiém poświęceniem, przeto często nabierają charakteru religijnego i do takich należy np. Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia.

Trzeciego rodzaju stowarzyszenia rozciągają opiekę nad dziećmi i ich działalności zawdzięczamy ochronki dla dzieci, żłobki i t. p. instytucje. Są one kwiatem najwonniejszym i najszlachetniejszym całego systemu stowarzyszeń, mają bowiem wszystkie ich strony dodatnie, a żadnéj ujemnéj.

Stowarzyszenia pomocy spółecznéj.

Są to związki, za pomocą których członkowie wyższych klas społeczności wywołują samodzielność klas niższych, koncentrują ją, zbierają i nią kierują, w celu podniesienia ich do klas wyższych, przez nabycie i zebranie kapitału i zasług. Stowarzyszenia takie wymagają, ażeby i członkowie niższych klas należeli do nich jako samodzielni uczestnicy; stąd składają się one z dwóch kategorij członków: z kierujących, należących do klas wyższych i kierowanych, należących do niższych, wtedy, kiedy stowarzyszenia dobroczynne tylko z członków pierwszego rodzaju się składają.

Dwa są główniejsze rodzaje tych stowarzyszeń: *kasy oszczędności* i *stowarzyszenia dostarczające pracy robotnikom.* Jednakże pierwsze coraz bardziéj przekształcają się na instytucje publiczne, mianowicie gminne, jakiemi być powinny domy lombardowe i pożyczek na zastaw. Pomiędzy stowarzyszeniami rodzaju drugiego, najczynniejszemi dotąd były stowarzyszenia dostarczające pracy kobietom, które rozwinęły dosyć korzystną działalność.

Stowarzyszenia wzajemnéj pomocy.

Do pomocy wzajemnéj pomiędzy klasami ludności przychodzi ledwie tam, gdzie w społeczności obywatelstwa państwowego, klasy ludności nietylko się oddzieliły jedne od drugich, ale prócz tego są w pewnym antagonizmie. Wyradza się stąd pojęcie równości pomiędzy klasami i razem chęć robotników zrównania się własnemi siłami z innemi klasami, mianowicie z klasą posiadającą i stowarzyszenia robotników starają się dostarczyć im tego właśnie czego im brakuje, t. j. kapitału niezależnego. Ale ponieważ drugim warunkiem polepszenia położenia robotników prócz kapitału, jest podwyższenie zarobków, zatém i tego starają się dopiąć robotnicy przy pomocy swych *związków.* Stowarzyszenia robotników są zatém takiemi ich połączeniami albo związkami, które na podstawie ich działalności gospodarczéj, chcą stworzyć kapitał przez pracę połączoną. Jest to zatém towarzystwo imienne wzniesione do wysokości stowarzyszenia. Mają one na celu rozwinąć przedsiębiorstwo z gospodarstwa, przez połączenie kilku gospodarstw pojedyńczych do przedsiębiorstwa spólnego; potrzeba zatém rozróżniać takie stowarzyszenie robotników, od połączenia małych rzemieślników, którzy będąc majstrami niezależnymi, są już przedsię-

biorcami. Mają te stowarzyszenia to wielkie znaczenie, że przyprowadzają robotników do samowiedzy i uczucie niezależności w nich rozwijają które ich podnosi, gdy sami stają się przedsiębiorcami. Ten pierwiastek socjalny różni stowarzyszenia robotników od stowarzyszeń przedsiębiorczych. Stąd takie stowarzyszenia nie mają zebrania ogólnego ze sprawozdaniem, ale na to miejsce zebrania tygodniowe z przedstawieniem dokładném położenia interesów i z projektem prezydującego, co każdy członek pojedyńczy ma czynić na przyszłość. W takiém zebraniu przedmiotem postanowień jest podział pracy pomiędzy uczestnikami i każdy członek staje się władzą wykonawczą tych postanowień stowarzyszenia. Stąd poznać łatwo trudności ich urzeczywistnienia, powinny bowiem takie stowarzyszenia składać się z samych porządnych i pracowitych ludzi, ażeby mogły istnieć i nawet przy odpowiedzialności solidarnéj uzyskać kredyt dostateczny. Są one zatém formą najdoskonalszą i najszlachetniejszą związków spółecznych, ale jak wszystko doskonałe i szlachetne rzadko tylko mogą miéć powodzenie.

Stowarzyszenia robotników bywają dwóch rodzi: *produkcyjne* albo *wytwórcze* i *konsumcyjne* albo *spożywcze*.

Pierwsze są związkami robotników, którzy przez połączenie całego ich kapitału gospodarczego i osobistego, zakładają spólne przedsiębiorstwo. Nazywają ich także korporacyjnemi, albowiem praca członków jest połączoną do jednolitéj siły produkcyjnéj. Cechy charakterystyczne takich stowarzyszeń są następujące: wstęp do związku robotników zależy od zezwolenia dotychczasowych członków i ogół stowarzyszonych ma prawo postanowić wyłączenie którego z dotychczasowych członków; udział w takich związkach jest dozwolony tylko temu, kto sam jako robotnik pracuje w przedsiębiorstwie; nakoniec kapitał wyłącza się zasadniczo od spółudziału w takich stowarzyszeniach.

Stowarzyszenia spożywcze mają na celu dostarczyć albo materjału dla pracy i jéj płodów, albo materjału dla potrzeb osobistych robotnika. Stowarzyszenie pierwszego rodzaju zbierając materjał pracy, ażeby go dostarczyć przedsiębiorstwom, jest stowarzyszeniem przedsiębiorczém, albowiem samo nie spotrzebowuje swego materjału; przedstawia się zatém jako przedsiębiorstwo niezależne kapitałów i jest zupełnie interesem handlowym.

Inaczéj rzecz się przedstawia, kiedy zbierany materjał ma służyć potrzebom gospodarskim robotników. Celem takiego związku robotników jest odnosić korzyści sprzedaży detalicznéj, oddając członkom przedmioty przez nich nabywane, po cenach sprzedaży hurtowéj,

t. j. w wielkich ilościach. Stąd wypływa, że stowarzyszenie nie może sprzedawać osobom trzecim towarów po cenach przeznaczonych dla uczestników, inaczéj traciliby oni całą wartość swéj działalności stowarzyszonéj. Gdyby jednakże robotnicy w miarę zmniejszenia ceny ich potrzeb gospodarskich, zmniejszali także cenę swéj pracy, natenczas główny cel stowarzyszenia, byłby chybiony. Żeby temu zapobiedz, płacą zwykle robotnicy stowarzyszeniu tę samą cenę, coby kupcowi płacić musieli, ale różnica pomiędzy tą ceną i ceną hurtową, zapisuje się każdorazowo na ich kredyt, tak, że płacąc ceny sprzedaży detalicznéj, tworzą sobie kapitał; inaczéj bowiem albo płaca robotników obniżyłaby się, albo nie mieliby robotnicy żadnéj korzyści. Wzorem takich stowarzyszeń są *pionierowie w Rochdale* w Anglji. Gdy takim sposobem robotnicy złożą sobie kapitał, powstaje zwykle ze związków robotników stowarzyszenie przedsiębiorcze.

Kiedy stowarzyszenia robotników miały na celu przy pomocy zapracowanych zarobków i połączenia sił, dostarczyć większych korzyści członkom, chcą *związki robotników* przez działalność połączoną podnieść same zarobki, t. j. płacę robotników. Jako środek prowadzący do takiego powiększenia, przedstawiało się zaniechanie pracy a ponieważ działalność jednostki pojedyńczéj jest niedostateczną pod tym względem, przeto zaczęli się łączyć robotnicy w związki, ażeby spólnemi siłami doprowadzić do ogólnego zaniechania pracy. Taki był początek tych związków. Czuły się one powołane do rozpoczęcia walki pomiędzy pracą i kapitałem na polu życia praktycznego. Ponieważ takie zaniechanie pracy traciłoby swą doniosłość, gdyby każdy pojedyńczy robotnik mógł usunąć się od postanowień stowarzyszenia, przeto postawiono jako warunek uczestnictwa, posłuszeństwo bezwarunkowe woli kierowników związku. Ta zasada posłuszeństwa jest w sprzeczności z istotą stowarzyszeń i jest sama przez się niebezpieczeństwem publiczném. Dla tego zasadą wszelkich stowarzyszeń pomiędzy robotnikami, powinna być swoboda uczestnictwa. Polega ona nietylko na swobodzie wstąpienia i wystąpienia ze związku, ale także i na tém, że wszelkie użycie środków zewnętrznych, mających działać na samodzielność członków lub nieczłonków dla zapewnienia ich uczestnictwa lub pomocy w dopięciu celów związku, uważane jest jako niesprawiedliwość i zarazem jako niebezpieczeństwo grożące spokojowi publicznemu, a zatém jako takie, winno być karane. Prawodawstwo przeto w przedmiocie związków pomiędzy robotnikami, powinno przeprowadzić dwie zasady. Pierwszą jest swoboda uczestnictwa, z zabezpieczeniem policyjném przeciwko wszelkiemu przymusowi; drugą zaś jest jawność, wymagająca ogłoszenia imion organów kierują-

cych, postanowień i debatów w zebraniach, i imion samych członków stowarzyszenia. Związki te, zamiast stanowić uorganizowaną potęgę robotników w walce przeciw kapitałowi, powinny być reprezentacją uorganizowaną pracy bezkapitałowéj, jéj potrzeb i interesów nietylko w świecie gospodarczym i społecznym, ale również w obec działalności prawodawstwa i zarządu.

Prawo wolnego zarządu.

Stosunek każdego ciała zarządzającego do osób trzecich i państwa, wytwarza trzy kategorje praw: prawo *indywidualności prawnéj*, prawo *autonomji* i prawo *nadzoru*. *Indywidualnością umówioną* nazywamy związek towarzyski, posiadający pewne ciało ekonomiczne, pewien organizm, upoważniony do działalności samodzielnéj i statuta określające prawa i porządek śród tego związku; jest to zatém związek wzniesiony do osobistości za pomocą organizmu opartego na statutach. *Indywidualność prawna* natomiast różni się tém od umówionéj, że jest pojęciem prawa zarządu (pr. admin.), kiedy ostatnia należy do pojęć prawa prywatnego. Społeczeństwo uznając pewien organ osobisty nietylko wyrazem woli członków, ale zarazem i samego Zarządu, przekształca indywidualność umówioną na prawną. Indywidualnością prawną jest zatém związek uznany przez rząd jako jedność osobista w swoim organizmie, do któréj mają się stosować pojęcie i prawo autonomji z jednéj strony i nadzoru rządowego z drugiéj, co przy indywidualności umówionéj nie ma miejsca. Podnosząc do indywidualności prawnéj, uznaje państwo związek jako członka wolnego zarządu i czyni tę osobistość samą przez się organem wolnego zarządu.

Indywidualność prawna bywa trzech rodzai. Naprzód może być tylko *ekonomiczną*, stąd każde stowarzyszenie na akcjach i na zasadzie wzajemności oparte, powinno być taką ekonomiczną indywidualnością prawną. Następnie może być czysto *administracyjną*, jeżeli cel zjednoczenia należy do zadań zarządu, bez względu na środki i doniosłość samego celu. Nakoniec trzeci rodzaj pojawia się natenczas, kiedy indywidualność prawna ma prawo jako oddzielna osobistość przyjmować udział w ustroju państwowym i występować w reprezentacji narodowéj; ten rodzaj nazywamy *publiczną osobistością*. Stąd wypływa, że każda indywidualność prawna, administracyjna i publiczna, jest zarazem i ekonomiczną, t. j. jéj ciało składa się z dóbr, z usług charakteru zupełnie prawnego; stąd całe prawo prywatne osobistości umó-

wionéj, stosuje się do każdéj indywidualności prawnéj, gdy idzie o stosunek członków do tych dóbr i usług.

Nadanie charakteru osobistości prawnéj, następuje w sposób rozmaity. Uznanie samorządu pociąga za sobą przyznanie mu charakteru indywidualności prawnéj, bez względu czy to przyznanie następuje formalnie, lub czy ma się samo przez się rozumiéć. Towarzystwa nie potrzebują posiadać tego charakteru, a zatém nie wymagają ze strony rządu, żadnego aktu przyznającego im indywidualność prawną. Przeciwnie, stowarzyszenia muszą z natury swéj być taką indywidualnością. Towarzystwo jest zatém zupełnie ukonstytuowane, kiedy są wypełnione wszystkie warunki umowy towarzyskiéj; stowarzyszenie zaś potrzebuje do swego ukonstytuowania osobnego aktu rządu, przyznającego mu charakter indywidualności prawnéj. Na czém polega ten akt rządu, albo w jakiéj następuje formie, nie wpływa bynajmniéj na zmianę istoty rzeczy.

Indywidualność prawna, jest zatém formą osobistą wolnego zarządu, zawierającego w sobie samorządy i stowarzyszenia; ma zatém osobne prawo publiczne albo ustrojowe i prawo administracyjne, albo zarządu; każde z nich znowu jest albo państwowe zewnętrzne, albo też wewnętrzne. Prawo zarządu wewnętrznego nazywa się autonomją, zarządu zewnętrznego i państwowego nadzorem.

Prawo ustrojowe wewnętrzne odnosi się do uczestnictwa i zawiera prawo głosowania i wyboru. Następnie zawiera postanowienia odnoszące się do naczelnika, do władzy prawodawczéj i wykonawczéj w związku, określa czynność każdego organu, ich stosunek wzajemny i nakoniec warunki, przy których połączona działalność wszystkich trzech czynników, wytwarza wolę i czyn osobistości prawnéj.

Prawo ustrojowe państwowe określa czynność państwa, t. j. jego spółdziałanie przy utworzeniu się indywidualności prawnéj. To spółdziałanie państwa może się przejawiać jako osobne prawodawstwo, np. prawo o gminach, stowarzyszeniach i t. p., albo jako potwierdzenie i zgodzenie się na pojedyńcze akta, dotyczące ustroju tych ciał.

Prawo administracyjne wolnych ciał zarządzających, przejawia się w trzech postaciach, jako prawo *kompetencji*, *autonomji* i *nadzoru*. Każde ciało zarządzające jest jednocześnie organem władzy wykonawczéj. Określenie granic dla jego zadań na polu zarządu w ogólności, nazywa się jego *kompetencją* (władnością). Kompetencja zatém określa stanowisko i prawo indywidualności prawnéj we władzy wykonawczéj, i ta indywidualność dla tych tylko stosunków ekonomicznych przedstawia się jako władza wykonawcza, dla których wyraźnie nadaną

jéj została cecha indywidualności prawnéj; dla innych zaś stosunków ma tylko charakter spółki.

Autonomja jest prawo wydawania rozporządzeń i przepisów w granicach swéj kompetencji i ich urzeczywistniania przez swoje własne organa. Wkraczanie rządu w te granice, jest naruszeniem kompetencji indywidualności prawnéj. Indywidualność prawna sama zaprowadza harmonją pomiędzy wykonaniem i jéj postanowieniami; jéj organa wykonawcze nie zależą pod względem dyscypliny i kierunku od władz rządowych, albo nawet ministerjów, ale od niéj saméj; ona też sama oznacza kompetencją swych organów i ma prawo przymusu dla swych rozporządzeń. Zarząd indywidualności prawnéj powinien jéj środki obracać na cele wskazane statutami; zaś przed ich osiągnięciem, nie może obracać tych środków na inne cele. Dopiero środkami pozostałemi po osiągnięciu celu, może zupełnie swobodnie się rozporządzać.

Całość organicznych postanowień i czynności, — zaprowadzających harmonją pomiędzy autonomją wolnych ciał zarządzających z jednéj, a prawami i interesami, których przedstawicielami jest rząd, z drugiéj strony, — stanowi *nadzór*. Rząd ma prawo żądać zawiadomienia o każdym akcie, dotyczącym interesu publicznego, ma prawo czynić zapytania ciałom zarządzającym, które są odpowiedzialne za dokładność swych odpowiedzi; ma prawo posyłać swe organa na posiedzenia stowarzyszeń lub związków i żądać zawiadomienia w tych razach kiedy albo tworzy się jakie ciało zarządzające, albo też kiedy jego postanowienia dotyczą osób trzecich. Rząd ma prawo uznać za nieważne wszelkie postanowienia, leżące po za kompetencją ciała zarządzającego, a bezpośrednio zabronić ich, jeżeli przeciwne są prawu istniejącemu, prawu publicznemu; może również w imię bezpieczeństwa publicznego, działalność wolnych ciał zarządzających zawiesić, albo je rozwiązać, biorąc za taki krok na siebie odpowiedzialność. Natomiast w państwach konstytutucyjnych, ciała zarządzające mają przeciwko rządowi prawo zażalenia do reprezentacji narodowéj i prawo skargi przed sądami.

W wolnym zarządzie *odpowiedzialność* przejawia się w dwóch postaciach: w jawności i odpowiedzialności organów wykonawczych. Zasada *jawności* przejawia się naprzód w tém, że żaden przedmiot debatów nie powinien być ukryty, zatém nietylko rezultata zebrań, ale i fakta odnoszące się do życia i interesów ciała zarządzającego, powinny być publikowane. Co się tyczy *odpowiedzialności*, to jéj podlegają wszyscy członkowie, t. j. całe zjednoczenie, nie zaś pojedyncze organa związku, o ile te organa zostają w zgodzie ze swymi wyborcami; rząd

zatém przedsiębrać powinien środki przeciwko całemu ciału zarządzającemu, nie zaś przeciwko pojedyńczym członkom.

Odpowiedzialność organów ciał zarządzających, jest albo *osobista*, albo *prawa publicznego*. Pierwsza odnosi się do czynności, w których reprezentanci, albo organa występują nie w imieniu całego ciała, ale jako osobistości pojedyńcze. Tam zaś, gdzie te organa ciał zarządzających dopuszczają się niesprawiedliwości, na mocy ich stanowiska i władzy danéj im przez osobistość zbiorową, następuje odpowiedzialność prawa publicznego. Indywidualność prawna jako całość, może popełnić niesprawiedliwość, całość zatém zbiorowa jest za to odpowiedzialną; ma to miejsce, mianowicie kiedy przez zaniechanie pewnych czynności taki związek przyczynia szkodę osobom trzecim.

Prawo stowarzyszeń.

Prawem stowarzyszeń jest prawo wytworzone przez istotę i życie stowarzyszeń. W tém życiu mamy dwie strony. Naprzód zjednoczenie utworzone przez wolną wolę osób pojedyńczych, t. j. przez umowę; powtóre osobistość zbiorową, stojącą po nad osobistościami pojedyńczemi i mającą istnienie niezależne. Wszelkie prawo, pochodzące ze stosunku niezależnych pojedyńczych osobistości, jest prawem prywatném i o ile zjednoczenie niczém inném nie jest, jak tylko wyrazem woli osób pojedyńczych, tworzących to zjednoczenie, podlega ono jedynie prawu prywatnemu umów. Ale skoro wytwarza się z tego zbioru życzeń indywidualnych jedność niezależna, natenczas prawo prywatne członków bywa w pewnym stopniu zniesione albo zmodyfiowone przez tę jedność i ta istota zjednoczenia, modyfiknjąca prawo prywatne, daje początek prawu stowarzyszeń.

Aż do porządku społecznego tak zwanego obywatelstwa państwowego, t. j. aż do naszego stulecia, nie było prawdziwych stowarzyszeń, stąd prawo stowarzyszeń jest barzdo świeżego pochodzenia. Nie zajęło się ono z początku pojęciem i istotą stowarzyszeń, lecz tylko stosunkiem ich do rządu i społeczeństwa, ażeby im nakreślić granicę działalności.

W pierwszym okresie rozwoju historycznego tego prawa, pojawiają się dwa kierunki. Pierwszym jest *policyjny*. Myślą zasadniczą jego było, że stowarzyszenia są organami potęgi obcéj państwu, że zatém należy mieć surowy nad niemi nadzór. Łączono więc bez rozróżnienia stowarzyszenia ze związkami tajnemi i zgromadzeniami i rozszerzono do nich prawo policyjne. Każde stowarzyszenie potrzebowało zezwole-

nia władzy; posiedzenia odbywały się pod ścisłym nadzorem; stowarzyszenie mogło być przez policją zabronione i każde przekroczenie przepisów policyjnych, musiało być ukarane.

Drugim był *kierunek prawa handlowego*. Myślą podstawową tego kierunku było, że stowarzyszenia są potęgami ekonomicznemi i rząd powinien ochraniać stosunki gospodarskie narodu od ich działalności fałszywéj, oraz ich przewagi. Stąd zwrócono szczególniejszą baczność na odpowiedzialność stowarzyszeń za ich zobowiązania, a istotę stowarzyszeń upatrywano w ich stosunkach ekonomicznych. Ignorowano zatém zupełnie stowarzyszenia, które nie miały znaczenia nabywczego i nie były przedsiębiorstwami, a wszystkie czynności stowarzyszeń uważano jako czynności handlowe. Kierunek ten był błędny bardzo z tego powodu mianowicie, że uważano towarzystwa akcyjne jako zwyczajne towarzystwa handlowe i szukano ich praw, nie uwzględniając stowarzyszeń opartych na zasadzie wzajemności, oraz produkcyjnych.

Powyższe dwa kierunki istniały obok siebie i tworzyły treść pierwszego okresu prawodawstwa o stowarzyszeniach.

Od 1848 r. rozpoczyna się drugi okres tego prawodawstwa, śród którego dwie rzeczy wpłynęły na zmianę kierunku. Naprzód ogólnie przyjęta zasada, że stownrzyszenia polityczne są jednym z pierwiastków ustroju państwa, a powtóre ogromny rozwój wielkich przedsiębiorstw na lądzie stałym Europy. W skutek tego nastąpił podział w prawodawstwie o stowarzyszeniach; towarzystwa akcyjne włączono do prawa handlowego, wszystkie zaś inne stowarzyszenia do prawodawstwa o zebraniach i starano się razem uregulować ich stosunki na drodze prawodawczéj.

Taki jest obecny stan prawodawstwa o stowarzyszeniach. Stowarzyszenia ekonomiczne należą do kategorji towarzystw akcyjnych w kodexie handlowym,—ogólne zaś prawo o stowarzyszeniach, należy do prawa publicznego, zabezpieczającego swobodne tworzenie się stowarzyszeń.

Należy rozróżnić trzy rodzaje prawa o stowarzyszeniach: ogólne, które formułuje nauka; prawo pojedyńczych rodzai stowarzyszeń, utworzone przez prawodawstwo, i nakoniec prawo każdego pojedyńczego stowarzyszenia, którego podstawą są statuta stowarzyszenia. Każde stowarzyszenie jest naprzód jednością osobistą, utworzoną przez wolną wolę osób pojedyńczych, następnie ma organa z działalnością odpowiednią téj jedności osobistéj, i nakoniec ta działalność powinna być w harmonji i zgodzie z istotą i wolą stowarzyszenia. Są to trzy wielkie kategorje życia zbiorowego stowarzyszeń, które po szczególe przejdziemy.

Stowarzyszenie jako jednostka indywidualna.

W têm prostém pojęciu jedności osobistéj, rozróżniamy cały szereg zjawisk niezależnych, które do dwóch kategorij *prawa wewnętrznego* i *zewnętrznego publicznego* należą. Zaczynamy od prawa wewnętrznego.

Utworzenie stowarzyszenia następuje przez założycieli, którzy nie tworzą jeszcze stowarzyszenia, ale tylko towarzystwo. Wstępem do ukonstytuowania się stowarzyszenia jest zebranie ustawodawcze, którego inicjatywa wychodzi od założycieli. Jeżeli prawnie wymaganą bywa koncesja albo potwierdzenie rządowe stowarzyszenia, to ono pozostaje tylko zebraniem założycieli, dopóki téj formalności nie stanie się zadość. Jest to zatém proces formalny i zewnętrzny ukonstytuowania się stowarzyszenia; zaś warunkami wewnętrznemi są *statuta* i *członkowie*, a stroną ujemną *rozwiązanie* zjednoczenia.

Warunkami koniecznemi każdego *statutu* i dla każdego rodzaju stowarzyszeń są: naprzód oznaczenie celu — jest to dusza zjednoczenia; następnie określenie zobowiązań uczestników — jest to ciało ekonomiczne związku, i nakoniec oznaczenie siedziby prawnéj i nazwy stowarzyszenia,—jest to oznaczenie osobistości prawnéj.

Co się tyczy *uczestnictwa*, obowiązuje najpierw zasada, że stowarzyszenie uważa się wtedy za ukonstytuowane, kiedy posiada członków; prawodawstwo angielskie wymaga jako minimum, siedmiu. Drugą zasadą jest swoboda wstąpienia i wystąpienia ze stowarzyszenia. Stowarzyszenie nie ma prawa wzbraniać uczestnictwa osobom trzecim jeżeli te zadosyć uczyniły warunkom przez stowarzyszenie postanowionym. Przyjmowanie członków drogą głosowania, zamienia stowarzyszenia na towarzystwa. Stowarzyszenie nie ma również prawa zakreślać swym członkom czasu ich uczestnictwa, ani téż zabraniać im wystąpowania ze stowarzyszenia. Trzecią zasadą jest równość wszystkich członków, przejawiająca się w prawie głosu, wyboru i zdolności bycia wybranym.

Co się tyczy *odpowiedzialności* członków, to w stowarzyszeniach akcyjnych odpowiedzialność ich sięga do nominalnéj wartości akcji; w stowarzyszeniach kredytowych odpowiedzialność jest solidarna, chociaż tylko drugorzędna; to samo w stowarzyszeniach robotników, zaś w stowarzyszeniach naukowych i dobroczynnych, członkowie odpowiedzialni są do wysokości swych składek.

Rozwiązanie stowarzyszenia następuje wtedy, kiedy zabraknie prawem wymaganego minimum członków, gdy cel zjednoczenia istnieć

przestanie, gdy upłynie czas trwania przepisany przez statuta lub prawo ogólne, albo nakoniec, gdy zabraknie podstawy ekonomicznéj, zwłaszcza w stowarzyszeniach przedsiębiorczych.

Prawo *nadzoru państwowego* w zastosowaniu do założenia, przyznania i rozwiązania stowarzyszeń, tworzy *prawo publiczne stowarzyszeń*, jako osobistości niezależnych. Co się tyczy zakładania stowarzyszeń, to swoboda stowarzyszeń polega na swobodzie tworzenia wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, bez spółudziału rządu; swoboda ta jednakże jest ograniczoną, albowiem zakładanie niektórych stowarzyszeń, może być zabronione ze względu na ich cele niedozwolone prawem. Następnie, z przyczyny niebezpieczeństwa publicznego, rząd może niektóre z istniejących stowarzyszeń czasowo zamknąć. Tu należy np. kwestja *filji*, które zwykle w stowarzyszeniach politycznych są wszędzie zabronione.

W krajach gdzie przyjęto zasadę swobody stowarzyszeń, potwierdzenia obecnie przez rząd udzielane, różnią się w tém od wydawanych dawniéj koncesij, że teraz potwierdzenie może być odmówionem tylko na podstawie wyraźnego prawa, albo przepisów policyjnych o bezpieczeństwie publiczném, kiedy dawniéj zależało wyłącznie od poglądu osobistego władzy.

Władze sądowe utrzymywać powinny *regestra stowarzyszeń*, do których wnosić mają każde nowo-utworzone stowarzyszenie, przekonawszy się uprzednio, że statuta czynią zadość wymaganiom prawa; przez to wpisanie nabierają stowarzyszenia charakteru osobistości prawnéj. Osobną koncesją rządową uzyskiwać muszą wszakże te wszystkie stowarzyszenia, które dla swéj działalności potrzebują praw publicznych i zapomogi rządowéj.

Rozwiązanie stowarzyszenia powinno następować w skutek wyroku sądowego; policja bowiem może tylko występować przeciwko pojedyńczym czynnościom stowarzyszeń, ale nie może tych stowarzyszeń rozwiązywać. Rozwiązanie pozostawić należy sądom przysięgłych.

Prawo publiczne albo ustrojowe stowarzyszeń.

Za wzór dla organizmu jedności osobistéj w stowarzyszeniu służy państwo; stąd każde stowarzyszenie, ma podobnie, jak to ostatnie, naczelnika, władzę stanowiącą czyli prawodawczą i władzę wykonawczą. Naczelnikiem stowarzyszenia jest osoba prezydująca, władzą stanowiącą, zebranie ogólne, a władzą wykonawczą, rada zarządzająca.

Prezydującym, jest osoba reprezentująca stowarzyszenie, powinna zatém być wybieraną przez całe stowarzyszenie. Ażeby jakakolwiek

czynność stała się czynnością stowarzyszenia, potrzeba do tego koniecznie zezwolenia prezydującego. Stąd wypływają wnioski następujące: tylko prezydujący ma prawo zwoływać zebrania nadzwyczajne stowarzyszenia, nie przepisane przez statuta. On jeden otwiera posiedzenia kieruje niemi i je zamyka. On podpisuje wszelkie akta sądowe i dokumenta w imieniu stowarzyszenia, jeżeli tego prawa nie nadano innym członkom Rady Zarządzającéj. Każde postanowienie potrzebuje zezwolenia prezydującego, ażeby zyskać charakter postanowienia stowarzyszenia. Prezydujący nie powinien nigdy głosować, ale tylko rozstrzygać w razie równości głosów. Każde stowarzyszenie powinno miéć jako minimum jedno *Zebranie ogólne* doroczne, które jako takie powinno być oznaczone, dla rozróżnienia go od innych zebrań, na których również wszyscy członkowie są obecni. Następnie powinny być przepisy, określające ilość głosów, wymaganą dla prawomocności postanowień. Potrzebne jest również oznaczenie koniecznéj liczby członków, dla utworzenia Zebrania Ogólnego; wiadomo bowiem z doświadczenia, że liczba i spółudział zebranych, znajdują się w stosunku odwrotnym do powodzenia stowarzyszenia. Potrzebne są niemniéj przepisy dotyczące sprawdzania uczestnictwa w Zebraniu Ogólném przez prezydującego. Jeżeli prezydujący wzbrania się zwołać Zebrania Ogólnego, natenczas prawo to przysługiwać winno Radzie Zarządzającéj, wbrew woli prezydującego. Nakoniec żadne postanowienie Zebrania Ogólnego nie ma znaczenia, jeżeli prezydujący na nie się nie zgodził. Zebranie Ogólne wybiera zawsze prezydującego, radę zarządzającą i urzędników kontroli. Każdy, który jest zdolny być członkiem stowarzyszenia, jest przez to samo zdolny być wybranym na prezydującego i na członka Rady Zarządzającéj. Zebranie Ogólne rozstrzyga ostatecznie wszelkie kwestje dotyczące życia zbiorowego zjednoczenia. Jeżeli postanowienia Zebrania Ogólnego przekraczają granicę zadań stowarzyszenia, natenczas obowiązkiem jest prezydującego zapobiedz i niedopuścić takich postanowień; za to on jest odpowiedzialnym. Wszelkie postanowienia i wybory stowarzyszeń powinny być zakomunikowane sądowi kompetentnemu, który z nich spisuje protokół, dostępny dla każdego podobnie, jak to ma miejsce z wykazami hypotecznemi. Ponieważ konstatowanie i sąd nad postanowieniami Zgromadzenia Ogólnego należą do władz sądowych, przeto mają sądy te prawo, być reprezentowanemi w Zgromadzeniu, przez jednego ze swych członków. Z tego wypływa, że postanowienia Zgromadzenia Ogólnego wtedy dopiero nabierają rzeczywistéj wartości, kiedy je sąd do swych protokółów zaciągnął.

Prawo administracyjne stowarzyszeń.

Organem władzy wykonawczéj jest *Rada Zarządzająca*, a organizmem zarządu właściwego, *urzędnicy* stowarzyszenia.

Środek ciężkości działań stowarzyszeń, nie leży w ich władzy stanowiącéj, t. j. w Zgromadzeniu Ogólném, ale w ich władzy wykonawczéj, t. j. w *Radzie Zarządzającéj*, stąd ta ostatnia jest właściwém i rzeczywiście czynném stowarzyszeniem. Członkowie Rady Zarządzającéj powinni być wybierani przez Zebranie Ogólne i rada sama powinna się odnawiać perjodycznie. Rada Zarządzająca bez zmiany perjodycznéj w swym składzie osobistym jest w sprzeczności z istotą wewnętrzną stowarzyszeń. Prawo Rady Zarządzającéj rozciąga się do tego wszystkiego, od czego ją nie odsądziły statuta albo postanowienia Zebrania Ogólnego. Prawo rozporządzeń, prawo organizacyjne i prawo przymusu w granicach zadań stowarzyszenia, do niéj należą.

Wydziały téj rady tam się tworzą gdzie nie idzie o działalność rady w ogólności, ale o pojedyńcze i określone jéj czynności, wymagające znajomości fachowéj i technicznéj. Mają one tylko władzę doradczą, nie zaś stanowiącą i ich poglądy muszą być naprzód przez Radę Zarządzającą przyjęte.

Odpowiedzialność téj Rady odnosi się tylko do samego stowarzyszenia; wyjątek stanowią stowarzyszenia koncesjonowane i administracyjne, w których Rady Zarządzające występują jako organa władzy państwowéj. W tych ostatnich nabiera rząd prawa być obecnym na posiedzeniach Rady i w razie potrzeby może zawiesić i wstrzymać, a nawet wzbronić wykonania postanowień téj rady. Zarząd finansowy nie powinien być nigdy w rękach prezydującego, ale należyć do osobnego członka, wybranego przez Zebranie Ogólne, bez podpisu którego nie może być uczyniony żaden wydatek.

Jeżeli urzeczywistnienie celu stowarzyszenia potrzebuje znajomości specjalnych i fachowych, to organem takiego wykonanie jest *Dyrekcja*. Dyrekcja powinna dokładnie znać położenie stowarzyszenia, jak również wszelkie obowiązujące przepisy i prawa państwa; powinna zawiadamiać ciągle Radę Zarządzającą o biegu interesów i dla usunięcia niebezpieczeństwa przedsiębrać wszelkie środki i czynności, jakie są wymagane od jéj wiadomości specjalnych. Odpowiedzialność dyrektora tam ustaje gdzie warunkiem uniknienia strat, nie były wiadomości specjalne i fachowe, ale doświadczenie. Dyrektorowie biorą udział w zebraniach Rady Zarządzającéj z głosem doradczym.

Żaden urzędnik potrzebujący wykształcenia fachowego i przez to należący do składu dyrekcji, nie może być mianowany bez zgodzenia się dyrekcji; inni zaś urzędnicy, nie mogą być mianowani bez jéj wiadomości. Dyrekcja ma prawo zawiesić w urzędzie każdego urzędnika, ale nie może wydalić go bez zezwolenia Rady Zarządzającéj.

Odpowiedzialność w stowarzyszeniach.

Zadaniem odpowiedzialności jest przywrócić naruszoną harmonją pomiędzy pierwiastkami woli i czynu, t. j. statutami i postanowieniami z jednej strony, a organami czynnymi z drugiéj.

Zebranie ogólne nie ma żadnéj odpowiedzialności przed stowarzyszeniem, gdyż wola tego zebrania jest prawem dla stowarzyszenia. Odpowiedzialność prezydującego jest podwójna. Ma on obowiązek bronić prawa publicznego i państwowego od naruszeń przez Zgromadzenie ogólne, a z drugiéj strony winien stawać w obronie statutów i postanowień Zgromadzenia Ogólnego przeciw Radzie Zarządzającéj i Dyrekcji. Największą jest odpowiedzialność Rady Zarządzającéj. Postanowienia samego stowarzyszenia są tylko wyjątkami; zwyczajném prawidłem są postanowienia Rady Zarządzającéj, stąd jest podwójną jéj .odpowiedzialność. Naprzód strzedz winna, aby jéj postanowienia znajdowały się w harmonji z duchem statutów z celami i środkami stowarzyszenia, oraz z postanowieniami Zgromadzenia Ogólnego i za to jest odpowiedzialną. Następnie odpowiada nietylko za wykonanie statutów i postanowień, ale i za to czy rzeczywiście wszystko uczyniono co dopomaga interesom stowarzyszenia. Nakoniec odpowiada Rada Zarządzająca za ustanowioną przez nią Dyrekcją.

Pierwszym warunkiem urzeczywistnienia odpowiedzialności jest *sprawozdanie* Rady Zarządzającej Zebraniu Ogólnemu przedstawione. Takie sprawozdanie powinno być zarazem finansowe.

Drugim warunkiem jest prawo *interpelacji* ze strony każdego członka. Ostatecznym środkiem odpowiedzialności jest *wotum nagany*.

Rozróżniać należy odpowiedzialność *wewnętrzną* w stowarzyszeniach i odpowiedzialność *zewnętrzną*, *względem osób trzecich*.

Odpowiedzialność wewnętrzna wtedy się pojawia w życiu, kiedy pojedyńczy organ stowarzyszenia dokonywa czynności, do których ze stanowiska swego w stowarzyszeniu nie jest uprawniony, albo kiedy zaniedbuje czynności do których spełniania jest obowiązany. Prawo odpowiedzialności zawiera obowiązek wynagrodzenia szkód przyczynionych stowarzyszeniu; warunkiem zaś jego urzeczywistnienia jest rzeczywistość

strat i możność ich obliczenia. Największa taka odpowiedzialność ekonomiczna ciąży na Radzie Zarządzającéj, która odpowiada za swe rozporządzenia, za swoje prawo nadzoru, za dyrekcją i zarząd finansowy. Dla tego téż radcy, t. j. członkowie Rady Zarządzającéj pobierają wynagrodzenie pieniężne. W tém wynagrodzeniu należy rozróżniać dwie części: jedna jest stałą i jest wynagrodzeniem za czynności konieczne i niezmienne, druga zmienną i jest właściwą *tantiemą*, pojawiającą się w stowarzyszeniach przedsiębiorczych, połączonych z odpowiedzialnością ekonomiczną radców.

Urzeczywistnienie odpowiedzialności następuje za pomocą *rewizji*, która jest czynnością stowarzyszenia, sprawdzającą dokładność ksiąg i rachunków, a na ich podstawie sprawdzającą również odpowiedzialność organów kierujących. Rewizja zwraca się tylko do rezultatów przedsiębiorstwa, wyrażonych w pieniądzach. Organem téj rewizji jest *wydział rewizyjny*, wybierany przez Zgromadzenie Ogólne. Wydział ten ma prawo zanieść skargę przed to Zgromadzenie na Radę Zarządzającą i Dyrekcją, prawo to służy także każdemu członkowi. Właściwym sądem we wszystkich wypadkach, w których nie chodzi o przestępstwo, ale o odpowiedzialność, w skutek prowadzenia przedsiębiorstwa, powinny byé *sądy przysięgłych*, złożone z osób fachowych i specjalistów.

Odpowiedzialność stowarzyszeń *względem osób trzecich*, polega na tém, że każdy organ stowarzyszenia opiera swe prawo zobowiązywania stowarzyszenia na zewnątrz, jako całości nie na upoważnieniu członków, ale na prawie organiczném stowarzyszenia. Każdy zatém organ ustanowiony przez stowarzyszenie, zobowiązuje całe stowarzyszenie przez swą działalność odpowiednią, ale ta odpowiedzialność odnosi się tylko do tych czynności organu stowarzyszenia, które leżały w granicach jego atrybucji. Jeżeli taka czynność należała rzeczywiście do kompetencji organu odpowiedniego i przyniosła szkodę stowarzyszeniu, to ostatnie jest odpowiedzialne względem osoby trzeciéj, ale może poszukiwać swych strat na swym organie. Osoby trzecie otrzymują naprzód prawo do mienia stowarzyszenia, a tylko po jego wyczerpaniu mogą się zwrócić przeciwko członkom pojedyńczym. Obowiązek rozwiązania stowarzyszenia i ogłoszenia upadłości nie odnosi się tylko do stowarzyszeń przedsiębiorczych, ale do wszystkich stowarzyszeń w ogólności. Nakoniec odpowiedzialność względem osób trzecich Rady Zarządzającéj powinna być solidarną.

Odpowiedzialność ekonomiczna członków stowarzyszenia jest różną podług rodzai tych stowarzyszeń. W stowarzyszeniach składko-

wych odpowiadają członkowie do wysokości obiecanéj składki i aż do chwili wystąpienia formalnego ze stowarzyszenia. W stowarzyszeniach akcyjnych uwalnia się każdy członek od odpowiedzialności przez całkowite zapłacenie akcji, odpowiada bowiem tylko do jéj wysokości nominalnéj i może się uwolnić od téj odpowiedzialności przez zniszczenie akcij. W stowarzyszeniach opartych na zasadzie wzajemności, odpowiada każdy członek w stosunku do swego udziału i wysokości premij i odpowiada prawami nabytemi przez opłaconą dotąd premją, także te prawa utraca, jeżeli nie dopłaca w stosunku do swego udziału. W stowarzyszeniach kredytowych odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie, albowiem tylko taka odpowiedzialność może im dać podstawę ekonomiczną, którą potrzebują. Przy bankach przemysłowych, gdzie rozróżniać należy akcjonarjuszów i uczestników kredytowych, odpowiedzialność przechodzi trzy stopnie. Naprzód zwraca się przeciwko stowarzyszeniu, następnie przeciwko akcjonarjuszom i nakoniec przeciwko uczestnikom kredytowym, chociaż akcjonarjusze mają prawo poszukiwania swych strat na tych ostatnich. To samo stosuje się do stowarzyszeń robotników, związki ich zaś odpowiadają podług zasad dla stowarzyszeń składkowych. Nakoniec stowarzyszenia administracyjne mają odpowiedzialność podwójną. Naprzód odpowiadają za swe zobowiązania ekonomiczne, podług tego jak są składkowemi, akcyjnemi, lub na zasadzie wzajemności opartemi. Następnie odpowiadają za szkody zrządzone przez działalność ich organów, albowiem skutkiem ich praw, musi każdy pojedyńczy człowiek używać tych ostatnich. Jako przykład takiéj odpowiedzialności, jest odpowiedzialność zarządów kolei żelaznych za uszkodzenie osób i towarów przewożonych.

Prawo publiczne nadzoru opiera się na dwóch zasadach, na *jawności* i utworzeniu osobnych *komisarzy rządowych* dla stowarzyszeń.

Zasada *jawności* opiera się na dwóch względach; naprzód na tém, że pojedyńczy członkowie tak mało mają udziału w zarządzie stowarzyszenia, że nie mogą urzeczywistniać swych praw do odpowiedzialności, następnie stowarzyszenie jest organem życia publicznego, jest zjednoczeniem sił osobistych i materjalnych, przeto jest potęgą społeczną. Ta jawność ma dwie główne formy: Pierwszą jest obowiązek ogłoszenia drukiem *sprawozdania rocznego*, które zawierać powinno dwie rzeczy: naprzód imiona prezydującego i dyrektorów, miejsce pobytu zarządu, powtóre, główniejsze kategorje dochodów i wydatków, ze szczegółowém wykazem stanu majątkowego. Drugą formą jest

jawność Zgromadzeń Ogólnych. Zgromadzenie to powinno być dostępne każdemu.

Nakoniec byłoby do życzenia, żeby w każdym rządzie urządzony był osobny *wydział dla stowarzyszeń*, któryby ciągle miał na oku tę ważną gałęź życia wewnętrznego narodów, układał jéj statystykę i na jéj podstawie przygotowywał projekty nowych praw i rozporządzeń. Co się zaś tyczy osobnych komisarzy rządowych dla stowarzyszeń, to rząd ma prawo wydelegować do każdego Zgromadzenia Ogólnego tych organów, których uważa za koniecznych i to samo stosuje się do posiedzeń Rad Zarządzających, mianowicie stowarzyszeń administracyjnych, które załatwiają rozmaite czynności rządowe.

Witold Załęski.

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Sprawy Tow. osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.—Ósmy kongres statystyczny w Petersburgu (d. c.).*

B. Zagraniczna. *Zgromadzenie odbyte w Eisenach dnia 6 i 7 października 1872 r. w celu zbadania i rozpoznania kwestji społecznéj (d. c.). — Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu.—Sprawozdanie Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. (Tellus) w Poznaniu.*

A. KRAJOWA.

Sprawy Towarzystwa Osad rolnych i Przytułków rzemieślniczych.

Powziąwszy z licznych źródeł wiadomości, że ogół członków Tow. z niecierpliwością oczekuje otwarcia w kraju naszym kolonji, Zarząd czuje się w obowiązku oświadczyć:

1) że fundusze Tow., ze składek i ofiar powstałe doszły po dzień dzisiejszy zaledwie do dziesięciu tysięcy kilkuset rubli;

2) że liczba członków opłacających składki zastrzeżone ustawą, nie przeniosła jeszcze tysiąca osób, a w tym tysiącu znajdują się uczestnicy zalegający dotąd w należności;

3) że Zarząd mając już plany organizacyjne i budowlane gotowe, oczekuje na ostateczną decyzją władzy, co do przelania praw własności osady Studzieniec na rzecz Towarzystwa, bez czego otworzenie kolonji jest niepodobném.

Ze względów zatém: że grunt własny i zasób pieniężny odpowiedni, stanowią dwa warunki do rozwinięcia stosownéj działalności niezbędne; — i z uwagi, że pierwsza z dwóch powyżéj wymienionych przeszkód lada dzień usuniętą być może, Zarząd ma zaszczyt odnieść się do ludzi wszelkiego powołania i wyznań, z gorącą prośbą o chętne zapisywanie się na członków, których cyfra, bodajby w niedługim czasie do dziesiątka tysięcy wzrość mogła; członków zalegających w opłacie uprasza najuprzejmiéj o wniesienie składki za rok kończący się z dniem 31 grudnia 1872 r., zwracając ich uwagę: że od każdego 6-rublowego wniosku, rosną i gromadzą się procenta; ma honor nakoniec wezwać wszystkich członków tak dawnych jak i nowych, o opłacenie składki za rok bieżący któréj pobór rozpoczął się w Banku Handlowym z d. 1-go stycznia 1873 r.

Na posiedzeniach d. 27 listopada, 13, 20, 27 grudnia 1872 r. Zarząd zajmował się rozkładem dnia, oraz oznaczeniem karności w utworzyć się mającéj kolonji rolnéj, dla małoletnich przestępców.

I. Z uwagi na potrzeby gospodarskie, rok rozdzielony został na dwa nierówne półrocza: pierwsze od 1 listopada do 1 kwietnia, drugie od 1 kwietnia do 1 listopada.

W pierwszém półroczu, rozpoczęcie dnia powszedniego oznaczono o godzinie 6-éj; w drugiém o godzinie 5-éj rano. Na obiad oznaczono godzinę 12-tą, a zakończenie dnia i spoczynek o godzinie 9-éj wieczorem, w ciągu całego roku. Dla wstawania, umycia się i ubrania, spólnéj modlitwy porannéj w każdym domku, śniadania i wyczyszczenia naczyń, przeznaczono w zimie czas, do godziny 7 $^1/_2$, w lecie do 6-éj. W zimie przed rozpoczęciem pracy do godziny 8-éj, przechadzka i równocześnie wentylacja domków. Od godziny 8-éj do obiadu w zimie, jedni małoletni pracują w szkole, inni w warsztatach;—w lecie zaś od 6-éj do 12-éj w polu.

Po obiedzie i umyciu naczyń, odpoczynek, w zimie do 1 $^1/_2$, w lecie do 2-éj. Następnie w zimie, pracujący z rana w warsztatach, udają się do szkoły, w któréj przebywają przez cztery godziny, poświęcając resztę czasu na roboty ręczne; ci zaś, którzy z rana byli w szkole — udają się do warsztatów. Wszyscy zaś, od 3 $^1/_2$ do 4 $^1/_2$ używają przechadzki, podczas któréj domki ulegają wentylacji. O 8-éj spożywają kolacją, sprzątają po niéj, odmawiają modlitwy wieczorne, i o 9-éj udają się na spoczynek. W lecie zaś od 2-éj do 4-éj wszyscy pracują w szkole, następnie po podwieczorku, zajmują się pracami rolnemi do godziny 7 $^1/_2$; po czém kolacja i sprzątanie po niéj,— a przed spoczynkiem zajęcie we własnych ogródkach i modlitwa wieczorna.

W dni świąteczne, wychowańcy mają wstawać o godzinę późniéj niż w dnie powszednie. Po modlitwie i śniadaniu, do godziny 9-éj odbywać się będzie przegląd narzędzi i wyrobów, oraz wpisywanie do książeczek, znajdujących się w posiadaniu każdego wychowańca, tygodniowych zarobków. Od 9-éj do 10½ nabożeństwo i nauka w kaplicy; następnie gimnastyka aż do obiadu. Od 12-éj do 2-éj obiad i odpoczynek; od 2-éj do 4-éj, w zimie spacer — w lecie szkoła; od 4-éj do 6-éj, w zimie szkoła — w lecie spacer; od 6 do 8-éj, w zimie śpiew chóralny i muzyka — w lecie manewra z narzędziami ogniowemi, po czém następuje kolacja, sprzątanie po kolacji, modlitwa wieczorna i spoczynek.

II. Przy określeniu karności Zakładu, Zarząd miał na uwadze, że dla prawidłowego wychowania i poprawy małoletnich przestępców, uznać należy za bezporównania właściwsze nagradzanie za dobre prowadzenie się, niżeli surowe karanie drobnych przekroczeń—i dla tego, system kar dyscyplinarnych oparł na pozbawianiu przekraczających porządek zakładu, nagród udzielanych, za pilność, pracowitość i dobre sprawowanie się, z następującém stopniowaniem:

a) napomnienie;

b) nagana, która może być publiczną, w obec wychowańców właściwego oddziału, a nawet zapisanie do księgi rodowodowéj;

c) pozbawienie prawa korespondowania z rodziną i otrzymywania odwiedzin na raz jeden, lub pewien przeciąg czasu;

d) pozbawienie prawa korzystania z biblioteki zakładu nie dłużéj jak na tydzień;

e) pozbawienie uczestniczenia w zabawach spólnych, na czas do dwóch tygodni;

f) odjęcie polepszonéj strawy;

g) utrata prawa wydatkowania z zarobków;

h) za umyślne psucie materjałów lub narzędzi, pozbawienie zarobku na czas do dwóch tygodni;

i) oddzielna od towarzyszy praca, na czas do dwóch tygodni z usunięciem ukaranego z warsztatów i szkoły, jako niegodnego towarzystwa spółwychowańców;

k) zamknięcie w celkowym areszcie do dni 7-u, przy strawie przeznaczonéj dla pierwszego oddziału wykonania kary;

l) degradacja.

Degradacja może nastąpić nietylko do bezpośrednio niższego oddziału, lecz nawet do najniższego, to jest pierwszego. Ponieważ jednak oprócz ukarania za spełnione wykroczenie, degradacja ma na celu sprawdzenie prawidłowości poprzedniego promowania—przeto *minimum* terminu dla posunię-

cia zdegradowanego, rozpoczynając od drugiego oddziału, skraca się o $^2/_3$, tak, że degradowany, otrzymawszy $^1/_3$ część marek wymaganych dla pierwotnego promowania do wyższego oddziału, może już tę nagrodę otrzymać. Wszystkie kary, których termin w najwyższym ich zakresie, nie jest oznaczony, mogą trwać tylko do chwili posuwania wychowańca do następnego oddziału. Wszystkie kary, oprócz napomnienia i pierwszéj nagany, winny być zapisywane do księgi rodowodowéj z oznaczeniem wykroczenia, za które były postanowione.

Wszystkie powyższe kary mogą być wymierzane albo każda oddzielnie, lub w połączeniu, odpowiednio do ważności wykroczenia, okazanéj skruchy i chęci poprawy, na zasadzie postanowienia Rady Pedagogicznéj zakładu, które wykonywa dyrektor. Samoistnie, mogą napominać tylko członkowie Rady Pedagogicznéj, mianowicie: ojcowie oddziałów, nauczyciel, kapelan, dyrektor;—a degradować do innego niż bezpośrednio niższego oddziału, może tylko Rada Pedagogiczna, któréj postanowienie podlega zatwierdzeniu Zarządu Towarzystwa.

W szczególnie ważnych przypadkach, gdyby powyżéj oznaczone kary dyscyplinarne, Rada Pedagogiczna uznała za niewystarczające, winna przekraczającego osadzić w celce, i odnieść się do Zarządu Towarzystwa, który postanowi o właściwém skarceniu wychowańca.

Na posiedzeniach d. 3, 11 i 17-go stycznia r. b., Zarząd rozważał pytanie: o nauczaniu małoletnich przestępców, w otworzyć się mającéj kolonji rolnéj,—i powziął w tym względzie następujące postanowienia:

1) Podczas pobytu w pierwszym oddziale wykonania kary (w celce), małoletni ma być dokładnie przez Członków Rady Pedagogicznéj wyexaminowany ze wszystkich wiadomości, jakich nabył przed dostaniem się do zakładu. Rezultat examinu winien być przez examinatorów szczegółowo oznaczony w oddzielnéj księdze, w któréj mają być pomieszczone następujące rubryki: Numer kolejny, imię i nazwisko wstępującego wychowańca, odpowiedzi na pytania, czy zna tylko litery, czy umie sylabizować, czy umie czytać, czy umie pisać, czy ma wiadomości z arytmetyki, czy zna początki śpiewu chórowego, czy umie pacierz, czy zna zasady swéj wiary; uwagi o examinie złożonym przy wyjściu z zakładu, szczególne uwagi. Księga ta, winna się znajdować, pod bezpośrednim nadzorem Dyrektora zakładu. Dowody examinu, winny być wszyte do akt osobistych małoletniego, dla sprawdzenia autentyczności opinij zapisanych do księgi. Co trzy miesiące, na posiedzeniu Rady Pedagogicznéj, mają być w téj księdze szczegółowo oznaczone, postępy

w naukach uczynione; np. do dnia, miesiąca, roku N. — nauczył się czytać, pisać, czterech działań arytmetycznych i t. d. Przy opuszczeniu zakładu, wychowaniec składa szczegółowy piśmienny examin, ze wszystkich nabytych w zakładzie wiadomości. Piśmienne odpowiedzi będą wszywane do wspomnionych powyżéj akt osobistych, obok dowodow examinu, złożonego przy wejściu do zakładu; a rezultat examinu będzie szczegółowo we wzmiankowanéj księdze opisany.

2) Podczas pobytu w celce, małoletnim ma być szczegółowo objaśniony regulamin zakładu, i wpojone przekonanie: że przyszłość od nich samych, to jest, od ich dobrego sprawowania zależy.

3) Podczas pobytu w zakładzie, małoletni będą się uczyć:

a) czytać i pisać, po rosyjsku i po polsku;
b) początków arytmetyki;
c) śpiewu chórowego;
d) zasad gramatyki;
e) rysunków graficznych;
f) gimnastyki i użycia narzędzi ogniowych; oraz,
g) w odczytach, lub opowieściach, mają być poznajomieni z obowiązkami, względem rządu i społeczeństwa; z niezbędnemi wiadomościami z nauk naturalnych, ze szczególném uwzględnieniem, potrzeb miejscowych stanu włościańskiego i gospodarstwa wiejskiego; z początkowemi wiadomościami z geometrji w zastosowaniu do rzemiosł; z ustrojem świata widomego w najogólniejszych zarysach; z geografji i historji i t. d.

4) Nauczanie małoletnich, ma być rozdzielone pomiędzy ojców rodzin i nauczyciela, który ma zarazem pełnić obowiązki pomocnika Dyrektora. Ojcowie rodzin uczą: liter, podług metody głosowéj, czytać i pisać jednocześnie, rachować tak, aby rachunek okazowy i pamięciowy poprzedzał piśmienny, oraz rysunków. Nauczyciel ma uczyć reszty przedmiotów programem objętych. Podręczniki dla użytku nauczających, będą oddzielnie oznaczone.

5) Ojciec rodziny winien co tydzień odnotować w osobnéj książce: jakie małoletni uczynił postępy w naukach, jak się sprawował, jakie otrzymał nagrody, jakim podlegał karom dyscyplinarnym; oraz, co czytał. Nauczyciel zaś: postępy w naukach, pilność, okazane zdolności; sprawowanie się, oraz co czytał. Obadwa obowiązani co miesiąc składać Dyrektorowi raport, z oznaczeniem wszystkich powyżéj wymienionych szczegółów.

6. Nauczyciel winien prócz tego prowadzić najdokładniejszą kontrolę odczytów i opowieści, zapisując szczegółowo ich treść. Kontrolę tę obowiązany

przedstawić na każdém posiedzeniu Rady Pedagogicznéj, oraz Zarządowi, lub delegowanemu Członkowi Zarządu, na wezwanie.

7) Jeżeli małoletni wchodzący do zakładu, posiada już dostateczne elementarne wykształcenie, to podczas pobytu w drugim oddziale wykonania kary, ma się zajmować czytaniem użytecznych książek z biblioteki zakładu, pod kontrolą i nadzorem ojca rodziny, oraz nauczyciela.

8) Nauką moralności oraz dogmatów wiary i obrzędów kościelnych, kapelan zakładu, zajmuje małoletnich, (oprócz kazań), przez trzy godziny tygodniowo w letniém, a siedm w zimowém półroczu.

9) Nauka kapelana, nie może być wyłącznie pamięciowa, lecz winna uwzględniać przedewszystkiém cel zakładu, i życiowe potrzeby wychowańców.

Co miesiąc, kapelan winien przedstawić Dyrektorowi raport z oznaczeniem postępu w naukach, pilności, sprawowania się, oraz szczególnych uwag, na zasadzie notat, zapisywanych co tydzień, do utrzymywanéj przez siebie książki.

Budżet dochodów i wydatków Cesarstwa Rosyjskiego na rok 1873.

W N-rze 6-m „*Gońca Urzędowego*" z d. $^{7}/_{19}$ stycznia r. b. ogłoszony został Najwyżéj zatwierdzony budżet dochodów i wydatków na rok bieżący. Podajemy poniżéj zebranie przychodów i rozchodów tegoż budżetu, wraz z niektóremi objaśnieniami i uwagami, zaczerpniętemi z raportu Ministra Finansów, przy którym budżet ten do zatwierdzenia przedstawionym został.

Zebranie budżetu dochodów i wydatków na rok 1873.

Dochody państwa.

	Rs.
I. Zwyczajne dochody państwa.	
1. Podatki.	
a) Podatki bezpośrednie i opłaty za prawo handlu (1)	107.349.129
b) Podatki pośrednie (opłaty, akcyzy, cła) (2) . .	264.674.785
2. Regalja rządowe (3)	22.493.623
3. Dochody z dóbr rządowych (4)	43.975.269
4. Wpływy różnego rodzaju (5)	50.842.136
5. Dochody Kraju Zakaukazkiego	5.885.059
Zwyczajne dochody państwa w ogóle	495.220.001

	Rs.
z przeniesienia. . .	495.220.001
6. II. W p ł y w y z w r o t n e	19.263.741
Razem	514.483.742
7. III. Z a s o b y s p e c j a l n e, przeznaczone na budowę dróg żelaznych i urządzenie portów . .	2.866.092
Dochody w ogóle	517.349.834

(1) A mianowicie:

	Rs.
Podatki stałe	94.746.529
Za prawo handlu	12.602.600
	107.349.129

(2) A mianowicie:

Dochód od trunków	166.601.600
Dochód z soli	11.417.450
Akcyza od tytoniu i tabaki	10.926.000
Akcyza od cukrowni	4.493.200
Dochód z ceł	51.077.000
Opłaty stemplowe	8.150.000
Opłaty za akta urzędowe kupna i sprzedaży nieruchomości i dochody kancelaryjne	6.008.000
Opłaty paszportowe	2.565.000
Dochód z żeglugi	799.615
Szosowe	220.546
Opłaty różne	2.416.374
	264.674.785

(3) A mianowicie:

Podatek górniczy	3.516.821
Dochód z mennic	5.226.929
„ z poczt	9.179.693
„ z telegrafów	4.570.180
	22.493.623

(4) A mianowicie:

Od włościan, osiadłych w dobrach rządowych w gubernjach nadbaltyckich	646.376
Dzierżawy z dóbr rządowych	5.233.692
Ze sprzedaży majątków rządowych, biletów rekruckich .	3.022.348
Dochód z lasów rządowych	9.181.047
„ z kopalni i zakładów górniczych rządowych . .	5.165.962
„ od dróg żelaznych	20.594.928
pomiędzy tém od towarzystw prywatnych dróg żelaznych 20.444.928.	
Z majątków i kapitałów funduszu edukacyjnego . . .	130.916
	43.975.269

(5) Pomiędzy innemi:

	Rs.
Ze sprzedaży przedmiotów w fabrykach i zakładach rządowych wyrabianych	1.352.887
Opłaty za uwolnienie od powinności zaciągowéj	2.600.000
Dochody z Generał-Gubernatorstwa Turkiestańskiego	3.321.889
Zwrot forszusów i zaliczeń	4.890.211
Zasiłek dla skarbu ze źródeł postronnych, dochodów ziemskich, miejskich i innych	26.529.323
Wpływy przypadkowe różnego rodzaju	9.617.731

Wydatki Państwa.

I. Wydatki zwyczajne.

	Wydatki stałe	Wydatki czasowe i nadzwyczajne	Rozchód w ogóle
	r u	b l	i
1. Dług Państw	—	91.061.609	91.061.609
2. Władze naczelne Państwa	1.603.695	230.194	1.833.889
3. Zarząd Najświąt. Synodu	8.409.226	1.150.212	9.559.438
4. Ministerjum Dworu Cesarsk.	6.338.708	2.614.971	8.953.679
5. — Spraw Zagr.	2.345.144	139.883	2.485.027
6. — Wojny	145.728.612	19.917.395	165.646.007
7. — Marynarki	23.315.539	1.346.990	24.662.529
8. — Finansów	72.052.179	6.325.029	78.377.208
9. — Dóbr rząd.	6.056.058	3.415.714	9.471.772
10. — Spraw Wewn.	40.083.341	2.827.299	42.910.640
11. — Oświecenia publicznego	11.685.113	617.502	12.302.615
12. — Komunikacji	13.446.851	13.178.955	26.625.806
13. — Sprawiedliw.	10.211.402	392.083	10.603.485
14. Kontrola Państwa	1.786.929	257.136	2.044.065
15. Zarząd główny stadnin rządowych	653.081	24.250	677.331
16. Wydatki na władze sądowe Królestwa Polskiego	805.550	5.075	810.625
17. Wydatki Kraju Zakaukazkiego	5.326.941	839.663	6.166.604
Wydatki zwyczajne w ogóle	349.848.369	144.343.960	494.192.329
18. II. Niedobór podatków	1.000.000	—	1.000.000
19. III. Wydatki zwrotne	15.341.506	3.922.235	19.263.741
Razem	366.189.875	148.266.195	514.456.070

	Wydatki stałe	Wydatki czasowe i nadzwyczajne	Rozchód w ogóle
	r u	b l	i
Z przeniesienia	366.189.875	148.266.195	514.456.070
20. IV. Wydatki czasowe, nadzwyczajne, na budowę dróg żelaznych, urządzenie portów, pokryte z przeznaczonych na ten cel funduszów . .	—	2.866.092	2.866.092
Ogół wydatków . . .	366.189.875	151.132.287	517.322.162
Przewyżka dochodów nad wydatki			27.672
			517.349.834

W porównaniu z budżetem na rok 1872, dochody zwyczajne przewidywane w budżecie na rok bieżący, powiększyły się o rsr. 24.371.676, (rsr. 495.220.001 w 1873 r., a rs. 470.848.325, w r. 1872) dochody zwrotne zmniejszyły się o rs. 160.410 (rs. 19.263.741 w 1873, a rs. 19.424.151 w 1872 r.), a zasoby specjalne na budowę dróg żelaznych zmniejszyły się o rs. 4.059.234 (rs. 2.866.092 w r. 1873, w obec rs. 6.925.326 w roku 1872). Ogół dochodów, w roku bieżącym oczekiwanych, przewyższa sumę ogólną przychodu, w roku 1872 przewidywanego o rs. 20.152.032 (rs. 517.349.834 w r. 1873, wobec rs. 497.197.802 na rok 1872).

Znaczniejsze powiększenie dochodów, miało miejsce w pozycjach następujących:

1) Dochód *z podatku od trunków* powiększa się o rs. 4.173.178, z rsr. 162.428.422 na rs. 166.601.600, odpowiednio do wpływów rzeczywistych, w ostatnich latach z tego źródła osiągniętych.

2) Na téj saméj zasadzie dochód *z akcyzy od wyrobów tabacznych*, podnosi się o rs. 1.804.965.

3) Dochód *z akcyzy od cukrowni* zwiększonym zostaje o rs. 1.420.380, po części w skutek podniesienia normy przeciętnéj roboty aparatów prasowych w ciągu doby, po części w skutek wiadomości o przewidywanym urodzaju na buraki w roku bieżącym.

4) *Dochód z ceł*, podwyższonym został o rs. 7.261.500, z powodu ciągłego wzrostu wpływów rzeczywistych, z opłat przez komory celne pobieranych.

5) Z tego samego powodu zwiększa się dochód *ze stempla* o rs. 794.000, dochód *za akta urzędowe i z opłat kancelaryjnych* przy sprzedaży nieruchomości rs. 1.185.000.

6) Dochód *ze sprzedaży różnych dóbr i majątków rządowych*, podwyższonym został o rs. 1.794.156, głównie w skutek przeniesienia do téj pozycji części

czynszów dzierżawnych od b. włościan rządowych w gubernjach zachodnich, z powodu zmiany tych czynszów na opłaty wykupne.

7) Dochód *z dróg żelaznych* zwiększa się o rs. 1.870.870, w skutek podniesienia sumy należności, przypadających skarbowi do zwrotu od towarzystw dróg żelaznych prywatnych.

8) Dochód *z podatków* i różnych innych wpływów *z Generał-Gubernatorstwa Turkiestańskiego*, podniesionym został o rs. 1.546.470, głównie w skutek zamieszczenia w budżecie opłat, pobieranych *w Kraju Zarjawszańskim.*

9) Suma *zasiłków dla skarbu* ze źródeł postronnych, powiększoną została o rs. 1.333.957, odpowiednio do podwyższenia wydatków, na rachunek tychże funduszów odniesionych.

10) Suma *rozmaitych dochodów przypadkowych* w budżecie na rok 1873 wniesioną została o rs. 1.518.956 większą, niż w budżecie na rok 1872, na zasadzie rachunków o rzeczywistych wpływach, z tego źródła osiągniętych.

11) Oprócz powyższych główniejszych pozycij, znaczniejszy wzrost dochodów przewidywanym jest: w *opłatach za prawo do prowadzenia handlu i procederu* o rs. 212.600, *w podatkach od górnictwa* o rs. 206.205, *w dochodzie z mennicy* o rs. 259.954, *z poczt* o rs. 166.896, *z telegrafów* o rs. 270.006, *z lasów rządowych* o rs. 196.867, w dochodach *Kraju Zakaukazkiego* o rs. 404.350, a to na zasadzie rzeczywistych wpływów, zrealizowanych z tych pozycij budżetowych w ciągu kilku lat ostatnich.

Zmniejszenie dochodów zwyczajnych w porównaniu z rokiem 1872, nastąpiło w pozycjach następujących:

1) *W podatkach stałych* o rs. 1.543.661, po części w skutek przemiany czynszów dzierżawnych b. włościan rządowych w gubernjach zachodnich na opłaty wykupne (rs. 1.516.586) pod inną pozycją wykazane, po części w skutek zmniejszenia liczby osób, opłacających podatek pogłówny, przez zapisanie ich do innych stanów, wreszcie w skutek obniżenia podatku procentowego, w zachodnich gubernjach pobieranego.

2) *W podatku od soli* o rs. 1.105.620, głównie z powodu zamierzonego zniesienia monopolu solnego i sprzedaży soli skarbowéj w gubernjach Królestwa Polskiego. Stały dochód z tego źródła, akcyza od soli, pozostała niezmienną w dawnéj wysokości rs. 8.800.000.

3) Wreszcie w niektórych mniejszych pozycjach o rs. 365.628.

Zamierzone w budżecie na rok 1873 wydatki zwyczajne państwa przechodzą sumę tychże wydatków w r. 1872 o rs. 24.752.370. Natomiast nastąpiło obniżenie wydatków zwrotnych o rs. 184.555 i wydatków pokrytych z funduszów specjalnych o rs. 4.059.234. W porównaniu zatém z rokiem

1872 suma ogólna wszystkich wydatków budżetowych powiększa się w r. 1873 o rs. 20.508.581.

Powiększenie wydatków okazuje się głównie w pozycjach następujących:

1) Wydatki na *dług państwa* podnoszą się o rs. 4.680.034. Zwiększenie spowodowaném zostaje przez opłatę procentów i amortyzacji od konsolidowanéj pożyczki rosyjskiéj, zaciągniętéj na rzecz obligacji dróg żelaznych (o rs. 5.462.178). Wydatek ten stopniowo przez towarzystwa dróg żelaznych prywatnych zwróconym zostanie i właściwie jest niczém inném, jak tylko zaliczeniem, tymże towarzystwom udzieloném, a przez kapitał zakładowy i cały majątek tych towarzystw zabezpieczoném. Inne wydatki na dług państwa zmniejszają się o rs. 782.144.

2) Wydatki *Ministerjum Wojny* wzrastają o rs. 9.041.891, głównie w następujących pozycjach: na żołd dla wojska o rs. 359.934, na prowiant o rs. 2.801.659, na furaż o rs. 1.402.823, na umundurowanie o rs. 755.950, na kwaterunek o rs. 1.378.133, na utrzymanie artylerji polowéj i fortecznéj o rs. 1.217.065, na wydatki administracyjne, na utrzymanie zarządów miejscowych rs. 452.668, na djety, koszta podróży, sztafety, wydatki nadzwyczajne o rs. 913.103, na konserwacją gmachów i fortyfikacij o rs. 230.994, wreszcie na różne inne wydatki o rs. 260.424. Z drugiéj strony w czterech innych pozycjach wydatki Ministerjum Wojny zmniejszone zostają o rs. 730.862, pomiędzy innemi na aparaty i zapasy dla artylerji o rs. 479.305, na konserwacją zabudowań inżynierji o rs. 150.550.

3) Rozchody *Ministerjum Marynarki* powiększają się o rs. 3.893.261 głównie na budowę okrętów rs. 2.129.319, na koszta żeglugi rzecznéj rs. 767.782, na żołd dla marynarzy rs. 386.385, na budowle i kwatery rs. 461.263.

4) W *Ministerjum Finansów* ogólny wzrost wydatków wynosi rs. 822.397 a to głównie w pozycjach następujących: na dostarczenie armat i amunicji dla Ministerjum Wojny i Marynarki o rs. 443.897, na zasiłek jednorazowy dla expedycji wygotowania papierów państwowych o rs. 270.221, na utrzymanie władz miejscowych o rs. 303.052, na materjały dla mennicy, dla zarządów górnictwa, dla akcyzy i władz celnych o rs. 256.949, na inne różne wydatki o rs. 262.895. Natomiast zmniejszone zostają wydatki następujące: na emerytury i różne zapomogi o rs. 354.140, na wydatki nadzwyczajne władz finansowych w gubernjach o rs. 319.000 i na różne inne przedmioty o rs. 41.477.

5) Wydatki *Ministerjum Spraw Wewnętrznych* powiększają się w ogóle o rs. 414.002; a mianowicie: na utrzymanie więzień, etapów, oraz zakładów ciężkich robót o rs. 592.332, na utrzymanie rządów gubernjalnych o rs.

268.897, na dopłatę na utrzymanie koni pocztowych o rs. 209.952 i na inne różne wydatki o rs. 65.890.

Z drugiéj strony w 10-u różnych pozycjach, okazuje się zmniejszenie rozchodów o rs. 723.069.

6) W *Ministerjum Oświecenia Publicznego* wydatki podniosły się o rub. sreb. 1.047.014, głównie na utrzymanie gimnazij o rs. 446.617, na szkoły powiatowe, parafjalne, elementarne i oddzielne zakłady naukowe o rs. 328.984, na utrzymanie uniwersytetów i liceów o rs. 126.936, na wydatki edukacyjne dla Zarządu Greko-Unickiego o rs. 141.179.

7) Etat *Ministerjum Komunikacji* zwiększonym zostaje o rs. 4.199.088, a to głównie w skutek przeznaczenia w r. 1873 rs. 4.460.355 więcéj niż w r. 1872 na dopłaty dla towarzystw dróg żelaznych prywatnych, w skutek przyjętéj przez rząd gwarancji, odpowiednio do dochodów exploatacji tychże dróg, na rok bieżący przewidywanych.

W innych wydziałach administracji rządowéj okazuje się wzrost wydatków: dla władz naczelnych państwa o rs. 46.539, dla Najświątobliwszego Synodu o rs. 153.509; w Ministerjum Sprawiedliwości o rs. 19.508, w Kontroli Państwa o rs. 43.404, w Zarządzie Cywilnym Kraju Zakaukazkiego o rs. 545.926. Natomiast rozchody następujących wydziałów zmniejszają się: Ministerjum Spraw Zagranicznicznych o rs. 20.526, Ministerjum Dóbr Państwa o rs. 117.081, Głównego Zarządu stadnin rządowych 15.298 i władz sądowych w gubernjach Królestwa Polskiego o rs. 1.298.

Suma ogólna dochodów przewidywanych w budżecie na rok 1873 nietylko wystarcza na pokrycie wszystkich wydatków zamierzonych, ale nawet okazuje się nieznaczna przewyżka przychodu nad rozchód, wynosząca rs. 27.672.

Doświadczenie nabyte z lat poprzednich i rezultaty rzeczywiste, osiągnięte z budżetów już zamkniętych perjodów finansowych, zupełnie usprawiedliwiają podwyższenie dochodów, zamieszczone w budżecie na rok 1873. Rzeczywiste wpływy z dochodów zwyczajnych państwa, które w r. 1868 wynosiły rs. 421.000.000, od tego czasu ciągle wzrastają. W r. 1869 dochodzą do rs. 457.000.000, w r. 1870 do rs. 480.000.000, a w r. 1871 wynoszą rs. 508.000.000. Ostatnia ta suma przewyższa już o rs. 13.000.000 dochód w 1873 r. zamierzony rs. 495.000.000. Rezultaty wykonania budżetu za rok 1872 nie są jeszcze ostatecznie ustanowione i sprawdzone, nie ulega jednak wątpliwości, że wpływ dochodów zwyczajnych rzeczywiście w r. 1872 pobranych, postawił rząd w możności pokrycia wszelkich potrzebnych rozchodów, pomimo znacznego ich powiększenia nad zamierzenie

budżetowe, bez podwyższenia podatków i bez uciekania się do środków kredytu ([1]).

Sprawozdanie z ósméj sesji międzynarodowego Kongresu Statystycznego w Petersburgu.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. zesz. XI i XII, str. 874 i 931, z r. 1872).

Posiedzenie z dnia 24 sierpnia.

Zebranie delegatów urzędowych.

Prezydencja p. Semenowa.—Sekretarz, p. Wilson, odczytuje list Dra Busch'a, nadesłany wraz z 50 exemplarzami broszury o biurze statystyczném Państwa Niemieckiego, utworzoném niedawno w Berlinie; zaś prezydujący na żądanie p. Lahovari'ego, daje zapewnienie, że żadna myśl polityczna nie przewodniczyła przy układaniu porządku geograficznego, w jakim postanowiono na poprzedniém posiedzeniu umieszczać rozmaite kraje w statystyce międzynarodowéj.

P. Yvernès, jako sprawozdawca podkomisji, wybranéj na poprzedniém posiedzeniu, odczytuje raport o składzie i atrybucjach Komisji stałéj Kongresu statystycznego. Zawiązuje się dyskusja nad wnioskami tego raportu, śród któréj p. Lahovari żąda, ażeby określono wyraźniéj niż w raporcie, kto ma należyć do składu komisji stałéj; według niego członkami téj komisji powinni być dyrektorowie biur statystycznych wszystkich krajów, albowiem w jéj łonie wszystkie kraje winny być reprezentowane. P. Worms popiera powyższe zapatrywanie preopinanta z tego powodu, że w przeciwnym razie, postanowienia Kongresu nie byłyby wykonywane. W następstwie p. Lahovari stawia poprawkę téj treści, popartą przez pp. Correnti i Castiglioni:

„Każdy kraj, reprezentowany na Kongresie międzynarodowym statystycznym, będzie miał prawo zamianować od siebie delegata, jako członka komisji stałéj."—P. Engel oświadcza się przeciw poprawce i stawia ze swéj strony wniosek następujący: „Komisja stała ma prawo powołać do swego grona członków z tych krajów, które nie są w niéj reprezentowane." We-

---

([1]) W budżetach za lata poprzednie podawane były nietylko sumy dochodów brutto, ale wykazane były również koszta poboru i dochody netto, które do skarbu wpływają. W budżecie zaś na rok bieżący zamieszczone są tylko cyfry dochodów, w téj wysokości, w jakiéj pobranemi być mają, bez oznaczenia kosztów poboru.

dług mniemania p. Bodenheimer'a, delegaci urzędowi nie mogą tworzyć podobnéj instytucji inaczéj, jak zastrzegając potwierdzenie jéj następnie przez ich rządy.

Po streszczeniu debatów przez prezydująceg o, wniosek p. Lahovari'ego oddany został pierwszy pod głosowanie; ale że po kilkakrotnie ponawianych próbach nie mógł pozyskać stanowczéj większości i decyzja okazywała się wątpliwą, w skutek nieobecności kilku delegatów, prezydujący zaproponował, aby Zebranie głosowało nad wnioskami podkomisji, zastrzegając tylko zmianę ich redakcji. Wnioski te są:

Komisja stała Kongresu statystycznego międzynarodowego, składa się z członków mających sobie poleconém wypracowanie planu statystyki międzynarodowéj. Komisja ma prawo powołać do swego grona członków z tych krajów, które nie są w niéj reprezentowane.

Prezydencja komisji stałéj przypada z prawa organizatorowi poprzedniéj sesji Kongresu (taka redakcja tego ustępu zaproponowaną została przez p. Engl'a). Prezes mianuje sekretarza.

Komisja stała zbiera się na obrady najmniéj raz między dwoma sesjami ogólnemi Kongresu. Zadaniem jéj jest:

Żądać wiadomości o wykonaniu decyzji i życzeń Kongresu w rozmaitych krajach, tudzież o trudnościach jakie przedstawia urzeczywistnienie tych decyzij i życzeń; zbadać o ile te trudności wymagają zaprowadzenia zmian w powziętych dawniéj postanowieniach.

Dążyć do ujednostajnienia wydawnictw statystycznych w różnych krajach o ile to okaże się potrzebném do utworzenia statystyki międzynarodowéj.

Zwracać uwagę komisji organizacyjnéj na kwestje mogące być przedmiotem obrad przyszłéj sesji kongresu i uczestniczyć w opracowaniu programu téj sesji.

Zarządzać śledztwa (enquête) międzynarodowe w celu przedstawienia komisji organizacyjnéj Kongresu raportów o stanie we wszystkich krajach, tych gałęzi statystyki, do których się odnoszą kwestje mające być rozpatrywane przez Kongres: każdy raport, przedstawiony Walnemu Zebraniu Kongresu o jakiejkolwiek kwestji, poprzedzać winno śledztwo międzynarodowe.

Wykonywać zbiorowe prace międzynarodowe w rodzaju téj, jaka przedsięwziętą została na Kongresie hagskim; rozstrzygać kwestje dotyczące wykonania tych prac i układać ich programy.

Powyższe wnioski podkomisji, poddane głosowaniu, zostały przyjęte z tém zastrzeżeniem, iż przedstawione będą do potwierdzenia Walnemu Zebraniu Kongresu.

Posiedzenie I-éj Sekcji.

Prezydencja p. Semenowa. Sekretarzami mianowani są pp. S. Brown i Castiglioni.

P. Bodenheimer przedstawia raport podkomisji wysadzonéj w celu stanowczego określenia wyrażeń: ludność faktyczna, prawna i t. d. Podkomisja ta orzekła, że:

a) pod ludnością faktyczną czyli obecną (*Ortsanwesende*) rozumiéć należy ogół osób obecnych w miejscu spisu i w chwili uskuteczniania spisu;

b) pod ludnością rzeczywistą czyli osiedloną (*Wohnbevölkerung*) rozumiéć należy wszystkie osoby zamieszkujące stale w miejscu spisu, bezwzględu na ich czasową obecność lub nieobecność;

c) pod ludnością prawną czyli legalną (*Wohnsitz* albo *heimathsberechtigte Bevölkerung*) rozumieją ludność, któréj zamieszkanie prawne czyli rezydencja legalna znajduje się w miejscu spisu i która jest tamże zaimatrykulowaną lub wpisaną do ksiąg.

Przyjąwszy powyższe określenia podkomisji, sekcja zajęła się w dalszym ciągu rozbiorem programu międzynarodowych spisów ludności, wypracowanego przez komisją organizacyjną. Program ten jest następnjący:

1. Spisy ludności winny być imienne i miéć za podstawę ludność faktyczną; jako ludność faktyczną każdego mieszkania uważać należy wszystkie osoby które przepędziły w niém noc poprzedzającą spis, lub które będąc w podróży téj nocy, przybyły tam z rana przed oznaczoną godziną zamknięcia spisu.

2. Dla oznaczenia — niezależnie od ludności faktycznéj — liczby ludności osiedlonéj każdego mieszkania i ludności prawnéj każdéj jednostki administracyjnéj, spisy wykazywać powinny: *a*) osoby które należąc do familij lub mieszkając przy niéj, są chwilowo lub przypadkowo nieobecne; *b*) osoby i familje które mając stałe zamieszkanie w gminie lub kantonie i pozostawiwszy tamże swój dobytek, są chwilowo nieobecne w czasie spisu. Dla osiągnięcia powyższego celu potrzeba jest również, ażeby ci, który w czasie spisu będą nieobecni w miejscu ich zwykłego zamieszkania, notowani byli jako przejezdni lub przypadkowo przebywający w mieszkaniu, gdzie ich spis zastał, ze wskazaniem ich zwykłego zamieszkania i czasu ich przybycia do miejsca w którém ich zanotowano do spisu.

Na wniosek p. Körösi'ego poparty przez pp. Wirth'a i Bodenheimer'a, sekcja określa bliżéj znaczenie słów *chwilowo obecny*, przyjmując jako najkrótszy termin 3 miesiące. P. Engel żąda, ażeby spisy nie zajmowały się ludnością prawną, gdyż w Niemczech np. ludność ta jest dwojakiego rodzaju (*Wohnsitzberechtigte* i *Staatsangehörige*); żąda przytém, ażeby

głowie rodziny (chef de ménage) pozostawić ocenienie, która osoba należy lub nie do rodziny (jak to miało miejsce w czasie ostatniego spisu w Niemczech). Pp. Castiglioni i Farr popierają żądania p. Engl'a ale p. Farr sądzi, że ten ostatni punkt nie potrzebuje być przedmiotem obrad Kongresu, na co wreszcie p. Engel się zgadza, nadmieniając, że buletyny niemieckie przygotowane były według angielskiego wzoru. — P. Lvow chciałby zasięgnąć zdania sekcji co do sposobu postępowania w New-Yorku, gdzie przypływ i odpływ ludności wynosi czasem około 250.000 dziennie. Pp. Farr i Engel oświadczają, że trudność podobna zachodzi we wszystkich wielkich miastach; rozróżniać też należy ludność dzienną i nocną.

Następne paragrafy programu są:

3. Osoby nieobecne, uważane jako należące do rodziny czyli domu (ménage) są: *a*) głowa rodziny; *b*) jego żona, o ile nie żyje w seperacji; *c*) ich dzieci i krewni wstępni, zstępni i poboczni którzy nie tworzą jeszcze sam rodziny, czyli domu, a pozostając stale przy rodzinie, są czasowo nieobecni i nie są umieszczeni dla nauki lub terminowania, na pensjach lub przy innych rodzinach.

4. Ludność faktyczna spisywaną jest za pośrednictwem *kartek rodzinnych* (bulletins de ménage), albo, jeżeli stopień wykształcenia na to pozwala, za pomocą *kartek osobistych*; do tych dołączane są zawsze listy zastępujące kartki rodzinne i mieszczące oddzielną rubrykę obok nazwiska każdéj osoby, dla zanotowania jéj stosunku do głowy rodziny lub domu. Pod nazwą *rodziny* lub *domu*, rozumiéć należy ogół osób zamieszkujących, albo cały jeden dom, albo też jedną część jego, jeżeli jest podzielony na większą liczbę mieszkań.

5. Dla skonstatowania ludności prawnéj w krajach gdzie imatrykulacja jest prawem przepisaną, zanotować należy na kartce rodzinnéj lub osobistéj zamieszkanie prawne każdéj osoby spisem objętéj; nadto dla każdéj jednostki teritorjalnéj administracyjnéj, ułożoną zostanie lista osób zapisanych do ksiąg i nieobecnych.

Co się tyczy § 4 prezydujący wyraża sympatją swoją dla systemu kartek osobistych, który jest ideałem spisów, ale mniema, że nie powinien stanowić przedmiotu obrad Kongresu, ponieważ w niektórych krajach, np. w Rosji, a nawet w Belgji, nie może być jeszcze stosowanym. Zdanie to podzielają pp. Castiglioni, Quételet i Farr; ten ostatni nadmienia, że w Anglji od 1841 roku spisy ludności uskuteczniane są za pomocą kartek rodzinnych. Według p. Levasseur'a, we Francji używano z powodzeniem kartek osobistych, ale nie należy znowu obstawać przy nich zbyt uporczywie, gdyż nie ma rdzennéj różnicy pomiędzy systemem kartek osobistych i rodzinnych.— Po tych uwagach, sekcja przyjmuje §§ 4 i 5, zastrzegając tylko zmianę redakcji.— Przyjmuje również § 6 téj treści: „Spisy zarządzone będą przynajmniéj raz

na dziesięć lat, w roku, którego ostatnia cyfra jest zero. Uskutecznianie spisów pośrednich pozostawionėm jest uznaniu rządów.“ § 7. „Spisy dopełniane być winny, o ile można, w ciągu jednego dnia, albo przynajmniéj w czasie określonym z góry nawet co do godziny. Dzień spisu wybierać należy w czasie pomiędzy 20 a 31 grudnia.“

Sekcja usunęła z powyższego paragrafu wybór epoki spisu, albowiem w wielu krajach spisy odbywają się w różnych miesiącach, np. w Ameryce w czerwcu, w Anglji w kwietniu, w Brazylji w sierpniu, w Rosji i Prusach w grudniu i t. d. Natomiast przyjęła bez zmiany następny § 8. „Sposób wprowadzenia w wykonanie i kontrola spisów, pozostawione są uznaniu pojedyńczych państw i stosują się do odrębnych warunków każdego kraju, ale pożądaném jest, ażeby czynności te powierzane były ludziom fachowym i aby ludność sama spółdziałała w sporządzaniu spisów, nie tylko przez wypełnianie szematów na kartkach, ale również dostarczając ochotników kalkulatorów.“

§ 9. „Wiadomości zbierane przy spisaah są dla państw albo *obowiązkowe*, albo téż *dowolne*. Do *obowiązkowych* wiadomości należą: *a*) imie i nazwisko; *b*) płeć; *c*) wiek; *d*) stosunek do głowy rodziny lub domu (ménage); *e*) stan cywilny lub małżeński; *f*) zatrudnienie lub stanowisko; *g*) wyznanie; *h*) język; *i*) umiejętność czytania i pisania; *k*) miejsce zamieszkania, a dla cudzoziemców, ich narodowość; *l*) zwykłe miejsce pobytu i cel bytności w miejscu spisu; *m*) miejsce urodzenia, *n*) ślepota i głuchoniemość. Wszystkie inne wiadomości, mogące przedstawiać pewien interes, stosownie do kraju gdzie są zbierane, jak np. stopień wykształcenia, choroby i kalectwa i t. d., są zupełnie dowolne.“—Sekcja zatwierdza ten paragraf z małoznacznemi zmianami i na wniosek p. Engl'a, po krótkiéj dyskusji, stanowi, aby pod względem chorób wykazywano tylko głuchoniemych, niewidomych, warjatów i idjotów.

Posiedzenie II-éj Sekcji.

Prezydencja p. Bouschen'a. W dalszym ciągu swych obrad nad zjawiskami ruchu ludności, sekcja zajęła się kwestją zapisywania urodzeń bliźniaczych. W tym przedmiocie pozostawał jeszcze do rozpatrzenia wniosek pp. Jahnson'a, Muralt'a i Huppé'go, orzekający, aby notowano również narodowość matek rodzących bliźnięta.

Prezydujący, podzielając uwagę p. Levasseur'a, — że nie należy zbytecznie komplikować szematów notowań, czyniąc obowiązującém zapisywanie narodowości matki, — zaproponował następującą zmianę redakcji wniosku: „Pożądaném jest, ażeby w krajach zamieszkiwanych przez różne narodowości zapisywaną była narodowość matki bliźniąt.“ Sekcja przyj-

muje ten wniosek, jak niemniéj pierwszą część artykułu 2-go programu (w przedmiocie utrzymywania akt stanu cywilnego): „Rodzaj zatrudnienia zmarłego winien być zapisywany podług jednostajnéj klasyfikacji,“—odrzucając drugą część tego artykułu, a mianowicie: „że byłoby pożądaném, ażeby zapisywano również przez jak długi przeciąg czasu zmarły oddawał się temu zatrudnieniu.“

Wysłuchawszy objaśnień i uwag kilku członków, sekcja zatwierdza artykuł 3-ci w tém brzmieniu: „Kongres ponownie zatwierdza rezolucją, przyjętą na sesji w Bruxelli, orzekającą, że wiek zmarłych, jako téż ludności spisami wykazanéj, oznaczany będzie w sposób szczegółowy od miesiąca do miesiąca, aż do dwunastego roku włącznie; następnie aż do lat dwóch, w odstępach 3-miesięcznych. Począwszy od 3 roku, wykazywany będzie wiek co do ilości lat i miesięcy, tak, aby można było z całą dokładnością uskutecznić klasyfikacją zmarłych według kategorji wieku. Kongres objawia przytém życzenie, aby oznaczanie wieku zastąpioném było przez datę urodzenia zmarłego i ażeby do lat pięciu rozróżniano dzieci prawe od nieprawych.“

Przechodząc do rozbioru artykułu 4-go, sekcja uznaje za właściwe rozdzielić go na dwie części i obradować oddzielnie nad dwiema propozycjami, które zawiera. Pierwsza część po przemówieniach pp. Hunfalvi, Levasseur'a i Muralt'a przyjętą zostaje w następującéj redakcji: „Zapisywać należy szczegółowo w aktach, stopień pokrewieństwa zachodzący między małżonkami, o ile to będzie miało miejsce. W aktach małżeństw znajdować się winny, według wzoru akt włoskich, 4 rubryki dla małżeństw pomiędzy spokrewnionemi (fra cognati, zii e nipoti, zie e nipoti, fra cugini) (¹).“ Co do drugiéj części téj treści: „W aktach tych znajdować się również powinny szczegółowe rubryki dla zapisywania małżeństw mieszanych (pod względem wyznań),“—sekcja, podzielając trafne uwagi pp. Levasseur'a i Baumhauer'a, że niepodobna zaprowadzać takich rubryk w krajach, gdzie istnieją małżeństwa cywilne, stanowi, że zaprowadzenie tych rubryk jest dowolne i pozostawione uznaniu pojedyńczych rządów. Z tém samém zastrzeżeniem przyjętą zostaje propozycja p. H u p p é'g o, ażeby w aktach ustanowić jeszcze jedną rubrykę dla małżeństw mieszanych pod względem narodowości.

Następnie sekcja przechodzi do dyskusji nad metodą układania wykazów z danych dostarczonych przez akta stanu cywilnego. Wykazy te bardzo wiele pozostawiają do życzenia, ze względu na brak jednostajności. Dla zaprowadzenia przeto jednostajności w wykazach, publikowanych przez rozmaite

(¹) Szwagrowie i bratowe, siostrzeńcy i ciotki, wujowie i siostrzenice, rodzeństwo stryjeczne.

kraje, p. Jahnson w raporcie swym proponuje, ażeby Kongres zatwierdził następujące rezolucje, dotyczące metody układania wykazów ruchu ludności:

Art. 1. W wykazach statystycznych odróżniać należy dane, odnoszące się do wielkich miast (wyżéj 20.000 mieszkańców) i do reszty ludności.

Po krótkiéj dyskusji nad znaczeniem wyrazów „wielkich miast,“ sekcja przyjmuje ten artykuł, usuwając wyraz „wielkich.“— Artykuły 2, 3 i 4 zostają przyjęte bez dyskusji. Oto ich osnowa:

Art. 2-gi. Główne dane, odnoszące się do ruchu ludności powinny być układane według miesięcy i pór roku.

Art. 3-ci. Wszystkie szczegóły, dotyczące zmarłych, podług kategorij wieku, znajdujące się w aktach, winny być przytaczane w wykazach.

Art. 4-ty. Wykazy zawierać również powinny wiadomości, zaczerpnięte z akt, co do zatrudnienia zmarłych, ułożone w ten sposób, ażeby wypadki śmierci w każdéj kategorji zatrudnień, zamieszczane były podług czasu, przez ciąg którego nieboszczyk oddawał się pewnemu zatrudnieniu.

Na skutek uwag pp. Farr'a, Berg'a i Hunfalvi'ego, sprawozdawca cofa art. 5, jako nie przedstawiający żadnéj korzyści praktycznéj. Chodziło o zapisywanie oddzielnie bezżennych, zmarłych przed dojściem do wieku w którym zawiera się małżeństwo.

Art. 6-ty. Sekcja przyjmuje podług redakcji pp. Farr'a i Jahnson'a: „Odnośnie do klasyfikacji małżonków według wieku, ustanowić należy jednostajne kategorje: z roku na rok aż do lat 25, następnie co lat pięć, aż do wieku lat 100.“

Na porządku dziennym następnego posiedzenia zamieszczony jest raport p. Bouschen'a o tabelach, czyli księgach ludności (registres de population).

Posiedzenie III-éj Sekcji.

Prezydencja p. Wezniakowa. Dalszy ciąg dyskusji nad statystyką ogólną przemysłu. Dr Engel mianowany sprawozdawcą sekcji na Walném Zebraniu Kongresu.

Dr Engel wraz z p. Visschers, przedstawiał już na kongresie w Wiedniu raport o statystyce przemysłu. Jemu też powierzono w Hadze opracowanie statystyki międzynarodowéj przemysłu; z zadania tego jednak wywiązać się niezdołał z powodu wadliwości i niedostateczności materjałów w różnych krajach, a stąd niemożności porównania ich z sobą. Z inicjatywy p. Engla, kwestja statystyki przemysłowéj wprowadzoną została do programu tegorocznej sesji Kongresu, celem ostatecznego porozumienia się co do ogólnych podstaw téj gałęzi statystyki międzynarodowéj. Aby ułatwić pracę komisji organizacyj-

néj, Dr Engel nadesłał jéj rezultaty swych własnych poszukiwań ([1]), oraz prac komisji specjalnéj, utworzonéj w 1870 r. przez Reichsrath Zollverein'u dla zbadania statystyki przemysłowéj Zollverein'u ([2]). Komisja organizacyjna Kongresu, skombinowawszy rezolucje poprzednich kongresów, zwłaszcza wiedeńskiego, z pracami Dra Engla i komisji niemieckiéj, przedstawiła petersburskiéj sesji Kongresu do zatwierdzenia, wnioski następujące:

1. Materjały, zebrane do statystyki przemysłowéj rozmaitych krajów nie są dostateczne do utworzenia statystyki porównawczéj, z powodu różnorodności klasyfikacji i charakterystyki różnych gałęzi przemysłu, oraz wadliwości metod używanych przy zbieraniu i opracowywaniu danych. (Ob. *Die Reform der Gewerbestatistik* v. Dr Engel, str. 108).

2. Statystyka przemysłowa, w jakimbądź kraju przedsiębrana, winna—pod względem rozdziału rozmaitych gałęzi przemysłu i ich podziału na klasy i grupy, oraz pod względem cech charakterystycznych przemysłu, — za zadanie swoje uważać: zadosyćuczynienie potrzebom życia praktycznego, tudzież umiejętności technicznych i ekonomicznych (Ibid.).

3. Spisy statystyczne przemysłu uskuteczniać należy oddzielnie od spisów ludności.

4. Spisy ogólne, albo raczéj wielkie śledztwa (enquêtes) co do technicznego i ekonomicznego stanu przemysłu, powtarzane być winny co 25 lat.

Artykuł ten wywołuje dyskusją. Pp. Block i Engel uważają termin 25-letni za zbyt odległy i proponują w miejsce jego najwyżéj 10-letni. Wielkie śledztwa 5-letnie, ustanowione w Ameryce i w Belgji, byłyby jeszcze pożądańsze. Natomiast śledztwa coroczne winny być nadal uskuteczniane tylko w tych krajach, gdzie już istnieją, i to według programu możliwie ograniczonego. Nie należy ich jednak zalecać innym krajom, z powodu że cyfry tą drogą otrzymane, na niewielkie zasługują zaufanie, a brak czasu wyradza znaczne trudności przy opracowywaniu zebranego materjału. Na skutek tych uwag, popartych jeszcze przez innych członków, sekcja przyjmuje jednozgodnie w miejsce art. 4 programu, następującą rezolucją, sformułowaną przez p. M. Block'a: „Spisy ogólne, czyli śledztwa statystyczno-przemysłowe, zarządzane będą najmniéj raz na 10 lat, we wszystkich państwach jednocześnie. W krajach, gdzie istnieją spisy coroczne, mają być nadal uskuteczniane, wszelako ograniczać się winny do tych jedynie wiadomości, których dokładność nie będzie wątpliwą."

([1]) Ob. *Die Reform der Gewerbestatistik* etc. przytoczone wyżéj.

([2]) Raport téj komisji zamieszczony został w *Zeitschrift d. k. pr. statistischen Bureau's*, 1871—zesz. 3 i 4.

Art. 7. programu zostaje wykreślony i sekcja przechodzi do dyskusji nad art. 8, wraz z formularzami *A.* i *B.*

Artykuł ten brzmi: „Wiadomości, jakich te spisy dostarczyć mają, winny być zbierane z każdego zakładu przemysłowego oddzielnie i zawierać nazwisko właściciela zakładu, rodzaj produkcji, liczbę personelu, kierującego zakładem, oraz ilość robotników zajętych przy fabrykacji, a to wszystko według specyfikacji podanéj w formularzu *A.* (ob. program III sek. str. 9); następnie wysokość płacy robotników; rodzaj, ilość i siłę motorów; rodzaj i ilość maszyn i aparatów, użytych do fabrykacji; rodzaj, ilość, cenę, wartość i pochodzenie produktów surowych, użytych do fabrykacji; ilość, rodzaj i wartość zużywanego materjału opałowego; rodzaj, ilość, cenę i wartość wyrobów fabrycznych; miejsce zbytu tych wyrobów i nakoniec instytucje, mające na celu polepszenie bytu robotników (formularz *B.*)“

Sekcja przyjmuje powyższy artykuł wraz z formularzem *A.* aż do włącznie § 6 tego formularza. § 7 zaś formularza téj treści: „Jak wysoką jest płaca dzieci i dorosłych obojga płci robotników, zajętych w zakładzie i po za nim? Jak wysoką jest suma zarobków wypłaconych wszystkim osobom w zakładzie, łącznie z wynagrodzeniem uiszczaném w naturze?“ wywołuje żywą dyskusją. — Dr Engel sądzi, że przemysłowcy nie odpowiedzą w sposób zadawalniający na pierwsze z tych pytań; będą jednak szczersi co do drugiego i wykażą wysokość sumy zarobków, z czego otrzymać można przeciętną zarobku pojedyńczego robotnika. Nie należy więc poszukiwać stopy zarobków za pomocą spisów; wystarczy zupełnie skonstatowanie jéj drogą śledztw (enquête) w pewnéj liczbie zakładów. Natomiast skonstatowanie ogólnéj sumy wynagrodzeń za pracę, przedstawia najwyższy interes, zwłaszcza z uwagi na trudność pozyskania dokładnych danych co do następnych paragrafów formularza. — P. M. Block mniema, że trudno będzie również dowiedzieć się o wysokości ogólnéj sumy zarobków, mały bowiem przemysł nie prowadzi rachunkowości odpowiedniéj, zaś rachunkowość wielkiego przemysłu nie zawsze będzie w gotowości dania odpowiedzi na podobne pytanie, które wreszcie niechętnie będzie widziane.

Kilku członków zabiera głos w téj kwestji, poczém sekcja, przychylając się do opinji Dra Engla, postanawia utrzymać w formularzu *A.* pytanie co do sumy ogólnéj zarobków, dyskusją zaś nad kwestją stopy zarobków odsyła do formularza *B.*

Prezydujący przedstawił sekcji *Atlas przemysłowy gubernji Moskiewskiéj*, ułożony przez p. Matisena, za inicjatywą komisji śledczéj (com. d'enquête), wysadzonéj przez radę przemysłową moskiewską.

Podkomisja, obradująca nad nomenklaturą różnych gałęzi przemysłu, składała się z pp. Andrejewa, Wernadzkiego, Steinacker'a, Mosznina, Po-

znańskiego, Scharling'a, Simoneńki, Jonaka, Lind'a, Sablina, Laspeyres'a, Schwabe'go, Wezniakowa, Nagórnego, Streleckiego, Suchodolskiego, Timirjazewa, Lwow'a i Ismaił-beja.

Posiedzenie IV-éj Sekcji.

Prezydencja p. Łamańskiego. P. Haxton Derby (Boston) przedstawia sekcji pracę o drogach żelaznych w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki.

Sekcja podejmuje dalszy ciąg dyskusji nad art. 7, odroczonéj na ostatniém posiedzeniu. P. de Thoerner przedstawia nową redakcję tego artykułu, która jednak ulega krytyce ze strony kilku członków. Po objaśnieniach p. Young'a co do handlu przewozowego (transito), między Stanami Zjednoczonemi i Kanadą, oraz p. Bravo, co do takiegoż handlu między Hiszpanją i Ameryką południową, tudzież po wysłuchaniu uwag pp. Horn'a, Levi, Caignon'a, Łamańskiego, Wodowa i Nagórnego, artykuł 7 zostaje przyjęty ostatecznie znaczną większością głosów w tém brzmieniu: „Życzyć należy, ażeby notowania celne, wskazywały kraj, z którego są wysyłane towary, przewożone tranzyto przez jeden lub kilka krajów pośrednich do miejsca przeznaczenia, we wszystkich tych razach, kiedy przewóz tranzytowy uskuteczniany jest drogą żelazną, wodną lub inaczéj, pod kontrolą celną.“

Co do artykułu 8, p. Versmann uważa go za niepotrzebny, ponieważ pochodzenie towarów zaznaczane jest zwykle w konesamentach. Jednakże na skutek uwag pp. Vissering'a i Horn'a przystaje na redakcją tego artykułu w brzmieniu przez komisją organizacyjną proponowaném i sekcja go zatwierdza: „Art. 8. Życzyć należy, ażeby notowania celne co do towarów przywożonych morzem, wskazywały oddzielnie te towary, które władowane zostały na okręt w kraju skąd okręt wypłynął, i te które władowane zostały w portach pośrednich, w tych wszystkich razach kiedy te ostatnie należą do innych krajów.“

Pp. de Thoerner i Reader Lack proponują dodatkową poprawkę do art. 8, którą sekcja po przeprowadzeniu dyskusji przyjmuje w téj osnowie: „Życzyć należy, ażeby przepisy zawarte w art. 7 i 8, dotyczące handlu przywozowego, stosowały się zarówno do notowań celnych handlu wywozowego.“

Prócz tego pp. Block i Caignon proponują, ażeby do art. 8 dodać jeszcze paragraf następujący: „Dla uzupełnienia tych przepisów, oraz aby zapewnić ich wykonanie, byłoby pożądaném, ażeby duplikata deklaracji wywozowych nadsyłane były z kraju wywożącego do kraju przyjmującego towar, skąd po ich sprawdzeniu byłyby napowrót zwracane.“ Nad tym

wnioskiem zawiązuje się długa i żywa dyskusja. Pp. Block, Caignon, Thoerner i Nagórny, dowodzili użyteczności takich deklaracji; głównymi zaś przeciwnikami byli: pp. Verssmann i Meitzen. Na argumenta przeciwników: że świat handlowy nie zada sobie pracy wysyłania i sprawdzania deklaracij, —że daty statystyczne byłyby opóźnione przez oczekiwanie na zwrot duplikatów,—że formowałyby się ogromne archiwa niepodobne do rozpoznania, — odpowiedzieli pp. Block i Nagórny. P. Block przywodził, że nie należy się obawiać wielkich trudności w przejrzeniu deklaracij zwrotnych: w razach bowiem otrzymania towaru bez zmiany dość przyłożyć stempel — i takie deklaracje nie wymagałyby rozbioru i porównania. Deklaracje zwrotne znakomicie wpłynęłyby na ograniczenie nadużyć w handlu i na wytępienie handlu pokątnego (commerce interlope).

P. Nagórny utrzymywał, że obawy p. Verssmann'a, co do ogromnych stosów nieużytecznych papierów, zapewne zmniejszy przemówienie p. Block'a. Opóźnienia łatwo uniknąć: podobnie jak w świecie finansowym stosowanym jest budżet zamierzeń i budżet stanowczy; tak samo możnaby ogłaszać naprzód tymczasowe daty statystyki handlowéj, według deklaracij pierwotnych, a następnie sprostowane, po otrzymaniu duplikatów. Brak tych deklaracij, zaznaczony w ostatecznéj publikacji stanowić może ważną pobudkę, niejako przymus moralny do sumiennego spełniania przepisów proponowanych w powyższym wniosku. Wreszcie moralizacja handlu, ograniczenie nadużyć celnych, — są to korzyści, dla których warto pokonać pewne trudności.

Oddany pod głosowanie, wniosek pp. Block'a i Caignon'a nie pozyskał większości głosów.

P. Levi proponuje dodatkowy paragraf do art. 8 téj treści: „Życzyć należy, ażeby w wykazach handlu zewnętrznego wszystkich państw, zaprowadzoną została jednostajna klasyfikacja krajów z któremi uskutecznia się wymiana. Porządek téj klasyfikacji winien być geograficzny; najwłaściwiéj byłoby przyjąć system, zatwierdzony przez Zgromadzenie przedwstępne delegatów dla statystyki międzynarodowéj."

Posiedzenie V-éj Sekcji.

Prezydencja p. Baumhauer'a. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad szematem *C.*

Stosownie do wniosków p. Yvernès'a i prezydującego, sekcja przyjmuje następującą redakcją punktu 3 szematu *C.*

3. Ilość osób .
- a) skazanych . . .
  - kobiet
  - mężczyzn
- b) uwolnionych. . .
  - kobiet
  - mężczyzn
- c) z liczby uwolnionych było w więzieniu .
  - kobiet
  - mężczyzn
- d) podczas trwania procesu
  - umarło. . . .
    - kobiet
    - mężczyzn
  - ubyło z innych przyczyn. . .
    - mężczyzn
    - kobiet

Punkt 2 szematu *C.* ustanowiony został w sposób następujący:

2. Sprawa sądzoną była . .
- a) kiedy
- b)
  - za spółudziałem przysięgłych
  - bez spółudziału przysięgłych
- c)
  - publicznie
  - przy drzwiach zamkniętych
- d)
  - kontradykcyjnie
  - zaocznie

Ostatni § d. dodany został na wniosek p. Mayr'a.

Wniosek p. Tagancewa, żądający aby w szemacie *C.* zamieścić jeszcze jeden punkt, mianowicie, jaką drogą sprawa przyszła przed sąd: przez dochodzenie z urzędu, lub na skutek skargi prywatnéj, zostaje przyjęty przez sekcją po żwawéj dyskusji, w któréj głównie brali udział pp. Mayr, Worms, Yvernès i Spasowicz. Natomiast, po przemówieniach pp. Spasowicza i de Sterlich'a, sekcja odrzuciła poprawkę p. Worms'a, aby rozróżniać czy dochodzenie przez prokuratora (ministère public) nastąpiło z urzędu lub na skutek denuncjacji. Z powodu przyjęcia wniosku p. Tagancewa, który zamieszczono pod N. 2 w szemacie *C.*, porządek numerów został zmieniony: punkt drugi opatrzono N. 3 i tak następnie.

N. 5 szematu *C.* zamieniony obecnie na 7, zredagowany został ostatecznie jak następuje:

7. Przeciw wyrokowi sądu (izby) zaniesione zostały
- a) przez skazanych
  - skargi
  - ze strony wielu osób
- b) przez urząd publiczny . . . .
  - apelacje
  - przeciw wielu osobom
- c) przez stronę cywilną . . . .
  - apelacje
  - co do wielu osób

Sekcja przyjmuje wniosek p. Tagancewa, aby w szemacie *C.* zamieścić jeszcze następujący punkt: N. 8. Czy zachodzi powództwo strony cywilnéj.

Szemata kartek sprawy *D.* i *E.* (str. 14 pr. sek. V) sekcja zatwierdza, usuwając tylko po wyrazach „dla sądów" wyraz: „generalnych."

Pp. Adamow i Yvernès proponują, aby nagłówek szematu II (str. 14) zamieszczonego w programie zmienić tak: „Wzór raportu o rozpoczęciu śledztwa kryminalnego." (Przyjęte). Sekcja zatwierdza szemat II bez zmiany. W nagłówku szematu III (str. 15). „*Wzór do wykazu statystycznego sprawy dla sędziów pojedyńczych* (*juges uniques*)" postanowiono po wyrazach „sędziów pojedyńczych" dodać: *sędziów pokoju* etc. stosownie do nazw właściwych każdemu krajowi. W treści szematu wyraz „przestępstwo zastąpiono wszędzie wyrazem: „wykroczenie." N. 3 szematu III téj osnowy: „Gdzie wykroczenie zostało spełnione: w miejscu zamieszkaném lub niezamieszkaném," sekcja postanawia wykreślić na wniosek p. de Sterlich'a, który nadmienił, iż nie ma żadnego pożytku wykazywać gdzie wykroczenie było dokonane.

Na skutek uwagi p. Sabler'a, że pod N. 7 szematu III, nie ma mowy o przedawnieniu, pp. Mayr i Yvernès proponują następującą redakcją N. 7.

7. Z liczby oskarżonych zostało	skazanych	mężczyzn
		kobiet
	uwolnionych	mężczyzn
		kobiet
	odesłanych do innéj drogi	mężczyzn
		kobiet

Co do tego ostatniego punktu, w każdym pojedyńczym wypadku wymieniać należy co się stało z podsądnym: czy uwolniony został w skutek odwołania skargi przez skarżącego, czy z powodu przedawnienia, czy téż odesłano go przed inny sąd etc.

N. 8 przyjęto w téj osnowie: przytoczyć artykuł prawa, zastosowany do każdego skazanego (wymienić płeć).

Sekcja przyjmuje redakcją N. 9, zaproponowaną przez pp. Mayr'a i Lahovari'ego:

9. Na wyroki sędziego zaniesione zostało:	ze strony skazanych	skarg (od wielu osób)
	ze strony urzędu pub.	apelacij (przeciw wielu osobom)
	ze strony poszkodowanych	apelacij (przeciw wielu osobom)

Następnie otwartą zostaje dyskusja nad N. IV: „*Kartka imienna podsądnych.*"

N. 1. „Imie i nazwisko." Na wniosek p. Hammick'a, aby przyjąć redakcją kartek angielskich, dodano jeszcze: „oraz inne nazwy."

N. 2. „Wiek, w chwili spełnienia wykroczenia." (Przyjęte).

N. 3. „Stan cywilny (bezżenny, żonaty, wdowiec, rozwiedziony).“ Na wniosek p. Yvernès'a dodano po wyrazach: żonaty, wdowiec: „dzietny lub bezdzietny,“ a na wniosek p. Huppé'go po: rozwiedziony: „lub separowany prawnie.“ N. 4. „Religja.“ N. 5. „Język.“ N. 6. „Stopień wykształcenia (bez *żadnego* wykształcenia, umiejący czytać, czytać i pisać, posiadający wyższe wykształcenie).“ N. 7. „Miejsce urodzenia.“ N. 8. „Urodzenie (prawe, nieprawe).“ N. 9. (zaproponowany przez p. Yvernès'a). „Miejsce zamieszkania (miasto, wieś).“ N. 10. (według redakcji prezydującego). „Stan, zatrudnienie, fach. Jeżeli podsądny jest małoletni, wskazać fach, lub zatrudnienie rodziców.“ N. 11. (według redakcji p. Sterlich'a). „Stan majątkowy. N. 12. „Kalectwo (niemy, głuchy, ślepy i t. d.).“ N. 13. (według redakcji p. Yvernès'a). „Natura wykroczenia przypisywanego podsądnemu.“ N. 14. „Wyrok skazujący, lub uwalniający; w pierwszym wypadku wymienić wykroczenie, za które podsądnego skazano, z powołaniem artykułów kodexu.“ N. 15. „Wykroczenie zostało spełnione: *a*) kiedy, *b*) gdzie, *c*) przez jedną, czy przez kilka osób.“ N. 16. „Czy podsądny w toku śledztwa był wiezionym i jak długo trwało to uwięzienie.“ N. 17. „Jeżeli pozostawał na wolności, jakich środków użyto, ażeby się zapewnić, iż niezdoła uchylić się od wyroku.“ N. 18. „Kara na jaką podsądny został skazany.“ N. 19. „Czy sprawa sądzoną była bez, lub z udziałem przysięgłych. N. 20. „Czy podsądny był już kiedy karanym i wiele razy: za wykroczenie takie same, lub innéj natury.“ N. 21. „Czy znajduje się w stanie recydywy, na jaką karę i kiedy poprzednio już był skazany.“

Wszystkie powyższe §§ zostały przez sekcją zatwierdzone, poczém prezydujący oznajmił, iż p. Hilse zaproponował dwie dodatkowe poprawki; pierwsza: „czy podsądny jest sierotą lub opuszczonym,“ na wniosek p. Jewreinowa znalazła pomieszczenie pod N. 10, który zmieniono jak następuje: „Jeżeli podsądny jest małoletnim, wskazać fach lub zatrudnienie rodziców, lub też jego stan sieroctwa, albo dziecka opuszczonego.“ Drugą: „przypuszczalne przyczyny wykroczenia,“ na propozycją prezydującego zamieszczono po N. 13.

Pana Mayr sekcja wybiera na sprawozdawcę w téj kwestji na Walném Zebraniu kongresu.

Posiedzenie podkomisji sanitarnéj i medycznéj.

Prezydencja p. Middendorf'a. — Dalszy ciąg dyskusji nad statystyką cholery. Po żwawych debatach, przyjęto punkt *d.* art. 5. „Czy chory był w zetknięciu z cholerycznemi, czy dawno przed zachorowaniem do nich się zbliżał, w jakiéj chwili, gdzie, w miejscowości nawiedzonéj

przez epidemją.“ Punkt *e*. przyjęto jednozgodnie: „Czy chory przedstawia jakie właściwości patologiczne, lub fizjologiczne, stałe lub czasowe (kalectwo, ciąża i t. d.).“ Punkt f. przyjęto z poprawką: „Dzień (data i miesiąc) w którym pokazały się pierwsze symptomata choroby; pomoc lekarska; przeniesienie chorego do szpitala, o ile miało miejsce; zakończenie choroby przez śmierć, wyzdrowienie, lub następstwo innych chorób.“ Punkt *g*. dotyczy wiadomości o mieszkaniu, zajmowaném przez chorego i o ilości osób zamieszkujących je. Punkt *h*. odnosi się do liczby zaszłych wypadków cholery w mieszkaniu chorego i jaki był ich rezultat. Punkt *i*: „Czy oczyszczono i jakiemi środkami ubranie chorego i jego odchody.“ Następnie przyjęto jednozgodnie artykuły 6 i 7. Art. 6. „Pierwsze notowania czynione są na kartkach osobistych z chwilą, kiedy chory otrzymuje pomoc lekarską; po zgonie lub wyzdrowieniu chorego, wypełniają do reszty kartki, które odsyłane są następnie do komisji sanitarnéj.“ Art. 7. „Kartki mają być wypełniane: *a*) co do chorych leczonych w szpitalach, przez lekarzy, którzy badają chorych, lub osoby towarzyszące im; *b*) co do chorych leczonych w domu, przez osoby z ich otoczenia przy pomocy lekarza, —a jeżeliby pomienione osoby nie były w stanie tego dokonać, przez delegowanych komisji sanitarnéj, których osoby te powinny uwiadomić, iż nie mogą same kartek wypełnić.“ W art. 5 pomiędzy punktami *c*. i *d*. dodano jeszcze: „Jaką wodę pije chory (źródlaną, rzeczną, studzienną etc.)“—a pomiędzy *e*. i *f*. „czy chory dostał cholery po raz pierwszy, albo wiele razy ją miał i w czasie któréj epidemji.“ Art. 8 sekcja przyjmuje w tém brzmieniu: „W wielkich miastach (np. wyżéj 10.000 mieszkańców) do każdego domu, gdzie się pojawi cholera nadsyłane będą kartki, na których zamieścić należy następujące wiadomości: *a*) część miasta, ulicę, numer domu i wszystkie wiadomości, wymagane przy spisach, ze wskazaniem liczby mieszkańców i ich stanu; *b*) urządzenie wychodków i latryn, jak są utrzymywane, stopień ich czystości i sposób wypróżniania dołów, użyte środki dezinfekcyjne i jak dalece były stosowane; *c*) czy w podwórzu jest studnia; jeżeli jest, jaka jéj głębokość do poziomu wody przed i w czasie epidemji (o ile można mieć te wiadomości); *d*) lista imienna osób, dom zamieszkujących, dotkniętych epidemją i zmarłych na nią, ze wskazaniem ich mieszkań, oraz epoki pojawienia się i zniknięcia epidemji.“

Po dwugodzinnéj blisko przerwie podkomisja zebrała się na nowo, aby obradować nad spisywaniem danych, dotyczących rozwoju fizycznego człowieka. Na posiedzeniu obecni są z pośród członków I-éj sekcji, między innymi: pp. Quételet, Farr, Berg i Castiglioni. Po pięknem przemówieniu p. Quételeta, w którém uwydatnił rozwój statystyki i jednozgodność rezultatów, otrzymanych w rozmaitych krajach za pomocą metody graficznéj, zastosowanéj do fizycznego rozwoju człowieka, zabrał głos p. Farr. Mówca wyraża

życzenie, aby Rosja, za przykładem innych krajów, nadsyłała do Londynu wykazy tygodniowe, w którychby notowane były przyczyny śmiertelności w wielkich miastach, a to z uwagi na świetne rezultata otrzymane tą drogą pod względem ulepszeń hygjeny publicznéj. Byłoby również pożądaném, ażeby utworzono dla Rosji tablice śmiertelności.

Zebranie przechodzi następnie do dyskusji nad konkluzjami raportu prof. W r e d e n a. Po żywéj dyskusji przyjęte zostają rezolucje téj osnowy:

Art. I. Badanie wszystkich danych, odnoszących się do stanu fizycznego ludności, jest przedmiotem *statystyki biologicznéj człowieka*, rozpadającéj się na: *a*) *statystykę somatologiczną*, która polega na zbieraniu danych o sile fizycznéj i ogólnym stanie zdrowia ludności; *b*) *statystykę nozologiczną*, która studjuje wpływ, wywierany na ludność przez choroby, tak sporadyczne jak epidemiczne; *c*) *statystykę hygieniczną*, która analizuje zależność stanu sanitarnego ludności od warunków naturalnych, ekonomicznych i innych, śród których ta ludność zamieszkuje, aby tym sposobem znaleść środki, usuwające szkodliwy wpływ tych warunków; *d*) *statystykę służby lekarskiéj*, mającéj na celu zbadać jak funkcjonują instytucje i osoby, których przeznaczeniem jest nieść pomoc lekarską, wtedy, gdy środki prewencyjnie niezdołają pokonać choroby. Kongres uznaje, że z pomiędzy tych czterech części statystyki biologicznéj, jedna statystyka somatologiczna nie osiągnęła jeszcze, pod względem teorji, należytego stopnia rozwoju; potrzeba zatém śpiesznie uzupełnić ten brak, zaprowadzając we wszystkich krajach spisywanie (enregistrement) danych, za pomocą których możnaby bezpośrednio oznaczać stopień zdrowia i siły fizycznéj ludności.

Art. II. Spisywanie danych somatologicznych, odbywa się za pomocą kartek, zredagowanych w dwóch exemplarzach, z których jeden, cyfrowy, pozostaje w posiadaniu osoby zapisanéj, drugi zaś odsyłany bywa do centralnego biura statystycznego. Spisywanie danych somatologicznych może być powierzone osobom należącym do personelu służby zdrowia, jak niemniéj osobom, które wykażą dostateczny stopień wiadomości z nauk przyrodzonych. Spisywanie danych, odnoszących się do ludności żeńskiéj, powierzać trzeba o ile można, expertom żeńskim. Rezultata otrzymane za pomocą spisów, winny być publikowane.

Art. III. Kartki somatologiczne nie potrzebują zawierać nazwisk ich właścicieli, albowiem łatwo jest skontrolować czy kartka należy, lub nie do okaziciela. Kartka obejmować winna, prócz specjalnych danych somatologicznych: *a*) dane dotyczące osoby, zaczerpnięte z wykazów spisu ludności; *b*) wiek rodziców w chwili urodzenia się osoby zapisanéj i w danym razie, stopień ich pokrewieństwa.

Art. IV. Co się tyczy spisywania specjalnych danych somatologicznych, rozróżniać należy: *a*) dane zebrane z osób żyjących od pozyskanych za pomocą autopsji; *b*) symptomata bezpośrednie stanu zdrowia i siły od symptomatów pośrednich. Te zaś dzielą się znów na *aa*) wrodzone i *bb*) nabyte; w tym ostatnim wypadku wykazać czy symptomat jest następstwem: *α*) choroby; *β*) wypadku; *δ*) czynu spełnionego umyślnie. W tym razie wymienić przyczynę, która skłoniła indywiduum do zadania sobie kalectwa: czy z fanatyzmu, czy też dla uchronienia się od obowiązków społecznych.

Art. V. Wszelkie wymiary somatologiczne, winny być uskuteczniane według formuł systemu metrycznego. Wymiary te zbierać należy z osób całkowicie obnażonych z odzienia i obuwia i w czasie właściwym po przyjęciu posiłku. Na kartkach somatologicznych ma być wymienione, w jaki sposób i jakiemi narzędziami dopełniono miary, oraz wiele razy osoba była już mierzoną. Biuro centralne statystyczne udzieli wszystkim agentom spisów statystycznych, drukowane instrukcje i formularze spisów.

Art. VI. Każda autopsja winna być wpisaną na kartę somatologiczną, która zawierać będzie, o ile da się je zebrać, następujące wiadomości, co do: 1) wzrostu; 2) obwodu głowy; 3) szerokości piersi; 4) szerokości pleców; 5) szerokości bioder; 6) długości kończyn; 7) wagi mózgu; 8) długości kiszek; 9) kalectwa i obrażeń; 10) obrażeń, będących wynikiem rozmyślnego czynu osoby badanéj.

Art. VII. Siła i zdrowie osób żyjących są konstatowane bezpośrednio, ze szczegółami odpowiadającemi obecnemu stanowi umiejętności, przez podanie: 1) wzrostu; 2) wagi; 3) siły lędźwi (force rénale); 4) objętości piersi; 5) szerokości pleców; 6) szerokości bioder; 7) obwodu głowy; 9) długości kończyn.

Art. VIII. Wszystkie symptomata pośrednie mają być zapisywane na kartkach w postaci formuł cyfrowych.

Art. IX. Pożądaném jest, ażeby co do każdego dziecka nowonarodzonego spisywano natychmiast po urodzeniu dane somatologiczne (według szczegółowego formularza, przedstawionego przez Dra Bredowa).

Art. X. Wszystkie żłobki, ochronki, domy podrzutków, domy sierot i t. d. powinny mieć nakazane, ażeby corocznie składały biurom statystycznym kartki somatologiczne kompletne, dotyczące dzieci im powierzonych. Wszystkie kartki, odnoszące się do tego samego dziecka, winny być opatrzone numerem indywidualnym, ażeby można było tym sposobem dojść wiele razy podlegało już spisom somatologicznym.

Art. XI. Pożądaném jest, ażeby do szematów i formularzy zatwierdzonych przez kongresy wiedeński i florencki dla statystyki zakładów naukowych i wychowawczych, dołączane były rubryki do wpisywania danych somatologicznych, dotyczących wychowańców tych zakładów. Nadto, wszystkie za-

kłady naukowe elementarne, średnie i wyższe, tudzież zakłady specjalne, powinny być obowiązane przedstawiać corocznie biurom statystycznym kartki somatologiczne swych wychowańców. Kartki, odnoszące się do téj saméj osoby, opatrzone być mają numerem indywidualnym. Dane co do ćwiczeń gimnastycznych, należy zapisywać oddzielnie.

Art. XII. Podobne wiadomości wymagane będą od wszystkich zakładów leczniczych publicznych i prywatnych, od szpitali, domów ociemniałych, głuchoniemych, kretynów, idjotów, warjatów i t. d. Potrzeba jest przytém uzupełnić, co do spisów somatologicznych, w niektórych z tych zakładów formularze, opracowane na sesjach w Paryżu i Wiedniu.

Art. XIII. Wszystkie stowarzyszenia gimnastyczne, strzeleckie, yachtcluby i t. p., proszone będą o kartki somatologiczne co do swych członków; jeżeliby zaś ci członkowie już je posiadali, o dopilnowanie, aby kartki te były regularnie sprawdzane, uzupełniane i przedstawiane we właściwym czasie biurom statystycznym.

Art. XIV. Tablice, ułożone na sesji w Berlinie, z powodu statystyki rekruckiéj (N. III, IV, V, VII), i stanu sanitarnego wojsk (N. IV, sek. II, III, N. VI, sek. II, III i IV), tudzież rezolucja, sformułowana w Londynie, odnośnie do statystyki zdrowia (*vital statistiç*) marynarki powinny być uzupełnione pod względem notowań somatologicznych. Ten sam system powinien być zastosowany do więzień, zakładów karnych, poprawczych, oraz do młodych przestępców.

Art. XV. Pożądaném jest, ażeby oprócz powyżéj wymienionych grup, poddani zostali stałéj kontroli somatologicznéj, klienci towarzystw ubezpieczeń na życie, towarzystw pomocy wzajemnéj i tym podobnych instytucij.

Sekretarz B r e d o w komunikuje zebraniu, w imieniu D^ra^ Toropowa, tablicę statystyczną chorób ubogiéj klasy ludności m. Petersburga, zawierającą przeszło 100.000 spostrzeżeń.

P. de Z e i d l i t z przedstawia sprawozdanie komitetu statystycznego kaukazkiego. (*d. n.*)

B. ZAGRANICZNA.

Zgromadzenie odbyte w Eisenach dnia 6-go i 7-go października 1872 r. w celu zbadania i rozpoznania kwestji spółecznéj.

(Dalszy ciąg,—p. Ekon. zesz. XII,str. 961, z 1872 r.)

Przed rozpoczęciem obrad nad kwestją prawodawstwa fabrycznego, o któréj referat przez prof. Brentano przedstawionym został, zgromadzenie, na wniosek przewodniczącego, prof. Gneist'a z Berlina, postanowiło, nie wydawać żadnych decyzij co do przedmiotów rozbieranych, nie poddawać żadnych rezolucji pod głosowanie, którego rezultat w tak liczném i niejako zaimprowizowaném zebraniu jak obecne, zawsze byłby mniéj więcéj przypadkowym i głównie od trafu by zależał, lecz ograniczyć się do wszechstronnego wyjaśnienia kwestji roztrząsanych przez wyczerpującą i obszerną dyskusją; przez wysłuchanie mówców wszystkich przekonań i odcieni. Ażeby zaś dać możność jak największéj liczbie mówców do wzięcia udziału w dyskusji, postanowiono ograniczyć przeciąg czasu, przez który każdemu mówcy (z wyjątkiem referentów) mówić wolno do dziesięciu minut, a po upływie tego czasu odwołać się do zebrania o decyzją, czy ten sam mówca może daléj rzecz swą kontynuować, czy téż inny głos zabierać winien.

Dyskusją ogólną nad pierwszym przedmiotem porządku dziennego, kwestją prawodawstwa fabrycznego, zagaił tajny radca, prof. Dr Roscher z Lipska. Oświadczył, że zgadza się zupełnie z zasadami przez referenta wyłożonemi, że niesamodzielni i nieletni robotnicy powinni zostawać pod opieką władzy państwowéj i być zasłonięci przed egoistyczną exploatacją ze strony zatrudniających ich fabrykantów i przemysłowców;—że opieka ta jednak byłaby zbyteczną i niepotrzebną dla robotników dorosłych i pełnoletnich;—że na równi z referentem uznaje konieczność zapewnienia skutecznego i ścisłego wykonania przepisów prawnych, w tym względzie wydanych, oraz pociągnięcia do odpowiedzialności rodziców i opiekunów, tak samo jak właścicieli zakładów i rzemieślników, którzy przepisy te przekraczają, lub omijają. Postanowienia zaś specjalne: co do granicy wieku, liczby godzin pracy etc. przez referenta proponowane, zdaniem jego wchodzą w zakres kwestij technicznych i nie dadzą się do wszystkich rodzajów przemysłu fabrycznego, do wszystkich rzemiosł i procederów zastosować, gdyż praca nie we wszystkich fabrykach i rzemiosłach wymaga takiego samego wytężenia sił, nie jest jednakowo męczącą i niebezpieczną dla młodocianych i nieletnich robo-

tników. Pod tym względem zachodzi wielka różnica pomiędzy rozmaitemi rodzajami rękodzielnictwa i przemysłu fabrycznego. Dla tego radzi, żeby co do tych kwestij technicznych przedewszystkiém zebrać jeszcze więcéj danych, na doświadczeniu opartych i ograniczyć się na postanowieniu kwestij zasad.

Następujący mówca Dr Max Hirsch z Berlina, prezes Ogólnego związku stowarzyszeń rzemieślniczych niemieckich, przeciwnie, na podstawie licznych doświadczeń praktycznych, czyni referentowi zarzut, że w wnioskach i propozycjach swoich nie dość daleko się posunął i ograniczył się tylko do oznaczenia liczby godzin pracy i redukcji tych godzin dla robotników nieletnich, dla dziewczyn i kobiet wszelkiego wieku. Powstaje przeciw proponowanemu przez referenta dopuszczeniu dzieci do pracy w fabrykach od lat 10, nie zaś, jak obecnie w ustawie fabrycznéj jest nakazaném, dopiero od lat 12. Żąda, że by dzieci, znajdujące się w wieku, w którym z obowiązku do szkół uczęszczać winny, t. j. do skończonych lat 14, wcale do roboty w fabrykach i rzemiosłach przyjmowanemi nie były, z powodu, że lata te są najważniejsze dla nich pod względem umysłowego i moralnego rozwoju i wyłącznie nabyciu ukształcenia poświęcone być winny. Dla tego stawia daléj żądanie, żeby dzieci w fabrykach pracujące, nie przez dwie godziny, lecz przynajmniéj przez cztery godziny dziennie do szkoły uczęszczały; żeby zaprowadzone zostały po większych zakładach przemysłowych i w miastach fabrycznych szkoły dla dalszego kształcenia dorosłych (*Fortbildungs Schulen*), do których młodzi robotnicy przynajmniéj do lat 18-u z obowiązku chodzić winni. Wreszcie domaga się, żeby państwo rozciągnęło swą opiekę na dorosłych i pełnoletnich robotników, pod tym względem przynajmniéj, żeby zasłoniło ich życie i zdrowie od niebezpieczeństw, jakie im w wielu fabrykach zagrażają z powodu niewłaściwéj budowy gmachów, braku miejsca, powietrza i światła, wreszcie wadliwego umieszczenia, lub urządzenia machin i przyrządów technicznych, lub nieodpowiedniego sposobu prowadzenia fabrykacji. Powołuje się na postanowienia i przepisy sanitarne, w téj mierze w Anglji wydane, i zaleca jak najśpieszniejsze wprowadzenie ich do prawodawstwa niemieckiego.

Ludwik Wolff, radca magistratu z *Meerane*, staje w obronie izby handlowéj z *Plauen*, przez referenta tylekrotnie zaczepianéj. Oświadcza, że stosunki tamtejsze dokładnie są mu znane, ponieważ poprzednio przez długie lata urzędował w *Plauen*, jako urzędnik policyjny i administracyjny. Zapewnia, że do szkół elementarnych najregularniéj uczęszczają dzieci, które w fabrykach pracują, a przeciwnie największą liczbę godzin opuszczają dzieci, w domu, przy rodzicach zostające, ponieważ rodzice, jak utrzymują, nie mogą się obejść bez ich pomocy przy pracy domowéj. Zwraca na to

uwagę, że dla zdrowia i rozwoju fizycznego dzieci, częstokroć pobyt w obszernych i wysokich salach fabrycznych, w jakich się np. mieszczą maszyny do haftowania, najwięcej w jego okolicy rozpowszechnione, daleko jest korzystniejszym, niż w ciasnych i ciemnych izdebkach ich rodziców. Wreszcie wykazuje trudność pociągnięcia ścisłéj granicy w regulaminach i przepisach fabrycznych, pomiędzy przemysłem domowym a fabrycznym i żąda pod tym względem jaśniejszéj interpretacji odnośnych postanowień prawodawczych.

Dr S t o l p, redaktor z *Berlina*. Ze względu na obszerność i ważność przedmiotu, który dla wyczerpującéj dyskusji przynajmniéj ośm dni by wymagał, żąda, żeby ograniczyć się do kwestji zasad i nie wdawać się w żadne szczegóły. Zarzuca referentowi, że w relacji swojéj nie dość jasno wykazał, jakie postanowienia wydane i kroki uczynione zostały przez pojedyńcze rządy niemieckie w rozwinięciu § 132 Ordynacji rzemieślniczéj i procederowéj z d. 21 czerwca 1869 r., a mianowicie, w celu zapewnienia wykonania przepisów, wydanych co do pracy robotników nieletnich w fabrykach. Zwraca uwagę na znakomite pod tym względem rozporządzenia, w W. Księstwie Badeńskiém wydane. Zwłaszcza w instrukcji, wydanéj przez urząd powiatowy w *Lörrach* dla inspektorów fabrycznych, wszystkie odnośne przepisy Ordynacji rzemieślniczniéj, wszystkie obowiązki tych urzędników co do czuwania nad ich wykonaniem, nader jasno i treściwie są zestawione i w sposób zupełnie wyczerpujący i dokładny objaśnione. Instrukcja ta, składająca się z 9 paragrafów, zdaniem mówcy, pod każdym względem za wzór służyć może, dla tego w całości ją odczytuje i proponuje, żeby wszystkim rządom niemieckim zalecić, aby tego rodzaju instrukcje jak najśpieszniéj ogłosiły.

R u d o l f M e y e r, redaktor czasopisma *Berliner Revue*, oświadcza, że jego przyjaciele polityczni (stronnictwo konserwatywne w Prusach) i on w dążeniach i żądaniach swoich daleko daléj się posuwają od referenta, że pragną, aby praca nietylko niedorosłych robotników, kobiet i dziewczyn, lecz wszystkich w ogóle robotników, cała praca przemysłowa poddaną została pod opiekę prawa i nadzór władzy państwowéj; że pod tym względem idą ręka w rękę z wielką liczbą robotników i na równi z nimi domagają się zaprowadzenia normalnego dnia roboczego, t. j. przepisania liczby godzin pracy dziennéj dla wszystkich robotników bez wyjątku. W maju 1872 r. odbyła się w Berlinie konferencja wielu bardzo obywateli ziemskich ([1]), którzy co do określenia liczby godzin pracy dziennéj, w drodze prawodawczéj, przyjęli rezolucją następującą:

([1]) Którzy, jak wiadomo, w Prusach przeważnie do stronnictwa konserwatywnego należą, a nawet po części do kierunku reakcyjnego i feodalnego się przechylają. (*Przyp. Red.*)

Odpowiednie skrócenie przyjętego w niektórych okolicach dnia roboczego dla wyrobników wiejskich, koniecznėm jest dla materjalnego, umysłowego i moralnego rozwoju tychże robotników. Redukcja ta godzin pracy dziennéj leży zarazem w interesie właścicieli ziemskich i całéj w ogóle produkcji rolniczéj. Przepisy prawodawcze w tym względzie wydać się mające, różnić się muszą od postanowień, ogłoszonych dla pracy w zakładach przemysłowych, tak jak gospodarstwo wiejskie różném zupełnie jest od przemysłu fabrycznego. Przepisy te powinny się stosować ile można do zwyczajów miejscowych, w różnych stronach kraju przyjętych, do rodzaju zatrudnienia i do pory roku. Dla tego normalny dzień roboczy powinien być dłuższym w lecie, a krótszym w zimie.

Obywatele zatém ziemscy w żądaniach swoich poszli daléj od referenta; uznali konieczność rozciągnięcia opieki prawa do robotników wiejskich, domagali się ograniczenia godzin pracy, ustanowienia normalnego dnia roboczego nawet dla téj klasy roboczéj, może najliczniejszéj w państwie, która jednak przez ekonomistów zwykle zupełnie pominiętą i zapomnianą bywa.

Dr H i l s e, syndyk z Berlina, oświadcza się przeciw dwom żądaniom, przez referenta stawianym. Przeciw powierzeniu nadzoru nad wykonaniem przepisów prawodawstwa fabrycznego oddzielnym organom władzy państwowéj i odjęciu tego nadzoru władzom komunalnym. Zapewnia, że jeśli władze miejscowe dotąd należycie z zadania tego się nie wywiązały, wina w tém leży, że nie są należycie organizowane; przy właściwéj organizacji one najlepiéj czuwać nad tém mogą, jak przepisy ordynacji procederowéj w fabrykach są przeprowadzane. Utrzymuje nadto, że niepodobna zakazu zatrudniania dzieci niedorosłych rozciągać do przemysłu domowego, bez wkraczania w dziedzinę życia familijnego i naruszenia jego podstaw. Zdaniem jego, wiele zajęć domowych, jak np. piastowanie małych dzieci, częstokroć tylko o kilka lat młodszych, daleko jest szkodliwszém dla zdrowia niedorosłych robotników, niż przyuczanie się powolne do rzemiosła pod bokiem ojca; a jednak władza państwa zakazać tego nie jest w stanie.

Obywatel K n a u e r z Gröbers, zwraca na to uwagę, że te same postanowienia i przepisy nie dadzą się zastosować do każdego rodzaju przemysłu i zatrudnienia. Zaprowadzenie normalnego dnia roboczego, bardzo jest pożądaném; obywatele ziemscy sami tego żądali na zjeździe w Berlinie, a wielu z nich, jak mówca u siebie na wsi, już taką redukcją godzin zaprowadziło, tylko w inny sposób godziny te ustanowiło. Zdaniem mówcy bardzo niewłaściwém jest rozciągać interwencją państwową nietylko co do czasu, lecz nawet co do rodzaju zatrudnienia robotników niedorosłych, niżéj 16 lat wieku mających; równa się niemal zakazowi dowolnego obierania zatrudnienia, lub zawodu. Brak węgla i nadzwyczajne podniesienie ceny tego artykułu

w ostatnich latach, które w sposób tak szkodliwy na przemysł oddziaływa, głównie przypisać należy zakazowi zatrudniania pod ziemią, w kopalniach, robotników, mniéj jak lat 16 mających. W skutek tego exploatacja kopalń dla właścicieli nadzwyczaj jest utrudniona; nie są w stanie zapewnić sobie dostatecznéj liczby robotników i cała ludność, z powodu podrożenia tak niezbędnego artykułu jak węgiel, na znaczne straty narażoną zostaje.

Dr Bitzer, Członek Rady Stanu ze *Stuttgartu* ([1]) sądzi, że propozycje referenta wychodzą zanadto po za zakres obecnych przepisów i postanowień prawnych. Prawodawstwo fabryczne w Niemczech jest jeszcze bardzo młode, od niedawnego czasu dopiero zaprowadzoném zostało. Doświadczenia na tém polu nabyte są jeszcze zbyt nieliczne i niedokładne, żeby na nich projekta dalszego rozwoju ustaw fabrycznych i procederowych oprzéć można. Radzi zatém, żeby przedewszystkiém zbierać dane, t. s. ścisłego wykonania obecnie istniejących ordynacij procederowych, regulaminów i przepisów fabrycznych. Powołuje się w tym względzie na przykład Anglji, w któréj teraźniejsze ustawy fabryczne téż stopniowo tylko i powoli zaprowadzonemi zostały. Przytém oświadcza się przeciw ustanowieniu inspektorów fabrycznych, wprost od władzy centralnéj Cesarstwa Niemieckiego zależnych; zdaniem jego, inspektorowie ci powinni być mianowani przez rządy pojedyńczych państw niemieckich. Zupełnie wystarczającém będzie, jeśli przepisaném zostanie, aby raporta władzy centralnéj Cesarstwa składali.

Prof. Dr Adolf Held z Bonn (syn), zwraca się głównie przeciw twierdzeniu p. Knauer, który utrzymywał, że podrożenie ceny węgla głównie przypisać należy zakazowi zatrudniania pod ziemią robotników, mniéj jak lat 16 wieku mających. Oświadcza, że jakkolwiek ważną jest rzeczą, w tego rodzaju dyskusjach usłyszéć zdanie praktyków, na doświadczeniu codziennego życia i znajomości stosunków realnych oparte, praktycy ci jednak w swych poglądach zwykli się zamykać w zbyt ciasnéj sferze i uwzględniać tylko zjawiska i objawy, najbliżéj im leżące, z pominięciem dalszych przyczyn i powodów. Wykazuje, że nietylko ceny węgla teraz poszły w górę, że przeciwnie, w naszych czasach dopełnia się ogólne podwyższenie cen wszystkich towarów w stosunku do pieniędzy, których wartość się obniża; jakkolwiek dotąd stosunku tego dokładnie określić niepodobna; — że nadto na wysokość cen pojedyńczych artykułów oddziaływają nieustannie konjun-

---

([1]) Autor cennéj monografji p. t. *Der Arbeits Vertrag u. seine jetzige Bedeutung*, *Leipzig*, 1872. (Umowa robocza i obecne jéj znaczenie),—w któréj wykazuje, jak układy te dotąd, ze szkodą dla robotników, w sposób jednostronny i arbitralny przez przemysłowców i fabrykantów zawierane były.

ktury handlowe, zależne od położenia targu wszechświata, których napływ młodocianych robotników nie mógłby usunąć. Gdyby jednak tak nie było, nawet w razie, gdyby preopinant miał zupełną racją, nawet gdyby dowiedzioném zostało, że przez dopuszczenie zatrudnienia nieletnich i młodocianych robotników po kopalniach, cena węgla znacznieby się obniżyła i przez to cała klasa przemysłowa i ludność całego kraju, odniosłaby wielkie korzyści, nawet w takim razie nieskończenie ważniejszą jest rzeczą przez oszczędzanie robotników małoletnich i niedorosłych, zabezpieczyć rozwój fizyczny, moralny i umysłowy dorastających pokoleń. Przy roztrząsaniu kwestji tak ważnych, dotyczących dobra ludu i całego narodu, niepodobna się dać wstrzymać, lub w błąd wprowadzić przez chwilowe drobne niedogodności. Nie tyle na tém zależy, żaby węgle o kilka groszy były tańsze, lub droższe, jak raczéj na tém, żeby młodemu pokoleniu robotników daną została możność wszechstronnego rozwinięcia się, aby wyrosło na ludzi pod każdym względem, tak fizycznym, jak umysłowym, jeszcze dzielniejszych, niż jego ojcowie. (Przeciągłe oklaski).

F r a n c i s z e k D u n c k e r, księgarz z Berlina, w kilku uwagach wstępnych, stara się dowieść, że na polu ekonomicznêm, spółeczeństwo nie może poprzestać na zaprowadzeniu zasady swobodnéj konkurencji i wolności zarobkowania, że po ustaleniu téj zasady, dalsze ważne zadania dopełnione być winny, tak przez pojedyńcze indywidua, jak przez spółeczeństwo i państwo; że pojedyńczy człowiek powinien się starać gruntownie ukształcić i uzdolnić do wszechstronnego zużytkowania zapewnionéj mu swobody ekomicznéj; —spółeczeństwo zaś powinno powziąść inicjatywę, dla obmyślenia środków, aby swoboda ekonomiczna nie została wyzyskiwaną wyłącznie w celach egoistycznych i aby słabszym i mniéj ukształconym klasom ludności, podaną została dłoń pomocna dla zapewnienia ich rozwoju i dania im możności, korzystania ze swéj strony z téj swobody ekonomicznéj. Zwraca uwagę na prace, na tém polu już dokonane, mianowieie na znakomite zasługi przez S c h u l z e'g o-D e l i t s c h, na polu organizacji spółek spożywczych i pożyczkowych położone. Następnie wykazuje, że głoszenie zasad moralności i poświęcenia dla celów wyższych i ogólnych, musi pozostać bez skutku, ponieważ nie da się nigdy do ruchu ekonomicznego, do stosunków zarobkowych wprowadzić innéj zasady, jak egoizm, walczący o exystencją, o zabezpieczenie swych wyłącznych interesów. Zapoznanie téj wielkiéj prawdy stanowi główny błąd stronnictw socjalistowskich, które dla tego właśnie wiecznie w utopjach i mrzonkach idealnych krążą. Spółeczeństwu zaś, które wyłącznie tym egoizmem się kieruje i powoduje, mówić o moralności, byłoby rzeczą zupełnie daremną. Tylko jedna jest potęga, która może regulować i hamować tę ciągłą i nieustanną walkę indywiduów, dążących do

przeprowadzenia swych osobistych interesów i widoków, która jest w stanie zakreślić pewne granice dla tych usiłowań samolubnych — jest nią władza państwowa. Naprzeciw spółeczeństwa, rozdartego codzienną walką sprzecznych i nieprzyjaznych sobie interesów indywidualnych, stoi państwo, które jako wyższa formacja, polega właśnie na etycznem poświęceniu się wszystkich jego członków dla celów państwowych. Dla tego obowiązkiem jest państwa, na drodze prawodawczéj, przez odpowiednie ustawy i postanowienia zamknąć egoizm pojedyńczych indywiduów na polu ekonomicznem w takich granicach, aby nie stawał na przeszkodzie przeprowadzeniu celów państwowych. Ograniczenia te, jeśli postanowione zostaną dla wszystkich członków spółeczeństwa, osiadłego na wielkim obszarze, nie będą ścieśniały produkcji pojedyńczych przemysłowców i fabrykantów. Słusznie referent zauważył, że pod tym względem należy postawić wszystkich producentów w jednakowych warunkach. Mówca daléj od niego jeszcze idzie i żąda, żeby przez traktaty międzynarodowe, w drodze układów dyplomatycznych z innemi państwami, zakaz zatrudnienia dzieci i robotników niedoroslych, rozpowszechnionym został w całym świecie ucywilizowanym. Wtedy żaden rodzaj przemysłu nie może występować z zarzutem, że bez dozwolenia pracy dzieci nie jest w stanie wytrzymać konkurencji zagranicznéj, wtedy pod tym względem warunki produkcji we wszystkich krajach ucywilizowanych będą te same i konkurencja i emulacja musi obrać inny kierunek i rzucić się na inne przedmioty, jak wyzyskiwanie dorastających pokoleń. Przechodząc do szczegółów, Duncker pragnie ograniczyć redukcją godzin pracy i w ogóle opiekę władzy państwowéj, tylko do robotników nieletnich i niesamodzielnych, a pozostawić robotnikom dorosłym zupełną swobodę regulowania swych stosunków, do zatrudniających ich przemysłowców i fabrykantów W obec ofiar, jakie państwo na nich nakłada przez przymus szkolny i powszechną powinność wojskową, należy im dać swobodę zużytkowania swéj pracy i nie ograniczać jéj przez zaprowadzenie normalnego dnia roboczego, jak to niektórzy mówcy proponowali. Robotnicy dorośli będą w stanie stawać w obronie swych interesów i w drodze układów z pracodawcami ustanowić warunki i przeciąg pracy dziennéj, jeśli tylko władza państwowa czuwać nad têm będzie, żeby kontrakta robocze dla obu stron rzeczywiście były dobrowolną umową i jeśli dozwoli robotnikom, przez urządzenie asocjacji, skupić swe słabe i dotąd rozstrzelone siły i przeciwstawić je jako czynnik równouprawniony wielkim potęgom finansowym, aby takim sposobem wyzwolić się z pod przewagi kapitału i uniknąć exploatacji z jego strony.

Dyrektor banku Thorade z Oldenburga, powstaje przeciw powziętéj decyzji, wstrzymania się od głosowania i wnosi, aby dla jasnego wypowiedzenia opinji większości zgromadzenia, w obec tylu zdań przeciwnych

i sprzecznych, jakie słyszéć się dały, poddanemi zostały pod uchwałę przynajmniéj dwa najgłówniejsze punkta rezolucji referenta, dotyczące rozciągnięcia nadzoru władzy państwowéj na przemysł domowy, oraz ustanowienia oddzielnych organów rządowych, dla czuwania nad przeprowadzeniem postanowień i przepisów ordynacji procederowéj i rzemieślniczéj.

R a n i s c h delegowany robotników berlińskich fabryk maszyn, popiera ten wniosek jak najusilniéj i żąda nadto, żeby w zakres obrad włączyć i poddać pod dyskusją zaprowadzenie urzędów robotniczych (*Arbeits Aemter*), ustanowienie których przez prof. S c h ö n b e r g, w inném miejscu zaproponowaném zostało.

Prof. S c h m o l l e r ze *Strasburga* oświadcza się przeciw wnioskowi dwóch mówców poprzednich; zdaniem jego, w tego rodzaju zgromadzeniach, dyskusja daleko jest ważniejszą, niż powzięcie uchwały, gdyż rezultat głosowania, jako czysto przypadkowy, właściwie nie ma wielkiéj doniosłości, ani znaczenia. Następnie występuje przeciw żądaniu, powierzenia nadzoru nad przeprowadzeniem ustaw fabrycznych władzom miejscowym. Jakkolwiek gorącym jest stronnikiem zasady samorządu, jakkolwiek pragnie, żeby załatwianie spraw komunalnych oddaném zostało samodzielnym i niezależnym zupełnie władzom gminnym, lub urzędnikom honorowym, przez obywateli wybranym, sądzi jednak, że nie można zasady téj rozciągnąć do przedmiotów i kwestji, w których egoizm klas posiadających (które zawsze w zarządzie gminnym mają przewagę i z których grona urzędnicy honorowi są wybierani), staje w absolutnéj sprzeczności z ustawami krajowemi. Zapytuje jaki obrót by wzięło, w coby się obróciło uwłaszczenie i seperacja włościan w Prusach, gdyby przeprowadzenie tych wielkich reform powierzoném zostało władzom miejscowym, lub prowincjonalnym, w których głównie reprezentowane są te właśnie klasy społeczeństwa, w interesie których leżało, niedopuścić tych przeobrażeń, lub przynajmniéj, ile można, je ograniczyć. Tak samo rzeczy się mają z ustawami fabrycznemi. Powierzyć wykonanie ich władzom komunalnym i miejscowym, nie byłoby niczém innném, jak poddać stosunki robotników pod wpływ i przewagę klas posiadających i panujących koterji miejscowych. Wprawdzie można i należy nawet władzom komunalnym pozostawić pewien udział przy przeprowadzeniu ustaw fabrycznych, ale główny nadzór i kontrolę oddać koniecznie należy w ręce niezawisłych organów rządowych.

Za wnioskiem p. T h o r a d e przemawiają Dr M a x H i r s c h i prof. Dr H e l d z Würzburga (ojciec). Ostatni na poparcie tego żądania, wspomina o inném wielkiém zgromadzeniu naukowém w r. 1871 odbytém. Na początku obrad również uchwalono, wstrzymać się od głosowania. Po dwudniowéj dyskusji przekonano się jednak, że niemożliwém jest nie po-

wziąć żadnéj decyzji i pewne rezolucje, łącznie z komitetem opracowane i redagowane, w końcu przez zgromadzenie uchwalonemi zostały.

Prof. Adolf Wagner z Berlina zarzuca referentowi, że w przedstawieniu swojém mniéj się zajmował środkami wykonania i przeprowadzenia, obecnie istniejących ustaw fabrycznych i procederowych, a głównie traktował o sposobach dalszego rozwoju ich przepisów. Daléj wytyka mu, że nie wyczerpnął przedmiotu, że uwzględnił tylko jedną stronę prawodawstwa fabrycznego, a pominął wiele innych, ważnych kwestij i punktów tegoż prawodawstwa, jak np. zabezpieczenie robotników od skaleczenia, lub uszkodzenia przez maszyny, ustanowienie wynagrodzenia dla nich w razie nieszczęśliwego wypadku, przepisy co do urządzenia fabryk pod względem sanitarnym, sposób wypłacania robotnikom zarobku i t. p. Zanim wszystkie te kwestje będą mogły być w sposób dokładny i wszechstronny opracowane i wyświetlone, zdaniem jego, należy, zebrać przedewszystkiém dokładne dane, o rezultatach wykonania teraźniejszych regulaminów fabrycznych; a na takiéj podstawie dopiero prawodawstwo fabryczne będzie się mogło daléj rozwijać.

Po zamknięciu dyskusji ogólnéj zabrał głos referent prof. Brentano z Wrocławia, i w krótkiéj replice starał się odeprzéć czynione mu zarzuty. Oświadczył, że przepisy ordynacji procederowéj i ustaw fabrycznych nietylko w Saxonji, lecz podług wiadomości i danych, jakie posiada, w żadném państwie niemieckiém z zupełną ścisłością nie są wykonywane, zwłaszcza co do redukcji pracy młodocianych robotników, w wieku od 14—16 będących, do 10 godzin dziennie. W referacie swoim umyślnie się ograniczył, do ustanowienia przeciągu czasu pracy dziennéj niedorosłych robotników, kobiet i dziewczyn w fabrykach i nie dotknął innych stron prawodawstwa fabrycznego, przez prof. Wagner'a wymienionych, a to z powodu, że zdaniem jego, najwłaściwszém jest pozostawić władzom lub urzędnikom wykonawczym wydanie bliższych postanowień i przepisów, pod względem sanitarnym, budowlanym i policyjnym, jakie dla zabezpieczenia życia, zdrowia i moralności robotników, uznają za niezbędne, tak jak to w pruskich ustawach fabrycznych przepisaném zostało. Odpowiedź na wszystkie inne zarzuty, jako więcéj szczegółowe, pozostawił do dyskusji specjalnéj.

Dyskusją szczegółową nad pojedyńczemi punktami rezolucji referenta zagaił landrat Tiedeman z *Mettmann*, w prowincji nadreńskiéj. W mowie swéj zajmował się głównie stroną edukacyjną traktowanéj kwestji. Zapewnił, że w powiecie, zostającym pod jego zarządem, w którym przemysł fabryczny nader jest rozwinięty, liczba dzieci robotników, uczęszczających do szkół elementarnych w ostatnich latach nadzwyczaj się zmniejszyła. Przyczyną tego zasmucającego zjawiska jest, że w wielu bardzo familjach robotniczych, rodzice zamiast posyłać dzieci do szkoły, wolą ich oddawać do fa-

bryki i systematycznie zmuszać do przedwczesnego zarobku, z którego sami znaczne zyski ciągną. Podług jego przekonania, czuwanie nad ścisłém wykonaniem, obecnie istniejących ustaw i przepisów bynajmniéj nie wystarczy dla usunięcia tego rodzaju nadużyć. Postanowienia ordynacji procederowéj i fabrycznéj, odnoszące się do wychowania elementarnego dzieci robotników, oraz przepisy dotyczące przymusu szkolnego, należy koniecznie obostrzyć, chcąc rezultat skuteczny osiągnąć. Dając szczegółowy obraz procedury obecnéj, podług któréj rodzice nie posyłający dzieci do szkół pociągani są do odpowiedzialności i sposobu, w jaki kary przeciw nim przez sądy wyrzeczone są wykonywane, wykazuje całą przewlekłość i nieskuteczność tego postępowania. Ojciec, który np. przez miesiąc wrzesień nie posyłał dziecka swego do szkoły, dopiero w marcu, lub kwietniu skazanym zostanie na zapłacenie kilku srebrnych groszy kary. Nawet w razie recydywy, t. j. jeśli przez kilka miesięcy, lub przez cały rok, dziecko wstrzyma od uczęszczania do szkoły, kara ta najwyżéj do 3 lub 4 talarów dochodzi; a w tym samym czasie dziecko przy tygodniowym zarobku 1 tal. do 1 tal. 15 srg. z łatwością 30 do 40 talarów zysku przynieść mu może. Dla tego proponuje, jako jedyny środek zaradczy, żeby kary za nieposyłanie dzieci podwyższyć, nadać im tymczasową exekucją i w ogóle całą procedurę przyśpieszyć przez powierzenie wymiaru kar powyższych nie sądom policyjnym, lecz władzom administracyjnym, do atrybucji których poprzednio ustanowienie i ściąganie tego rodzaju kar w prowincji nadreńskiéj należało.

Baron N o r d e c k i zur R a b e n a u z *W. Księstwa Hessen-Darmstadskiego* oświadcza, że podług jego przekonania, wychowanie i oświata ludności należą do najpierwszych i najważniejszych obowiązków władzy państwowéj. Dla tego sądzi, że nie należy dozwolić zatrudniać dzieci w fabrykach tak długo, aż nie wyjdą z lat, przez które z obowiązku do szkół elementarnych uczęszczać winny. W W. Księstwie Hessen-Darmstadskiém wcale się to zdarzyć nie może, ponieważ ordynacja szkolna przepisuje, „dzieci aż do ukończenia lat 14 winny z rana i po południu regularnie do szkoły uczęszczać;“ nie pozostaje zatém czasu na pracę w fabrykach. Takie same urządzenie w Księstwie Szlezwicko-Holsztyńskiém istnieje. Kary za przekroczenie tych przepisów, za nieposyłanie dzieci do szkół w bardzo prędki i skuteczny sposób na rodziców nałożone i z nich ściągane bywają. Szkoły dalszego kształcenia dla dorosłych robotników uważa za nader pożądane i pragnie, żeby gdzie tylko można zaprowadzonemi zostały. Sądzi jednak, że uczęszczanie do tych szkół nie należy zrobić obowiązkowém, gdyż opieka i przymus władzy państwowéj nie powinny się rozciągać do osób dorosłych, które szkoły elementarne już ukończyły.

Obywatel K n a u e r powstaje przeciw redakcji pierwszego punktu rezolucji referenta, ponieważ jego zdaniem, przez mięszanie się władzy państwowéj do

stosunków familijnych, osłabia się władzę rodziców nad dziećmi, wdziera się do praw ich i podkopuje się życie rodzinne, które stanowi pierwszą i najgłówniejszą podstawę państwa i spółeczeństwa. Co do szkół dla dalszego kształcenia się dorosłych, sądzi, że należy właśnie zrobić je przymusowemi, inaczéj bowiem nikt z nich korzystaćby nie chciał.

Przeciw temu mówcy oświadczają się dyrektor banku Thorade z Oldenburga i prof. Holtzendorff z Berlina. Pierwszy dziwi się, że mówca ten wystąpił ze zdaniem, któreby znalazł naturalném w ustach stronnika szkoły manchesterskiéj, którego jednak nie spodziewał się usłyszéć w zgromadzeniu, potępiającém dogmat absolutnéj nieinterwencji państwa i bezwarunkowéj swobody konkurencji. Przeciwnie, wmięszanie się władzy państwowéj z obowiązku nakazaném jest tam, gdzie rozwój fizyczny i moralny przyszłych obywateli kraju, dorastających pokoleń jest zagrożony, lub tamowany przez nadużycia, które tylko ona jedna usunąć jest w stanie. Zakaz zatrudniania dzieci w wieku młodocianym koniecznie rozciągnąć należy do rzemiosł i przemysłu domowego; inaczéj wszystkie ustawy procederowe i regulaminy fabryczne, pozostałyby martwą literą.

Prof. Holtzendorff utrzymuje, że granica jak daleko władzy państwowéj wolno się wdzierać i wkraczać w stosunki rodzinne, da się bez wielkich trudności wynaleść. Opieka państwa rozciąga się nad dzieckiem we wszystkich razach, gdzie przez rodziców jest maltretowaném, czy to pod względem fizycznym, czy moralnym. Naturalnie nie należy bez potrzeby ograniczać, lub osłabiać władzy rodzicielskiéj i nikomu z obecnych nawet na myśl nie przyjdzie głosować za postanowieniami, lub przepisami, któreby jedynie drogą ciągłych rewizij policyjnych wykonanemi być mogły. Zwracając się przeciw referentowi profesor, oświadcza, że zgadza się zupełnie z jego dążnością, z celem jaki sobie założył, sądzi jednak, że w wnioskach swoich zadaleko się posunął, mianowicie w nadto abstrakcyjny sposób je sformułował. Zwraca jego uwagę na stosunki angielskie; przypomina mu, że w Anglji nigdy nie uchwalono ogólnych przepisów co do pracy dzieci w fabrykach, lecz stopniowo dla każdego rodzaju przemysłu, w miarę jego szkodliwości wydawano, oddzielne regulamina i postanowienia. W zasadzie nie jest przeciwnym poddaniu rzemiosł i przemysłu domowego pod przepisy ustaw fabrycznych, sądzi jednak, że w sposób absolutny i bezwarunkowy niepodobna zakazywać wszelkiego zatrudniania dzieci pracą mechaniczną. Wykazuje, że w Tyryngji i w Szwajcarji istnieją liczne rodzaje przemysłu domowego, w których dzieci bez szkody dla zdrowia i bez uszczerbku dla wychowania elementarnego, po kilka godzin dziennie zatrudniane i przyuczane być mogą. Lekkie zajęcie w polu również dla dzieci uważa za nieszkodliwe, a nawet za pożyteczne dla ich rozwoju fizycznego.

Radca regencyjny V i s c h e r ze Stuttgartu, podnosi kwestją szkół dla dalszego kształcenia się dorosłych i daje bardzo interesujący obraz urządzenia i rozwoju tych instytucji w *Würtembergji*. W państwie tém istnieje przymus szkolny dla dzieci od lat 7 do 14 skończonych, następnie do 18-go roku młodzieńcy i dziewczęta z obowiązku uczęszczać muszą do szkół dla dorosłych, w których w niedzielę, a na wsi wieczorami zimowemi, nauczyciele elementarni daléj ich kształcą. Niezależnie od tych zakładów, od dwudziestu lat zaprowadzonemi zostały tego rodzaju szkoły dobrowolne dla młodzieży rzemieślniczéj, dla terminatorów, czeladników i robotników. W szkołach tych, po skończeniu pracy dziennéj, oraz w niedzielę, wykładają im rachunki, buchalterją, rysunki techniczne, zasady ekonomji politycznéj, geometrji, gramatyki i stylistyki. Takich szkół istnieje już w małym tym kraju przeszło 150, po wszystkich prawie miastach i w większych gminach wiejskich; rocznie do nich około 8.000 osób uczęszcza. Koszta w połowie przez rząd, w połowie przez gminy są ponoszone; nadto pobiera się mała opłata od uczniów, ponieważ doświadczenie nauczyło, że naukę płatną daleko więcéj cenią, niż zupełnie bezpłatnie udzielaną. Rezultaty, przez szkoły te osiągnięte, bardzo są zadawalniające. W Würtembergji zatém od przeszło lat 20 istnieją i w sposób nader skuteczny i zbawienny działają zakłady, których zaprowadzenie w innych częściach Niemiec wielu mówców uznaje za konieczną potrzebę.

Odpowiadając na powyższe zarzuty, referent prof. B r e n t a n o stara się wykazać, że w Anglji dla tego nie wydano ogólnych ustaw fabrycznych, lecz stopniowo, dla różnych gałęzi przemysłu, je zaprowadzano, ponieważ przepisy prawodawcze na tém polu, wywołane zostały jedynie przez petycje robotników różnych fabryk, zanoszone do parlamentu i śledztwa administracyjne, przez parlament, w skutek tych podań zarządzone. Początek zrobili robotnicy przędzalni bawełnianych i tkacze, inni poszli za ich przykładem. Stopniowy zatém rozwój ustaw fabrycznych w Anglji, pochodził z przyczyn czysto przypadkowych. W Niemczech zaś te same nadużycia i niedogodności, jak powszechnie wiadomo, istnieją tak w fabrykach, jak w rzemiosłach i przemyśle domowym. Są to fakta zupełnie notorycznie znane, wielokrotnie przez osoby prywatne i rządy skonstatowane, których nawet reprezentanci wielkich przemysłowców i kapitalistów, izby handlowe i przemysłowe nie zaprzeczają. Nie byłoby zatém najmniejszego powodu wstrzymywać się w Niemczech od wydania postanowień ogólnych. Co do zarzutów przez prof. W a g n e r'a i radcę stanu B i t z e r'a mu czynionych, że przeważnie się zajmował dalszym rozwojem ustaw fabrycznych, daleko więcéj niż obmyśleniem sposobu ich przeprowadzenia, referent zwraca uwagę na to, że nawet podług opinji izby handlowéj w *Plauen*, bez rozciągnięcia przepisów ordynacji

procederowéj i fabrycznéj do rzemiosł i przemysłu domowego, postanowienia te, na korzyść nieletnich robotników wydane, zostałyby martwą literą i zupełnieby celu chybiły. Robotnicy bowiem, nie mogąc już dzieci do fabryk posyłać, zatrudnialiby ich tém bardziéj w domu, lub u rzemieślników, pracą mechaniczną. Bez rozszerzenia zatém przepisów ustaw fabrycznych do rękodzielnictwa i przemysłu domowego, niepodobna wykonania i ścisłego przeprowadzenia ich zabezpieczyć. W końcu winien jeszcze kilka słów powiedzieć w obronie *szkoły manchesterskiéj*. Główny jéj reprezentant Cobden, wprawdzie do ostatniéj chwili walczył przeciw zaprowadzeniu w Anglji 10-godzinnego dnia roboczego dla robotników dorosłych, ale zarazem niejednokrotnie oświadczył, że gdyby mu dowiedzionèm zostało, że rodzice nadto obarczają dzieci pracą mechaniczną i exploatują ich siły nad miarę, przez zbyt wczesne oddawanie ich do fabryk, sam byłby pierwszym, któryby żądał energicznéj interwencji władzy państwowéj przeciw takim rodzicom.

Po kilku uwagach, prof. Held'a (syna) z Bonn, który się ponownie domaga, jeśli nie uchwał formalnych, to przynajmniéj streszczenia tych rezolucji, za któremi największa liczba mówców przemawiała i poddania ich pod głosowanie, zgromadzenie, na wniosek przewodniczącego, prof. Gneist'a, przeszło do obrad nad drugim punktem rezolucji referenta, dotyczącym wieku robotników niedorosłych, t. j. liczby lat, aż do których nad niemi opieka władzy państwowéj rozciągniętą być winna.

Radca regencyjny, Schede z Merseburga, oświadcza się przeciw ograniczeniu pracy młodych robotników, więcéj jak 16 lat mających i przeciw redukcji dnia roboczego dla kobiet wszelkiego wieku do dziesięciu godzin;— upatruje w tém niepotrzebne ścieśnienie wolności ekonomicznéj żon i córek robotników, które w wielu bardzo razach, pracą swą muszą się przyczyniać do utrzymania familji.

W téj saméj myśli przemawiają prof. Holtzendorff z Berlina i prof. Roscher z Lipska. Ostatni oświadcza się przeciw traktowaniu robotnic wszelkiego wieku i stanu na równi z robotnikami nieletnimi. Przyznaje, że robotnice zamężne i niedorosłe, jako niemające dostatecznéj samodzielności, potrzebują opieki władzy państwowéj, ale zwraca na to uwagę, że nie ma najmniejszéj zasady do rozciągania téj opieki na wdowy i dorosłe kobiety niezamężne, w fabrykach pracujące, z których większa część, przy obecnych utrudnionych warunkach utrzymania rodziny, przez całe życie niezamężnemi pozostanie. Przez takie ograniczenie, konkurencja z mężczyznami i zapewnienie sobie niezależnego bytu dla kobiet z klasy roboczéj, nieskończenie utrudnione zostają. Nawet dla niedorosłych robotników i robotnic, lat ośmnaście jest za daleko posuniętą granicą wieku. Zdaniem mówcy, opieka władzy państwowéj nad robotnikami, tylko tak długo trwać

powinna, dopóki niezbędnie jest potrzebną;—jak każde urządzenie przechodnie i wyjątkowe, ustawać winna, skoro tylko możliwém się okaże przywrócenie zupełnéj niezależności i samodzielności robotników, stanowiącéj zawsze regułę ogólną.

Przeciwko tym twierdzeniom, występuje Dr Max Hirsch z Berlina i utrzymuje, że na drodze naukowéj dowiedzioném zostało, że 10 godzin pracy dziennéj jest maximum, tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet, które bez nadwerężenia sił i zdrowia, przekroczoném być nie może. Utrzymuje nadto, że kwestja godzin pracy nie jest kwestją czysto indywidualną, lecz raczéj kwestją społeczną. W razie, jeśli choć kilku tylko robotników pracę po nad godziny normalne przedłuży, wywrze przez to pewien nacisk i przymus na drugich, gdyż fabrykanci wskażą na przykład tamtych i żądać od nich będą takiego samego przedłużenia pracy dziennéj. Społeczeństwo zatém, zdaniem mówcy, ma prawo ograniczyć pracę takich robotników i powiedzieć im: nie wolno wam przez kilka lat więcéj zarabiać, żebyście przez to nie wywierali szkodliwego nacisku na ogół robotników.

Dr Koller, redaktor z *Berlina*, oświadcza się przeciw zatrudnianiu kobiet zamężnych w fabrykach. Podług niego, jest to krzyczące nadużycie, prowadzące do rozkładu stosunków familijnych. Kobieta, która przez cały dzień pracuje w fabryce, nie jest w stanie wypełnić swych obowiązków, ani względem męża, ani względem dzieci. Celem zatém, jaki sobie zgromadzenie założyć powinno, jest absolutny zakaz pracy kobiet zamężnych w fabrykach. Tymczasowo jednak, zanim cel ten da się osiągnąć, należy kobiety te poddać pod tame ograniczenia, jak niedorosłych robotników. Co do pełnoletnich kobiet niezamężnych, zdaje mu się rzeczą wątpliwą, czy władzy państwowéj służy prawo, ograniczenia ich pod względem możności zarobkowania, zwłaszcza w obec trudności, jakie znajdują w wynalezieniu zatrudnienia, zapewniającego im byt niezależny.

P. Nüssel z Norymbergi żąda, żeby w ogóle zakazaném zostało przyjmowanie do fabryk dzieci w wieku, w którym do szkoły uczęszczać powinny. W okolicy Norymbergi istnieje fabryka drutu, zatrudniająca około 260 do 300 robotników, którzy tygodniowo zarabiają nie więcéj jak 2—3 fl. reńskich. Czystém jest niepodobieństwem, żeby z takiego zarobku człowiek żonaty, z familją się utrzymał. Biedacy ci, w inny sposób sobie radzą; niektórzy posyłają dzieci żebrać, inni biorą je z sobą do fabryki i każą im sobie przy pracy pomagać. Fabrykanci wiedzą dobrze, że niemożliwém jest wyżyć za taką lichą płacę tygodniową, dla tego dają robotnikom robotę do domu, gdzie dzieci od najmłodszego wieku do ciężkiéj pracy zaprzęgnięte zostają. O posyłaniu dzieci do szkoły, przy takich stosunkach, naturalnie mowy nie ma; dorastają bez najmniejszego wychowania elementarnego. Żeby

stanowczo, raz na zawsze tamę położyć takim nadużyciom, należy zupełnie zakazać zatrudnianie w fabrykach dzieci, do skończonych lat 14-u.

Po krótkiéj replice referenta, w któréj mniéj więcéj powtórzył argumenta, w relacji przytoczone, zgromadzenie, na wniosek przewodniczącego, przeszło do dyskusji nad punktem 4-m i 5-m, (t. s. wykonania ustaw fabrycznych i organów rządowych, które nad ścisłém przeprowadzeniem ich czuwać winny); z pominięciem punktu 3-go (traktującego o zakazie zatrudniania robotników nieletnich w dnie świąteczne i niedzielne, o zaprowadzeniu dla nich pauz pośród pracy, o godzinach rozpoczęcia i zakończenia dnia roboczego etc.).

Syndyk Dr H i l s e z Berlina, powtarza zarzuty, już przy dyskusji ogólnéj czynione, przeciw zaprowadzeniu rządowych inspektorów fabrycznych. Żąda, żeby nadzór nad fabrykami i nad wykonaniem ustaw i regulaminów fabrycznych, powierzonym został władzom komunalnym, które najlepiéj z tego zadania wywiązać się będą w stanie.

Przeciwko temu występuje delegowany robotników berlińskich fabryk maszyn R a n i s c h i utrzymuje, że tylko oddzielni inspektorowie fabryczni, przez rząd mianowani, posiadać będą dość niezależności i samodzielności, żeby obowiązki swe z całą potrzebną energją wykonać i czuwać nad ścisłém przeprowadzeniem przepisów ordynacji procederowéj. Urzędnikom komunalnym już dla tego samego funkcji tych powierzać nie można, że właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, którzy zwykle należą do zarządów gminnych, mieliby możność wywierania wpływu na wybór i nominacją pomienionych urzędników. W razie zaś włożenia obowiązków na urzędników administracyjnych i policyjnych, mogłaby łatwo zajść kolizja; mógłby się zdarzyć wypadek, że landrat musiałby odbyć rewizją własnych zakładów przemysłowych, w powiecie położonych.

Radca miejski W o l f f z Meerane przytacza, że w Saxonji inspektorowie fabryczni od czterech tygodni zaprowadzeni zostali. Całe Królestwo Saskie pod tym względem podzieloném jest na cztery okręgi, w każdym z których jeden inspektor ustanowionym został. Przy znakomicie rozwiniętym przemyśle w Saxonji i wielkiéj liczbie fabryk, jaką posiada, liczba ta jest nie wystarczającą. Inspektor taki zaledwo co trzy, lub cztery lata będzie w stanie odbyć rewizją każdéj fabryki. Dla tego proponuje, żeby bezpośredni nadzór nad fabrykami, powierzonym został władzom gminnym, inspektorowie zaś rządowi, żeby prowadzili tylko zwierzchnią kontrolę i stanowili władzę wyższą techniczną, do którejby się w razie sporów odwoływano.

Obywatel K n a u e r z *Gröbers*, odwołuje się ponownie do konferencji obywateli ziemskich, odbytéj w Berlinie w maju 1872 r. Konferenja ta podała następujące wnioski do Kanclerza Cesarstwa, w przedmiocie zaprowa-

dzenia *urzędów roboczych*, których zadaniem byłoby: 1) Przedsięwzięcie ciągłych badań i śledztw administracyjnych (*enquêtes*), co do położenia ekonomicznego klas roboczych. 2) Udzielanie opinji nad projektami praw i ustaw, dotyczących stosunków przemysłowców i przedsiębiorców do robotników. 3) Czuwanie i nadzór nad wykonaniem tych ustaw. 4) Organizacja sądów rozjemczych, dla załatwienia sporów pomiędzy robotnikami i zatrudniającymi ich pracodawcami.—Mówca proponuje, żeby zgromadzenie powyższe wnioski przyjęło i ze swéj strony do rządu przedstawiło.

Asesor regencji Dr P a p e l l i e r z Monachjum (referent do spraw przemysłowych w bawarskiém ministerjum spraw wewnętrznych), obstaje energicznie za ustanowieniem oddzielnych inspektorów fabrycznych, przez rząd mianowanych. Przytacza, że lat 13 był urzędnikiem komunalnym i burmistrzem, a obecnie od wielu lat jest urzędnikiem rządowym; stosunki przemysłowe i rzemieślnicze w Bawarji, oddawna są mu znane dokładnie. Z praktyki się przekonał, że tylko niezawisłe zupełnie organa rządowe, są w stanie w sposób skuteczny czuwać nad ścisłém wykonaniem ustaw fabrycznych. Dla urzędników komunalnych, przy najlepszéj woli, jest to niepodobieństwem;—nie mogą się oprzéć skargom fabrykantów, którzy utrzymują, że niedopuszczenie pracy dzieci w fabrykach, pociagnęłoby za sobą ich ruinę materjalną, ani narzekaniom rodziców, zapewniających, że nie są w stanie się wyżywić, bez zasiłku z zarobku dzieci pochodzącego. Dla tego żąda koniecznie zaprowadzenia oddzielnych inspektorów fabrycznych, mianowanych jednak przez rządy pojedyńczych państw niemieckich, a nie przez władze centralne Cesarstwa, dla których wybór osobistości odpowiednich byłby zbyt trudnym. Inspektorowie ci, śledząc ciągle za wszelkiemi objawami życia ekonomicznego, zarazem mogliby nadzwyczaj być użytecznymi przy zbieraniu dat statystycznych i dostarczeniu dokładnych danych o położeniu przemysłu, o stanie rzemiosł, o stosunkach robotników; co do których, tak ważnych kwestji, rządy dotąd bardzo niedokładne i niewystarczające wiadomości posiadają. Urzędnicy powyżsi, z jednéj strony czuwaliby nad ścisłém przeprowadzeniem przepisów i ustaw istniejących, z drugiéj zaś, przez dostarczenie obszernych i faktycznych informacji, wykazywaliby niedostatki i braki obecnego prawodawstwa, zwracaliby uwagę rządów na objawiające się potrzeby i wymagania ruchu przemysłowego, i takim sposobem daliby możność do odpowiedniego uzupełnienia i dalszego rozwoju ustaw fabrycznych.

F r a n c i s z e k D u n c k e r księgarz z Berlina, nie uznaje konieczności ustanowienia oddzielnych inspektorów fabrycznych, dla czuwania nad wykonaniem przepisów ordynacji procederowéj i rzemieślniczéj. Zdaniem jego, zupełnie wystarczającém będzie, jeśli nadzór nad przeprowadzeniem tych ustaw powierzonym zostanie stałym organom, czy to z urzędników

komunalnych, czy téż rządowych złożonym. Utrzymuje, że byłoby sprzecznością, z jednéj strony pracować nad rozszerzeniem samorządu gmin, domagać się powiększenia atrybucji władz komunalnych, a z drugiéj strony odwoływać się do władzy państwowéj i żądać ustanowienia oddzielnych urzędników, dla nadzoru nad fabrykami. Jeśli obecnie robotnicy nie okazują zbyt wielkiego zaufania dla władz gminnych i nie chętnieby widzieli, żeby władzom tym nadzór nad wykonaniem ustaw fabrycznych powierzonym został, jest to rzeczą zupełnie naturalną. Nie można się temu dziwić, w obec przewagi, jaką klasy posiadające mają, podług obecnéj ordynacji gminnéj, w zarządzie komunalnym i wpływu, jaki na sprawy gminne wywierają. Wpływ ten w Niemczech jest tak wielki, że nawet władze policyjne poniekąd mu ulegają i że nie można się po nich spodziewać, aby w energiczny sposób przeciw wielkim przemysłowcom i kapitalistom występowały, w razie przekroczenia przez nich przepisów ustaw fabrycznych. Dla tego jednak nie należy urzędników komunalnych w téj kwestji zupełnie usuwać i domagać się koniecznie zaprowadzenia urzędników państwowych. Trzymając się redakcji, przez referenta użytéj, t. j. uznając konieczność ustanowienia stałych organów, dla nadzoru nad ścisłém przeprowadzeniem ustaw fabrycznych, możnaby funkcje te powierzyć sądom polubownym i urzędom pojednawczym, w równéj części z robotników i przedsiębiorców złożonym, jak to przez prof. Schmoller'a proponowaném zostało. W końcu mówca wyraża nadzieję, że czy na téj, czy na innéj drodze, zawsze się uda zaprowadzić niezależne organa samorządu, w którychby interes przemysłowców i robotników na równi był reprezentowanym, i powierzyć im nadzór nad ścisłém wykonaniem ustaw fabrycznych, wkładając zarazem na nie obowiązek nadsyłania centralnéj władzy cesarstwa perjodycznych sprawozdań i raportów, w celu umożliwienia ciągłéj rewizji i uzupełnienia ustaw fabrycznych, w drodze prawodawczéj.

Dr Schönberg prof. z *Frejburga* sądzi, że w najskuteczniejszy sposób zapewnić można ścisłe wykonanie tych ustaw przez zaprowadzenie urzędów roboczych (*ArbeitsAemter*), organizacją i atrybucje których w inném miejscu rozwinął ([1]). Nie żąda jednak niezwłocznego zaprowadzenia tych urzędów, gdyż uznaje, że prawodawstwo fabryczne niemieckie dotąd w stadjum przejścia się znajduje. Wnosi zatém, żeby przedewszystkiém zbadać w drodze śledztw administracyjnych (enquêtes) w sposób wszechstronny i dokładny obecne stosunki zarobkowe, stosunki pracy przemysłowéj i w ogóle położenia ekonomicznego i społecznego robo-

([1]) W mowie akademickiéj, wypowiedzianéj w uniwersytecie frejburskim, a następnie oddzielnie wydanéj p. t. *Arbeits Aemter*, *eine Aufgabe des deutschen Reichs*. Berlin, 1871. (Urzędy robocze, zadanie dla Cesarstwa Niemieckiego).

tników niemieckich, następnie w drodze urzędowéj zarządzić rozpoznanie organizacji i działalności angielskich inspektorów fabrycznych, oraz zaprowadzonych już w Stanach Zjednoczonych urzędów robotniczych, wreszcie zbadać i wyjaśnić gruntownie przyczynę niektórych, najbardziéj krzyczących nadużyć i stron ujemnych obecnego rozwoju przemysłowego. Na podstawie danych w taki sposób zebranych, dopiero można będzie oprzéć dalszą organizacją władz, nad wykonaniem ustaw fabrycznych czuwać mających.

Prof. Holtzendorff z Berlina, zwraca na to uwagę, że przy rewizji obecnie istniejącéj w Niemczech procedury kryminalnéj, która przedłożoną będzie sejmowi Cesarstwa na przyszłéj sesji, koniecznie zaprowadzić należy możność skargi prywatnéj w sprawach kryminalnych, t. j. dozwolić osobom prywatnym, wrazie przestępstwa, lub zbrodni, wytoczyć sprawcy proces i powołać go przed sądy karne, bez odwoływania się do pośrednictwa prokuratora. Skoro dawna rzymska *actio popularis*, w taki sposób, w postępowaniu karném niemieckiém przywróconą zostanie, każdy poszkodowany robotnik, a nawet każda osoba postronna, będzie miała możność pociągnięcia przedsiębiorców i fabrykantów do odpowiedzialności karnéj, w razie przekroczenia z ich strony przepisów ordynacji procederowéj i rzemieślniczéj. Przez to wykonanie ustaw fabrycznych zapewnioném zostanie w sposób daleko skuteczniejszy, niż przez ustanowienie oddzielnych inspektorów, lub innych urzędników państwowych.

Po krótkiém przemówieniu referenta, prof. Brentano, w którém streścił cały przebieg obrad, rekapitulował propozycje i wnioski przez różnych mówców stawiane, oraz odpowiadał na czynione mu zarzuty i starał się dowieść słuszności i trafności swych twierdzeń i zapatrywań, dyskusja nad tym przedmiotem zamkniętą została.

Następnie wywiązały się bardzo obszerne debaty nad kwestją, czy zgromadzenie ma powziąć jaką decyzją co do roztrząsanych przedmiotów, przyjąć jaką stanowczą rezolucją, czy téż, poprzestając na dyskusji, wstrzymać się od głosowania. Po nader ożywionéj dyskusji większość zgromadzenia oświadczyła się za uchwaléniem formalnéj rezolucji. W skutek téj decyzji Dr Klauhold z Hamburga wystąpił ze zgromadzenia, oświadczając, że mógł brać udział w jego czynnościach, jakkolwiek wypowiedziane zdania i teorje częstokroć z przekonaniami jego się niezgadzały, dopóki nosiło charakter zebrania obradującego, że uważałby jednak za odstępstwo od zasad, przez całe życie wyznawanych, gdyby miał należéć nadal do zgromadzenia, skoro stanowcze decyzje wydawać zamierza. Ostatecznie postanowiono poruczyć komitetowi organizacyjnemu, po przybraniu osób, które uzna za stosowne do grona swego powołać, przygotowanie rezolucji w przedmiocie pra-

wodawstwa fabrycznego i przedstawienie projektu uchwały do zatwierdzenia zgromadzeniu na następnéj sesji.

Wywiązując się z tego polecenia, komisja redakcyjna, w ten sposób utworzona, zaproponowała rezolucją w brzmieniu następującém:

1) Istniejące obecnie w Niemczech ustawy fabryczne odpowiadają zupełnie potrzebom: dla zapewnienia jednak skuteczniejszego niż dotąd wykonania tych ustaw, należy zaprowadzić oddzielne, stałe organa władzy państwowéj.

2) Niezbędnym jest dalszy rozwój ustaw fabrycznych w drodze prawodawczéj, przez rozszerzenie zakazu przyjmowania do fabryk robotników niedorosłych i obostrzenie przepisów, co do obowiązkowego uczęszczania dzieci do szkół elementarnych, szczególniéj zaś przez rozciągnięcie pomienionych przepisów do pracy przemysłowéj wszelkiego rodzaju, w razie okazania się w innych gałęziach produkcji takich samych stron ujemnych i niedogodności, jak w przemyśle fabrycznym.

3) Przy rewizji ustaw fabrycznych rozciągnąć należy opiekę władzy państwowéj również na kobiety zamężne, z uwzględnieniem jednak stosunków i potrzeb indywidualnych.

Rezolucje te przez zgromadzenie, znakomitą większością przyjętemi zostały. *(d. c. n.)*

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu.

Sprawozdanie z czynności za rok 1871/2 (¹).

Ubiegły z dniem 30 czerwca r. b. rok odznaczył się tworzeniem przedsięwzięć akcyjnych, w rozmiarach dotąd niepraktykowanych. Staraniem naszém było trzymać się od téj manji, ile możności zdala. Z obfitości nastręczających się kapitałów, korzystaliśmy o tyle, żeśmy kapitał nasz zakładowy z 300.000 do 3.000.000 tal. podnieśli, z których wszakże dotąd tylko 1.000.000 tal. do puszczenia w kurs przeznaczyliśmy. W związku z tém stoi utworzenie Filji Banku naszego w Wrocławiu i kilku agentur po prowincji.

Obrót nasz całoroczny przedstawia się w następujących cyfrach (²):

(¹) Z otrzymanego sprawozdania, podajemy ważniejsze szczegóły.
(²) Podajemy tylko okrągłe cyfry w talarach, opuszczając ułamki talarów.

	Winien	Ma
	t a l	a r y
Konto kasy	8.700.545	8.643.316
Kapitał zakładowy	—	763.200
Rachunek wexli	2.412.817	2.098.843
„ papierów publicznych	6.689.704	6.537.935
„ bieżący	16.482.454	16.049.781
„ lombardu	48.293	38.173
„ depozytów A.	123.870	133.856
„ „ B.	20.039	20.440
„ „ C.	240.113	483.322
„ komisowy	793.862	812.122
„ dywid. z r. 1871	6.016	6.406
„ procentów	48.733	78.045
„ kosztów handlowych	24.036	2.900
„ kosztów urządz.	2.619	50
„ funduszu rezerwowego	—	11.604
„ zysków i strat	—	13.105
Filja Wrocławska.		
Kapitał zakładowy	100.000	—
	35.693.107	35.693.107

Rachunek zysków i strat wykazuje:

Remanent z roku zeszłego		—	1.200
Agio na akcjach było . . . . . tal.	21.905		
poszło do funduszu rezerw. . . „	10.000	—	11.905
Rachunek papierów publicznych .			
remanent wynosi . . . . . tal.	158.578		
konto przedstawia debet . . „	151.768	—	6.810
Rachunek procentów przyniósł . tal.	29.312		
odchodzi 4% od tal. 1.604			
Funduszu rezerwowego . . „	64	—	29.248
Rachunek komisowy przyniósł		—	18.260
„ kosztów administracji wynosi . . .		21.135	—
„ „ urządzenia potrąca się 10%		256	—
Zysk p. saldo		46.031	—
		67.422	67.423

Kapitał nasz zakładowy I-éj emisji, na który do dnia 30 czerwca r. z. było wpłynęło dopiero tal. 106.100, wzrastał skntkiem rozpisania II-éj raty i dobrowoluych wpłat dalszych rat o tyle, iż przecięciowo wynosił przez rok cały tal. 183.000. Do tego przystąpiła od 1 listop. r. z. druga emisja wynosząca tal. 300.000, od razu całkowicie wpłacona, przedstawiająca do podziału dywidendy w stosunku rocznym kapitał tal. 200.000, tak, iż mamy dywidendę całoroczną do obliczenia od kapitału 383.000 tal. Reszta bowiem kapitału zakładowego wpłynęła bądź z wpłat na I-szą emisją w ostatnim kwartale, bądź z III-éj emisji puszczonéj w kurs w miesiącu czerwcu r. b., a zatém wchodzi wedle statutów w prawo do dywidendy dopiero od 1 lipca r. b. Jak się z powyższego rachunku zysków i strat okazuje, wynosi czysty zysk operacij naszych, po potrąceniu wszelkich kosztów administracji i 10% amortyzacji, na nowo powstałe koszta urządzenia, spowodowane założeniem filji wrocławskiéj i kilku agentur . . . . tal. 46.031

Podział téj sumy jest podług statutów następujący:

1. Wedle § 33 tychże biorą akcjonarjusze przedewszystkiém 4%, czyli		tal. 15.320	
2. Z reszty przypada:			
a) akcjonarjuszom $^1/_2$ czyli dalsze 4% .		„ 15.320	
b) firmowym $^1/_3$ jako tantjema		„ 10.213	
c) do funduszu rezerw. $^1/_6$.	tal. 5.106		
i powstający ułamek . .	„ 71	„ 5.177	tal. 46.031

Wypłacamy przeto akcjonarjuszom netto 8% w stosunku rocznym.

Fundusz nasz rezerwowy wynosił z d. 1 lipca r. z. . .	„	1.604
Przybyło do niego w ciągu roku:		
a) wedle § 9 Statutów własnego procentu po 4% . .	„	64
b) z przewyżki osiągniętéj przez emisje.	„	10.000
c) z podziału zysku tegorocznego	„	5.177
tak, iż wynosi obecnie	tal.	16.846

Stan obecny majątku naszego przedstawia:

Bilans z dniem 1 lipca 1872 r.

	Stan bierny	Stan czynny
Kapitał zakładowy	—	763.200
Konto kasy	57.228	—
„ wexli	313.973	—
„ depozytów A.	—	9.985
„ „ B.	—	400

	Stan czynny	Stan bierny
Konto depozytów C.	—	243.209
„ papierów publicznych	158.578	—
„ rachunków bieżących	432.672	—
„ „ urządzenia	2.312	—
„ „ lombardu	10.120	—
„ filji wrocławskiéj kapitał zakład.	100.000	—
„ dywidendy 1870/1	—	390
„ „ 1371/2	—	30.640
„ funduszu rezerwowego	—	16.846
„ tantjemy firmowych	—	10.213
	1.074.883	1.074.883

W rachunkach bieżących mieszczą się także zaliczki dane przez nas na zakupione przy końcu roku obrachunkowego śpichrze i hotel, w którym się biura banku naszego mieszczą. Po uregulowaniu hypotek tych realności, założy im się osobne konto.

Będzie usilném staraniem naszém prowadzić nadal interes wedle zasad, jakie mu przy założeniu Instytucji naszéj za podstawę położono. W obfitości pracy szukać będziemy zysków naszych, w rzetelnych usługach dla publiczności zadowolnienia naszego. Z przyjemnością nadmieniamy, iż w panu Józefie Fajansie, długoletnim dysponencie Banku Kredytowego Dominirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. zyskaliśmy w miesiącu wrześniu r. b. spółpracownika, który na tém polu właśnie, jakie obrabiać sobie przedsięwzięliśmy, zaszczytne już zyskał stanowisko.

Firmowi: *Kwilecki*, *Potocki*, *Łyskowski*.

Sprawozdanie Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. (Tellus) w Poznaniu, z czynności za rok 1871/2.

Rok 1871/2 był rokiem korzystnym dla Spółki; rozwój ogólnych stosunków pieniężnych ułatwił bowiem zyskowne spieniężenie wszystkich nieruchomości Spółki. Interesa jéj przybrały też w tym roku rozmiary daleko szersze, na które coraz więcéj rozciągające się i po za granice państwa sięgające stosunki wydziału zbożowego silnie wpłynęły.

Jeżeli rezultaty operacij Spółki w roku upłynionym są pod każdym względem zadawalniające, to podnosi takowe okoliczność, iż oprócz zwyczajnych interesów bieżących, w tak nazwanych *Nowych przedsiębiorstwach akcyjnych* („Gründungen“) i innych tym podobnych operacjach finansowych w które rok ubiegły tak obfitował, Spółka żadnego nie brała udziału.

W obec tego rozszerzenia się interesów i mnożącéj się klienteli, dotychczasowy szczupły kapitał Spółki pół miljona wynoszący, na przyszłość wystarczyć już nie mógł; przekonanie to spowodowało Walne Zebranie akcjonarjuszy, ażeby kapitał Spółki do 2 miljonów powiększyć. Nowa emisja akcij rozebraną została łatwo i z korzyścią.

Można mieć nadzieję, że powiększony kapitał znajdzie korzystną lokacją we wzrastających nieustannie obrotach Spółki i że publiczność korzystnemi rezultatami przekonana, coraz większém zaufaniem instytucją tę obdarzać będzie.

Cyfry bilansu za rok 1871/2 są następujące:

Z początkiem roku 1871/2 posiadała Spółka:

Kapitału zakładowego	tal.	500.000
Funduszu rezerwowego	„	48.376
	tal.	548.376

W ciągu roku 1871/2:

Papierów publicznych przeszło przez konto za . . .	tal.	7.499.449
Wexli miejscowych skupiono za	„	5.867.406
„ *zamiejscowych* przeszło przez portfel za . . .	„	6.227.273
Ogólny obrót interesów, które przeszły przez księgi rachunkowe Spółki wynosi	„	159.961.121

Majątek Spółki z dniem 30 czerwca 1872 r. był następujący:

Stan czynny:	tal.	Stan bierny:		tal.
1. Kasa	19.974	1. Wexle akc. przez Spółkę	393.298	
2. Papiery publ.	526.133	2. Dywidendy zaległe . .	3.571	
3. Wexle miejscowe . .	131.292	3. Różni wierz.	1.374.702	
4. „ zamiejscowe . .	185.638	4. Depoz. z 1 mies. wypow.	313.274	
5. Cegielnia i folwark w Starołęce	60.000	5. Depoz. z 3 m. i dłuż. .	541.733	2.626.578
6. Hypoteki różne . . .	53.500	Przewyż. stanu czyn. ([1])		836.765
7. Instytucje i domy handl.	122.391			
8. Pożyczki i zaliczenia .	2.360.408			
9. Ruchomości i koszta pierw. urządz.	4.007			
	3.463.343			

z któréj potrąciwszy:

Kapitał zakładowy	tal.	500.000		
„ wpłacony po $^{30}/_{6}$, 1872 r. . .	„	200.000		
Fundusz rezerwowy	„	48.376		
Prct. tegoż tal. 2.418				
Dyw. przep. „ 48	„	2.466	tal.	750.842
Czysty zysk z operacji Spółki w r. 1871/2 wynosi . .			„	85.923

który usprawiedliwia się następującym rachunkiem :

([1]) Podajemy tylko okrągłe cyfry w talarach opuszczając ułamki talarów

Zyski i straty:

a) Wpływy:

1. Procenta i zysk na wexlach i walorach zagranicznych	tal.	39.793	
2. Prowizje, procenta i komisowe, na pośrednictwach w regulowaniu hypotek	„	39.575	
3. Procenta i zysk komisowy na interesie zbożowym i udziale w interesie domu bankowego S. Litthauer	„	23.051	
4. Zysk na nieruchomościach	„	8.088	
	tal.	110.507	

b) Rozchody:

1. Koszta administracji i handlowe	tal.	15.084		
2. Zużycie ruchomości i umorzenie kosztów pierwotnego urządzenia	„	500		
3. Umorzenie strat na wątpliwych dłużnikach	„	9.000	„	24.584
Czysty zysk			tal.	85.923

z którego przypada podług art. 65 statutów

4 % od tal. 500.000 kapitału zakładowego .	tal.	20.000		
$^2/_6$ % dla spolników firmowych	„	21.973	„	—
$^1/_6$ % do funduszu rezerwowego wraz z ułamkiem nie dającym się rozdzielić	„	11.447		
$^3/_6$ % na dywidendę dla akcjonarjuszów. .	„	32.500	„	85.923

Na mocy powyższego stanu rzeczy Spólnicy firmowi zgodnie z Radą Nadzorczą wnosili:

o upoważnienienie do wypłacenia akcjonarjuszom 10 $^1/_2$ %, czyli po tal. 21 od akcji . . . . tal. 52.500

o upoważnienie Spólników firmowych do podniesienia należnych im z rozdziału zysków . . . . „ 21.973

o uchwalenie dołączenia do funduszu rezerwowego . . „ 11.447

Majątek Spółki wynosi w ten sposób w dniu 1 lipca 1872 r.

Kapitał zakładowy	tal.	500.000
„ wpłacony $^{30}/_6$, 72 r.	„	200.000
Fundusz rezerwowy	„	62.290
	tal.	762.290

Poznań, dnia 23 listopada 1872 r.

Notatki bibliograficzne.

Otto, Jul., Dr., — Nauka rozumowanéj praktyki przemysłu gospodarskiego, obejmująca: piwowarstwo, gorzelnictwo i t. d., przekład T. Szczepańskiego. T. II. *Warszawa*, 1872.

Federowicz, Wł., — Szkolnictwo ludowe w Anglji. *Lwów*. Dr. Zakł. Ossolińskich.

Prądzyński, Edward,—O prawach kobiety. *Warszawa*, 1872.

Wirth, Max, — Allgemeine Beschreibung und Statistik der Schweiz, Bd. 2., Buch 1. Verfassung u. Gesetzgebung. Hft. 1. Das Gemeindewesen. *Zürich*, 1872.

Bevölkerung und Viehstand der im Reichsrathe vertr. Königreiche und Länder. Hrsg. v. d. k. k. Statist. Central-Comission. Hft. 5 u. 6. *Wien*.

Bitzer, F., — Der freie Arbeits-Vertrag u. d. Arbeits-Ordnungen (81 str.). *Stuttgart*.

Blanckertz S., — Die sociale Reform durch die Justirung d. Geldes u. d. Waare, etc. (52 str.). *Berlin*.

Bluntschli's Staatswörterbuch in 3 Bdn. hrsg. v. Dr Löning. 18 Lfg. *Zürich*.

Brentano, L., — Die Arbeitergilden d. Gegenwart. 2 Bd. Zur Kritik d. engl. Gewerkvereine (369 str.). *Leipzig*.

Crüger, E.,—Die Reform d. deutsch. Bankwesens (42 str.). *Berlin*.

Czettritz-Neuhaus, Frh. v.,—Die ländliche Arbeiterfrage (24 str.). *Breslau*.

Eras, W. H., — Aus der Praxis. Volkswirthsch. Studien u. Skizzen. *Breslau*.

Ergebnisse, die vorläuf., der Volkszählung v. 1 dec. 1871 im deutsch. Reiche. *Berlin*

Quistrop, J.,—Der Kern d. Arbeiterfrage (23 str.). *Stettin*. 1872.

Roscher, W.,—Betrachtungen üb. d. Währungsfrage d. deutsch. Münzreform. (44 str.). *Berlin*.

Schober, H.,—Die Volkswirthschaftslehre. 2 Aufl. (354 str.). *Leipzig*.

Stahl, F. W.,—Die Arbeiterfrage sonst und jetzt. (47 str.). *Berlin*.

Testut, O.,—Die Internationale. Ihr Wesen u. ihre Bestrebungen. *Leipzig*.

REDAKTOR I WYDAWCA, **Wiktor Somer.**

Ogłoszenie.

BILANS
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNEGO KREDYTU,

za miesiąc styczeń 1873 r.

Stan czynny.

	rubli	rubli
1. Gotowizna w Kasie	89.365,03½	
2. Zobowiązania 991 uczestników .	3.650.400,—	
3. Rachunki bieżące	347.281,91½	
4. Skup wexli	1.200.225,58	
5. Pożyczki na zastaw papierów publicznych.	39.547,—	
6. Pożyczki na zastaw towarów .	7.906,39½	
7. Korespondenci	27.980,46	
8. Zaliczenia rozmaite	4.317,45	
9. Koszta handlowe	2.472,69½	
10. Procenta opłacone przez Towarzystwo	321,61	
11. Koszta organizacji	2.268,20	
12. Wydatki na ruchomości . . .	2.069,45	5.374.155,79

Stan bierny.

1. Kapitał poręczony przez uczestników	3.650.400,—	
2. Kapitał obrotowy (wnioski 10%)	365.040,—	
3. Otwarty kredyt w Banku Polskim	160.175,50	
4. Kapitały na lokacji	69.183,30	
5. Rozmaici	22.173,81	

		rubli	rubli
6. Korespondenci		15.114,30	
7. Rachunki przekazowe:			
à vue . .	rs. 184.547,76		
za 3 d. wyp.	„ 135.182,28½		
za 7 d. wyp.	„ 706.783,03	1.026.513,07½	
8. Reeskonta wexli w Banku Polskim		46.391,21	
9. Procenta, prowiz. i komis. . .		19.164,59½	5.374.155,79
Depozyta:			
a) do dyspozycji Towarzystwa . .		654.995,—	
b) do przechowania		53.750,—	708.745,—

Дозволено Цензурою. — Варшава 20 Февраля (4 Марта) 1873 г.
Drukiem A. Pajewskiego, w Warszawie, ulica Niecała N. 12 nowy.